

Nr 5 (2113)

cena **4,50 zł**
(w tym 5% VAT)
ISSN 0239-684X
Nr indeksu 379697

Zadzwoń do nas!
513 009 999

www.tygodniksiedlecki.com

tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

1-7.02.2023

Nocą jeździło po kilkadziesiąt ciężarówek wypełnionych odpadami...

Zasyпали nas śmieciami!

– Gdzie są policja i ochrona środowiska? – pytają zrozpaczeni mieszkańcy gminy Kałuszyn. – Od kilku lat ktoś zwozi tu gigantyczne ilości odpadów, ale nikt z tym nic nie robi!



fot. OSP Olszewice

Miejscowi opowiadają, że od lat nocami przyjeżdżały do pobliskich byłych kopalni piasku i żwiru wielkie ciężarówki wypełnione odpadami. Potem śmieci przysypywano ziemią.

Niedawno, bo 11 stycznia, policja zatrzymała w Olszewicach 6 samochodów ciężarowych, tzw. patelni, wyładowanych śmieciami komunal-

nymi wymieszanymi z gruzem i odpadami budowlanymi. Nieczystości były wysypywane do wyrobiska byłej kopalni, a koparka je zakrywała ziemią.

– Na miejscu zatrzymano 1 osobę, która nie została uznana za podejrzaną, a jedynie za świadka. Zarzuty postawiono natomiast 2 innym osobom, w naszej ocenie odpowiedzialnym

za składowanie tych odpadów. Zastosowano wobec nich: dozór policyjny, poręczenia majątkowe i zakaz opuszczania kraju – informuje prokurator rejonowy w Mińsku Mazowieckim **Marek Sęktas**. – Podjęto też działania wobec osób dysponujących działką, na której zatrzymano samochody.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Samorządowiec Roku



To był wyjątkowo
emocjonujący
plebiscyt!

Tak zażartej walki
o wybór Samorządowca Roku
jeszcze nie było.

Zwyciężył Wiesław Michalczuk,
wójt gminy Jabłonna Lacka.
Dziennikarze wybrali spośród
samorządowców „Osobowość
Roku”. Tytuł ten otrzymał
Paweł Marchela,
burmistrz Węgrowa.

CZYTAJ STR. 4



Te pieczarki do nas trafiają...

Wszyscy na to kichają

Kichała, prychała, narażając inne osoby
i pracując przecież przy produkcji żywności.

CZYTAJ STR. 9

W miejscowej przychodni jest jak w „Ranczu”.
Pretensje, żale i wniosek o eksmisję.

Na ostrzu noża

Mieszkańcy Jeruzala nie chcą się leczyć
w lokalnym ośrodku zdrowia. Mimo żądań władz
gminy właściciel przychodni nie chce
opuścić budynku. Burmistrz wystąpił o eksmisję.

CZYTAJ STR. 7

Zderzenie z łośiem

26 stycznia na drodze Mokobody-Osiny Dolne doszło do zderzenia samochodu osobowego z łośiem. Na szczęście kierująca pojazdem kobieta nie odniosła poważnych obrażeń.

Zwierzę nie przeżyło uderzenia. Strażacy informują, że w ostatnim czasie zaobserwowano wzmożony ruch zwierzyny leśnej w okolicach dróg publicznych w gminie Mokobody. (ed)

R E K L A M A

packaging
creative
print
gifts
ads

Fold

Wszystko dobrze się składa

SIEDLCE / UL. STARZYŃSKIEGO 10 / 25 644 18 00 / WWW.FOLD.PL

Jesteśmy blisko Ciebie

DOM tel

Internet Telewizja Telefon

25 792 00 84 | www.domtel.com.pl

asfaltujemy

- wjazdy • podwórka
- parkingi • drogi dojazdowe

remonty częściowe

starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy

- destruktem • tłuczniem

solidnie, szybko i tanio

indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcino@wp.pl

SKUP
ZBÓŻ

STARA KORNICA

FIRMA
Kalinowski

ZAŁADUNEK POMPA

ODBIERAMY RÓWNIEŻ
ILOŚCI CAŁOSAMOCADOWE

507 557 552

Pracownicy siedleckiego MPK proszą radnych o podwyższenie cen biletów.

Trzeba spać tę dziurę

Ponad 80 pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Siedlcach zwróciło się do siedleckich radnych z prośbą o podwyższenie cen biletów komunikacji autobusowej. List wysłali do radnych kilka tygodni temu. Na ostatnim posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej dyskutowano o tym.

Ceny biletów są takie same od 10 lat, choć w tym czasie drastycznie wzrosły koszty funkcjonowania firmy. Niektórzy radni doszukanali się w tej prośbie wniosku o... podwyżki dla samych pracowników.

— Gdybym uzależniał podwyżki pensji dla pracowników od cen biletów, to zarabialiby po 2 tys. zł — skwitował to prezes MPK **Jacek Dmowski**. — Podwyżki pensji są wprowadzane niezależnie od stawek za bilety. I tak mamy problem ze znalezieniem pracowników, właśnie ze względu na wysokość pensji w MPK.

W tej chwili bilet jednorazowy na przejazd autobusem kosztuje 2,80 zł

(bez żadnych ulg). Taką cenę ustalono w 2013 roku, od tamtej pory nie była ani razu podwyższana.

— W 2013 roku minimalna pensja krajowa wynosiła 1500 zł, a w tej chwili wynosi 3500 zł — zwraca uwagę prezydent Siedlec **Andrzej Sitnik**.

— Całym sercem popieram wniosek pracowników, uważam go za zasadny — mówi prezes Jacek Dmowski. — Mam odpowiedzialną załogę, która zdaje sobie sprawę, co się dzieje na rynku. Wiadomo, że przez tych 10 lat, od ostatniej podwyżki cen biletów, zmieniły się realia funkcjonowania przedsiębiorstw. Proszę radnych o rzeczowe podejście do

sprawy, bo jest najwyższa pora, by coś zrobić z tą sytuacją.

W ciągu ostatniego roku prezydent Andrzej Sitnik już dwukrotnie występował do radnych o podwyżkę cen biletów, ale ci się na to nie zgadzali.

— Jeśli podniesiemy ceny biletów, to może się okazać, że nasze autobusy wożą powietrze, bo ludzie zrezygnują z tego środka lokomocji — mówi wiceprzewodniczący rady miasta **Maciej Nowak** (PiS). — Samo podwyższenie cen nic nie daje, uważam, że trzeba ten problem rozwiązać kompleksowo, np. zorganizowaniem parkingów na obrzeżach miasta, być może rozszerzeniem strefy płatnego parkowania, by ludzi skłonić do korzystania z komunikacji zbiorowej.

Maciej Nowak wypomniął prezydentowi, że podczas kampanii wyborczej zapewniał, iż będzie się starał o darmową komunikację w mieście.

— Gdyby nie to, że rząd PiS obciął dochody samorządom, to o wiele rzeczy można by się starać — odparł Andrzej Sitnik. — Tylko w latach

2019-2022, dzięki posunięciom tego rządu, Siedlce straciły 140 milionów dochodu z podatku PIT. Tymczasem na pensje wydaliśmy ponad 100 mln więcej. Jakoś trzeba spać tę dziurę.

Maciej Nowak nie pozostał jednak dłużny.

— Za pana kadencji ciepło wzrosło już o ponad 100%, ceny za odbiór odpadów też poszły w górę, podobnie jak woda, ścieki i koszt wejścia na basen, należący do Agencji Rozwoju Miasta. Teraz trzeba dać ludziom odechnąć.

Jak wyliczył prezes MKP, bilet jednorazowy w Siedlcach musiałby kosztować 4,6 zł, żeby pokryć koszty utrzymania spółki.

— Oczywiście nie jest to kwota realna, czyli nie chcemy takiej podwyżki — mówi prezes. — Podobnie nierealne jest wprowadzenie biletu za 4 zł, ale o jakiejś podwyżce trzeba pomyśleć. Inne miasta w Polsce wprowadziły podwyżki.

Jak się okazuje, dochody działalności przewozowej stanowią już niepełną 50% przychodów MPK. Gdyby



fot. AK

Prezes MPK Jacek Dmowski: Całym sercem popieram wniosek pracowników, uważam go za zasadny.

nie dodatkowa działalność, sytuacja spółki byłaby dużo gorsza. MPK prowadzi stację diagnostyczną, myjnię, oferuje powierzchnię reklamową, przewozy komercyjne i sprzedaje paliwa.

Czy na którejś z kolejnych sesji dojdzie do głosowania nad prośbą pracowników? Projektu uchwały jeszcze nie ma. Entuzjazmu wśród radnych także nie było widać.

JUSTYNA JANUSZ

Amfiteatr będzie... „rozplantowany”

Siedlecki amfiteatr jeszcze w tym roku zostanie rozebrany. Na razie nie wiadomo, co tam powstanie, bo konkursu na zagospodarowanie tego miejsca nie udało się rozstrzygnąć.

Gdy prezydent **Andrzej Sitnik** ogłaszał konkurs na zagospodarowanie terenu wokół siedleckiego amfiteatru, wydawało się, że pojawiła się szansa na przywrócenie tego miejsca do świetności. Bo teraz, po prostu, straszy. Niestety, konkurs nie został rozstrzygnięty, a jego uczestnicy nie dostaną żadnej nagrody. Co w takim razie stanie się z amfiteatrem?

Prezydent dyplomatycznie stwierdza, że amfiteatr zostanie „rozplantowany”. Co oznacza, po prostu, rozebrany. Ma to nastąpić do maja, może czerwca. A co dalej? Andrzej Sitnik nadal szuka jakiegoś pomysłu.

ZAMKNIĘTY NA AMEN

Siedlecki amfiteatr po-



fot. jj

wstał w 1955 roku. Od tego czasu nigdy nie przeszedł poważniejszego remontu, uszkodzenia łatan na bieżąco. Kilka lat temu konstrukcja amfiteatru zaczęła się jednak poważnie sypać: pękało wzmocnienie kopuły. W 2019 roku zamknięto go ze względu na ryzyko katastrofy budowlanej.

Jak się okazuje, amfiteatr jest dla siedlczan ważny. Wielu ma związane z nim wspomnienia z młodości, gdy to miejsce tętniło życiem, odbywały się: festiwale piosenki harcerskiej, występy, koncerty kultowych grup. Pytają więc, jakie będą losy tego miejsca. Odpowiedź nie jest prosta, choćby z powodu specyfiki amfiteatru. Ze sceny nie można czę-

sto korzystać, bo jesienią i zimą pada lub jest zimno, a miejsca dla widzów są pod gołym niebem. W dodatku zadaszenie sceny wcale nie chroniło artystów i sprzętu przed deszczem, co nie było bezpieczne. Amfiteatr przez lata więc stał nieużywany i niszczał jeszcze bardziej.

W ubiegłym roku prezydent Andrzej Sitnik ogłosił konkurs na zagospodarowanie terenu wokół amfiteatru. Przedstawiano szczegółowe wytyczne dla uczestników konkursu, zgodne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Wydawało się, że jest szansa na nowe spojrzenie na to miejsce i na ciekawe pomysły. Do wygrania były też konkretne pieniądze: 15 tys. zł za pierwsze miejsce, 10 tys. zł za drugie i 5 tys. zł za trzecie.

Na konkurs wpłynęło 8 prac, ale żadna nie spełniła wymogów formalnych. Komisja konkursowa, w skład której wchodził miejscy urzędnicy i radni, nie wyłoniła zwycięzcy. Jedną z prac zakładała likwidację amfiteatru i wykopanie stawu w jego miejscu, kolejne miały błędne założenia przy projektowaniu miejsc parkingowych lub usytuowania ślizgu z górki rekreacyjnej, poza tym w większości nie dostosowano projektów do planu zagospodarowania.

CO TERAZ?

— Dziwię się, że część uczestników konkursu nie przeczytała zapisów miejscowego planu, bo w swoje kon-

cepcje włożyli naprawdę sporo pracy — mówi jeden z członków komisji konkursowej, radny **Maciej Nowak**. — Niektóre pomysły podobały mi się. Chyba z każdej pracy można by wziąć jakiś element.

Radny dodaje, że trzeba się zastanowić przede wszystkim nad tym, co powinno się znaleźć w tym miejscu.

— Czy amfiteatr ma być wykorzystywany komercyjnie, więc także ma być ogrodzony, czy może powinien być miejscem w parku z wyniesioną sceną? Czy trzeba go całkowicie zabudować? A może zmienić coś w planie zagospodarowania przestrzennego? Taka dyskusja jest potrzebna, zanim zaczniemy zmieniać to miejsce — uważa Maciej Nowak.

Prezydent Andrzej Sitnik jesz-

cze w tym roku zamierza wystąpić z zapytaniem ofertowym do firm, które mogłyby przygotować koncepcję zagospodarowania amfiteatru i jego otoczenia.

— Dla mnie kluczowymi obiektami są górką rekreacyjna i sam amfiteatr — mówi prezydent.

Jednak stary obiekt jeszcze w tym roku zostanie całkowicie rozebrany. Jak mówił Andrzej Sitnik, stanie się to zapewne do maja, czyli przed otwarciem remontowanego parku Aleksandria. Dopóki nie powstanie tam nowy amfiteatr, miejsce będzie wykorzystywane na organizację dużych imprez plenerowych. Do tej pory odbywały się one na tzw. marakanie, która dwa lata temu została sprzedana deweloperowi.

JUSTYNA JANUSZ

Skradzione wędki chciał sprzedać właścicielowi

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Węgrowie zatrzymali 27-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież akcesoriów wędkarskich.

Przed kilkunastoma dniami w jednym z garaży na terenie Węgrowa

skradziono wędki oraz inne akcesoria do wędkowania na łączną kwotę ponad 3600 zł. Kryminalni ustalili, iż sprawcą kradzieży jest mieszkaniec powiatu węgrowskiego. 27-latek powiedział policjantom, że skradzione akcesoria sprzedał przypadkowym

osobom. Jak się okazało, jedną z osób, której proponował sprzedaż, był właściciel tych rzeczy.

Mężczyźnie postawiono już zarzut kradzieży. Grozi mu do 5 lat więzienia.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

R E K L A M A

DUNKA premium

Odzież używana z Danii
SIEDLCE, ul. Świrskiego 52

Serdecznie zapraszamy

DUNKA premium

ZIEŻ WANA

ODZIEŻ UŻYWANA

ODZIEŻ UŻYWANA

DUNKA
odzież używana
nowa dostawa w każdą środę

CAŁKOWITA WYMIANA TOWARU CO TYDZIEŃ

NOWA DOSTAWA W KAŻDĄ ŚRODĘ

znajdź nas na facebooku

RABAT -50%

Zieleń nadal przegrywa z betonożą.

Rurami wydechowymi w stronę okien

Kiedys o osiedlach z wielkiej płyty mówiono dość pogardliwie „blokowska”. To określenie jest już dawno nieaktualne, bo dopiero dzisiejsi deweloperzy pokazali, co znaczy to słowo. Stare osiedla można dziś traktować wręcz jak enklawy przestrzeni. Chyba ich największą wartością jest duża ilość terenów zielonych, ale, niestety, i to się zmienia. Na osiedlach powstają bowiem nowe parkingi... kosztem terenów zielonych.

Niedawno parking z 10 miejscami zbudowano przy ul. Sokołowskiej 58, tuż przy bloku.

— Nikt mnie nie pytał, czy zgadzam się na parking pod moimi oknami — mówi mieszkanka osiedla. — A w końcu to inwestycja także z moich pieniędzy, które od lat płacę w czynszu. Owszem, parkingi są potrzebne, ale chyba nie w takich miejscach. Tyle mówi się o wal-



fot. ZBJ

Pomimo tabliczki z nakazem sposobu parkowania samochody zaparkowano rurami wydechowymi w stronę budynku.

ce z betonożą, a tu... Mielismy spokój, teraz mamy pod balkonami samochody, które smrodzą w okna. Bo ludzie tak parkują pojazdy, że rury wydechowe są skierowane w stronę budynku. Poza tym z tego parkingu korzystają ludzie, którzy tu nawet nie mieszkają. Czasem warto się zastanowić, co jest większą wartością:

kawałek zielonej przestrzeni czy betonowy parking?

Przy parkingu jest tabliczka, która nakazuje parkowanie przodem pojazdu do budynku. W praktyce to jednak tylko postulat. Kiedy byłem przy parkingu, stały na nim 4 auta, wszystkie zaparkowane rurami wydechowymi w stronę budynku... (ZJ)

Przyjechała policja, konflikt załagodzony, ale chyba wszyscy wiedzą, że...

To dopiero początek problemów

Budowa nowego składowiska odpadów w Woli Suchożebrskiej jeszcze się nie rozpoczęła, a już ta wielka inwestycja wywołuje konflikty. Kilka dni temu okoliczni mieszkańcy interweniowali w sprawie wycinki drzew na działce w Woli Suchożebrskiej, na której na powstać składowisko odpadów.

Na miejscu byli też radni gminy w Suchożebrach oraz przedstawiciele lokalnej władzy.

— Chcieliśmy się dowiedzieć, co się tu dzieje, czy rzeczywiście trwa wycinka i ocenić jej skalę — mówi jeden z uczestników interwencji. — Dowiedzieliśmy się bowiem, że gmina nie wydała pozwolenia na wycinkę drzew na tym terenie.

Pracownicy firmy, która prowadziła te prace, nie pozwolili jednak wejść na ten teren.

— Robiło się coraz bardziej nie-

bezpiecznie — opowiadają mieszkańcy. — Widzieliśmy, że zastępca wójta domagał się wstrzymania wycinki do czasu wyjaśnienia sprawy. Ale to nic nie dało, bo pracownicy firmy nie chcieli się do tego zastosować. Stawali się coraz bardziej agresywni. Doszło do tego, że trzeba było wezwać policję. Przyjechał radiowóz, ale policjanci niczego nie rozstrzygnęli. Stało na tym, że na terenie, gdzie ma powstać składowisko, odbędzie się spotkanie z udziałem wszystkich stron konfliktu, w tym oczywiście także mieszkańców.

Głos w tej sprawie zabrał prezes Zarządu Związku Międzygminnego „Zielone Gminy” **Henryk Brodowski**.

— Związek „Zielone Gminy” powstał przede wszystkim w celu budowy na działce w Woli Suchożebrskiej składowiska odpadów i PSZOK — zaznacza Henryk Brodowski. — To

związek jest właścicielem tego gruntu, więc nie ma obowiązku uzyskiwania zezwolenia na usuwanie zakrzaczeń i mniejszych drzew, samosiejek na niej rosnących.

Wójt dodał, że jest przekonany, iż wycinka jest prowadzona tylko na terenie, gdzie właśnie wyrosły ewentualnie samosiewki.

— Na pewno firma nie prowadzi wycinki w lesie, który także jest na tej działce i zajmuje powierzchnię 1,6 hektara, a cała działka ma 13,6 hektara.

Jednak mieszkańcy mówią, że cięte są też duże drzewa.

— Ale chodzi przede wszystkim o to, że nie pozwolimy na budowę kolejnego składowiska — zapowiada.

Do tego konfliktu wrócimy w kolejnym wydaniu „TS”. (ZJ)

SONDA

Czy przewidywany przez tzw. Europejski Zielony Ład zakaz sprzedaży nowych samochodów spaliny- wych od 2035 r. to dobry pomysł?



Oddano głosów: 207

W tym tygodniu pytamy:

Czy według Ciebie wojna na Ukrainie skończy się w tym roku?

- tak
- nie
- nie mam zdania

Głosować można na: **tygodniksiedlecki.com**

Samorządowiec Roku

SAMORZĄDOWIEC ROKU 2022

To był wyjątkowo emocjonujący plebiscyt! Tak zażartej walki o wybór samorządowca roku jeszcze nie było.



Wiesław Michalczuk
Samorządowiec Roku



Paweł Marchela
Osobowość Roku

Mieszkańcy głosowali na swoich faworytów do ostatniej chwili, przyprowadzając ich zapewne o potężne palpitacje serca. Bo nazwiska na pozycji lidera zmieniały się z godziny na godzinę.

Z trzynastki zasłużonych dla społeczności przedstawicieli samorządów wyklarowała się pod koniec głosowania mocna trójka faworytów. To między nimi rozegrała się ostateczna walka o tytuł Samorządowca Roku. Najbardziej zacięty bój stoczyli mieszkańcy gmin: Jabłonna Lacka, Korchew i Siedlce, oddając głosy na swoich wójtów **Wiesława Michalczuka, Sławomira Wasilczuka i Henryka Brodowskiego**.

Ta bardzo wyrównana walka na głosy zaimponowała nam do tego stopnia, że postanowiliśmy docenić tak lubianych wójtów. Tytuł Samorządowca Roku przypadł Wiesławowi Michalczukowi, który uzyskał największą liczbę głosów — 3089. Ale dwaj

kolejni wójtowie są w naszej opinii także wielkimi zwycięzcami! Dlatego przyznajemy im tytuły „Samorządowiec z charyzmą”! Nie można przecież nie docenić tego ogromnego zaangażowania ich sympatyków. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom!

W tym roku postanowiliśmy przyznać również tytuł Osobowości Roku, niezależnie od wyniku plebiscytuowego głosowania. To wybór naszych dziennikarzy, którzy na co dzień kontaktują się z samorządowcami,



Samorządowcy z charyzmą
Henryk Brodowski



Sławomir Wasilczuk

znają ich pracę, niejednokrotnie oceniają ich decyzje. W wewnętrznym głosowaniu (nie było łatwe) wybraliśmy w końcu kandydata, który ma piękną samorządową historię, imponuje cywilną odwagą, jest konsekwentny, potrafi zadbać o mieszkańców swojego regionu, choć nie jest mu łatwo w układzie politycznych sił. Osobowością Roku wśród samorządowców został burmistrz Węgrowa **Paweł Marchela**. (MZ)

Most uszkodzony, droga zamknięta

Droga powiatowa między Wyszkiem w gminie Liw a Zioma- kami w gminie Grębków została zamknięta. Powód: dziura na jednym z mostów na rzece Liwiec. Najbliższe objazdy wiodą drogami wojewódzkimi przez Węgrów lub przez Mokobody.

Uszkodzenia na moście na staro- rzeczu Liwca zauważono w czwartek, 26 stycznia. Były na tyle poważne, że Zarząd Dróg Powiatowych w Węgrowie zdecydował się na całkowite zamknięcie mostu i drogi. Już w czwartek na stronie ZDP pojawił się komunikat, że w związku z tą awarią oraz powstaniem zagrożenia w ruchu drogowym „do odwołania zostaje zamknięty odcinek drogi Zioma-Liw.”

Drogowcy apelują też: „Prosimy o zastosowanie się do znaków oraz niejeżdżenie na obiekt mostowy z powodu możliwego zagrożenia zdrowia lub życia uczestników ruchu drogowego!”

W piątek, 27 stycznia, rozpoczęła się naprawa uszkodzeń. Na miejscu pojawiła się ekipa z firmy „Wikrusz”. Starosta węgrowski **Ewa Besztak** wyraziła nadzieję, że być może jeszcze w weekend uda się przywrócić ruch na moście. Okazało się to niemożliwe z powodów technicznych.

— W tej chwili most jest jeszcze zamknięty, bo beton, który został użyty do naprawy, musi stwardnieć, a to wymaga czasu. Myślę, że w najbliższych dniach przywrócimy ruch na moście — powiedział

nam w poniedziałek, 30 stycznia, dyrektor ZDP w Węgrowie **Marcin Gąsiorek**. Dyrektor nie wykluczył też, że jeśli aura będzie niesprzyjająca wiązaniu betonu, zamknięcie mostu może potrwać nawet 2 tygodnie.

Czy most po doraźnym remoncie będzie bezpieczny? Zdaniem Marcina Gąsiorka, ta przeprawa mostowa, choć nie należy do najnowszych, jest w stanie bezpiecznie znieść przewidziane obciążenia (po moście mogą jeździć pojazdy o masie do 15 ton). Po tej naprawie ruch będzie mógł się normalnie odbywać.

Czy w związku z awarią nie należy myśleć o generalnym remoncie mostów albo też o budowie nowych? — Mamy świadomość stanu obydwu mostów (na starorzeczu i na rzece Liwiec), że wymagają pilnej naprawy. Dlatego już na początku kadencji zlecieliśmy opracowanie dokumentacji technicznej. Ona jest już na ukończeniu. Jeśli tylko będzie taka możliwość, chcielibyśmy połączyć dofinansowania z różnych źródeł i przystąpić do inwestycji — mówi starosta Ewa Besztak.

Przebudowa obu mostów to kosztowane zadanie, na które (według ostrożnych szacunków) potrzeba 14-17 mln zł. To dużo, zwłaszcza że ta inwestycja nie została przewidziana w tegorocznym budżecie powiatu węgrowskiego. — Będziemy szukać możliwości. Czego nie uda nam się zrobić w tej kadencji, zrobimy to w następnej — mówi Ewa Besztak. (sej)

Firma TYM-BUD sp. z o.o.
msc. Jagodnia 28, 08-110 Siedlce, www.ogrodzenia-mazowieckie.pl

531-000-309
SPRZEDAŻ // PRODUKCJA
PANELI // SIATEK
OGRODZENIOWYCH

OGRODZENIA-mazowieckie.waw.pl

BRAMY I FURTKI • **AKCESORIA OGRODZENIOWE** • **MONTAŻ**
SLUPKI • **AUTOMATYKA** • **DOWÓZ DO KLIENTA**

TYM-BUD
producent projekt
systemowych

przesła się ocynkowane i lakierowane proszkowo
Dostępne standartowe kolory: grafit, zielony, czarny, brązowy

nasze produkty są wykonane ze stali czarnej, następnie ocynkowane ognioowo i na życzenie kupującego polakierowane farbą proszkową

REBAKI DO GAŁĘZI
PRODUKCJA

Zasypali nas śmieciami!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Już 12 stycznia mińska prokuratura wszczęła śledztwo z art. 183 par. 1 Kodeksu karnego (mówi o składowaniu, przetwarzaniu i transporcie odpadów niebezpiecznych w sposób mogący powodować zagrożenie dla ludzi i środowiska, za co grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia). – W tej sytuacji mamy do czynienia tylko ze składowaniem, które, jak przyjęliśmy, może spowodować obniżenie jakości wody, powietrza i powierzchni ziemi. Żeby wykazać, że rzeczywiście tak jest, potrzeba mozolnych i długotrwałych badań i ich oceny – podkreśla prokurator.

Burmistrz Kałuszyna **Arkadiusz Czyżewski** cieszy się, że „śmieciarzy” przyląpano na gorącym uczynku. – W końcu jest namacalny dowód i konkretni sprawcy – uważa. Jego zdaniem może to być przełomem w sprawie, ale sołtys Olszewic **Jadwiga Śledziwska** nie podziela tego optymizmu. – Przecież zwożenie tych śmieci zgłaszaliśmy wiele razy, a niewiele z tego wychodziło. Ale daj Boże, żeby tym razem wyszło – wzdycha.

Jak przypomina, wspólnie z burmistrzem i jego pracownikami jeździli na kontrolę i odkopywali śmieci. – Sprawę przekazywano dalej, między innymi do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, ale nie było odzewu – opowiada.

Mieszkańcy okolic Ryczołka i Olszewic też mają złe wspomnienia. – To trwa od 5 czy 6 lat i wszyscy tu o tym wiedzą – mówi jeden z nich. – Zgłaszaliśmy wiele razy, że o trzeciej czy czwartej w nocy przyjeżdża po kilkadziesiąt wielkich ciężarówek. Ale policja nie chciała reagować. Dlaczego wtedy nie przyjechali mundurowi z Kałuszyna albo Mińska? Przecież mieliby ułatwione zadanie, bo na te działki prowadzi tylko jedna droga, więc nie ma drogi ucieczki. Można to

było od razu wyjaśnić!

Mężczyzna twierdzi, że śmieci wypełniają po brzegi wyrobiska dawnych kopalni żwiru o głębokości 3 lub 4 pięter bloku mieszkalnego.

Sierż. sztab. **Elżbieta Zagórska** z mińskiej komendy odpiara zarzuty o bierność policji. Jak zaznacza, w już 2018 r. w Olszewicach zatrzymano 11 osób, które usłyszały zarzuty z art. 183 Kodeksu karnego, a sprawę przekazano do sądu. – Z kolei w listopadzie 2022 r. wpłynęło do nas zgłoszenie na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, dotyczące składowania odpadów w rejonie Ryczołka. Natychmiastowe kontrole i czynności operacyjne nie potwierdziły jednak zgłoszenia. Wówczas o tej sprawie został poinformowany Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska – relacjonuje pani rzecznik.

Prokurator **Marek Sęktas** także nie zgadza się z opinią, że wymiar sprawiedliwości był bezradny. Jak mówi, śledztwo w sprawie osób zatrzymanych na nielegalnym wysypisku w 2018 r. przekazano Prokuraturze Okręgowej w Siedlcach, a kilkanaście osób zostało oskarżonych. Nam udało się ustalić, że jedna z nich – właściciel działki, gdzie wywożono odpady – została już skazana prawomocnym wyrokiem. Wobec kolejnych 2 właścicieli innych działek toczą się sprawy sądowe.

Artur Brandysiewicz, rzecznik prasowy WIOŚ w Warszawie, mówi, że zgłoszenia o nielegalnym wysypisku w Olszewicach otrzymywano tylko od policji. W sierpniu 2018 r. telefonicznie przekazywała je komenda powiatowa w Mińsku Mazowieckim. – Pobrano próby zdeponowanych odpadów. Wyniki badań przekazano do prowadzącej śledztwo prokuratury okręgowej w Siedlcach – wyjaśnia. Potwierdza też, że delegatura w Mińsku Mazowieckim prowadzi teraz kontrolę

związaną z ostatnimi wydarzeniami w gminie Kałuszyn. – Po jej zakończeniu WIOŚ podejmie dalsze działania – zapewnia. – Według wstępnej oceny morfologicznej, dokonanej przez naszych inspektorów, dowożone odpady były odpadami komunalnymi. KPP w Mińsku Mazowieckim prowadzi czynności wyjaśniające, skąd mogą pochodzić odpady oraz ustala osoby i firmy zaangażowane w ten nielegalny proceder.

Tymczasem mieszkańcy skarżą się, że skazano ich na życie niemal w środku wysypiska śmieci. – Tu często strasznie śmierdzi. A od jakiegoś czasu schną na potęgę trzystuletnie czarne sosny karłowate, które rosną kilkaset metrów dalej. Jeśli im to zaszkodziło, to czy nie zaszkodzi nam? – pyta sołtys Olszewic. A inny z mieszkańców mówi wprost: – Niech służby zbadają to, co jest w pozostałych kopalniach. To zanieczyszczenie na 500 lat!

O to, czy te obawy są bezpodstawne, zapytaliśmy specjalistę ochrony środowiska. Dr hab. inż. **Marcin Becher** z Wydziału Agrobiotechnologii i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach podkreśla, że każde składowisko odpadów, nawet legalne, negatywnie wpływa na otoczenie. Ekspert nie dziwi się więc przerażeniu mieszkańców Olszewic i Ryczołka.

– To, że w tych okolicach pojawiają się zanieczyszczenia organiczne lub mineralne, jest raczej przesądzone. Pytanie tylko, kiedy i w jakiej skali – zaznacza. – Dzikie wysypiska śmieci nie są przygotowane technicznie do redukcji wpływu na otoczenie, a rodzaj i ilość składowanych odpadów nie podlega tam kontroli. Brakuje też stałego monitoringu oddziaływania na środowisko. Możemy więc uznać, że to oddziaływanie jest znaczące. Tym bardziej, że ma charakter długotrwały i nie mija, kiedy



fot. OSP Olszewice

Takich samochodów przyjeżdżały tu setki, jeśli nie tysiące.

składowisko zostaje zamknięte.

Marcin Becher zwraca uwagę, że szkodliwe mogą być nawet odpady komunalne. – Kiedy składowuje się je poza kontrolą, mogą wytworzyć choćby siarkowodor i metan – podkreśla. – Jeszcze bardziej alarmujące jest skoncentrowanie w jednym miejscu metali ciężkich, które może zagrażać przedostaniem się tych substancji do wód.

Czy ostatnia akcja policji zakończy proceder nielegalnego składowania śmieci? – Niby fajnie, ale dlaczego policja złapała tego kierowcę dopiero w tym roku, kiedy już większość interesu się zwinęła? – pyta z goryczą mieszkaniak gminy Kałuszyn, z którym rozmawialiśmy.

Pozostaje też pytanie, co dalej z górą śmieci, którą już zwieziono...

BARTOSZ SZUMOWSKI

Dwie awarie w gminie Mordy, jedna po drugiej...

Odcięły od wody dwie wsie

– Od piątku trzy miejscowości w gminie Mordy zostały bez wody – poinformowała w poniedziałek (30 stycznia) mieszkanka gminy Mordy. – Niestety, nie możemy liczyć na wsparcie burmistrza. W najgorszej sytuacji są rolnicy, którzy hodują zwierzęta. Nie mają ich czym poić. Muszą się zaopatrywać w wodę w okolicznych wsiach.

Mieszkanka poinformowała nas, że próbowała interweniować u burmistrza Mordów **Jana Ługowskiego**, ale jego reakcja ją zaskoczyła.

– Powiedział mi, że on nie będzie zwierząt poić. Ja od niego tego nie oczekiwałam. Myślałam, że po moim telefonie podesłże nam jakąś cysternę z wodą od strażaków, ale wyraźnie uznał, że nie jest to potrzebne. A brak wody, już czwarty dzień, bardzo utrudnia nam życie.

Burmistrz z rozbrajającą szczerością potwierdził, że zwierząt poić nie będzie, i generalnie, że to wszystko nieprawda. Bo wody nie ma nie w trzech, a w dwóch wsiach – Olę-

dy i Doliwo. Poza tym przerwa w dostawach wody nie trwa od piątku. Bo rzeczywiście, w piątek w południe nastąpiła awaria, ale w sobotę przed południem została naprawiona. Tyle że w niedzielę przed południem nastąpiła kolejna awaria. No i wody znowu nie ma.

– Przecież my specjalnie nie powodujemy tych awarii – komentuje Jan Ługowski. To już bardzo stara sieć wodociągowa, ma 30 lat. Cały czas staramy się usunąć awarie, ale okazało się, że nie jest to takie proste. Brakuje części zamiennych, po które pracownik gminnej spółki komunalnej pojechał dzisiaj rano aż do Łomży.

Burmistrz wyjaśnił, że pracownik spółki dzwonił do hodowców we wsiach pozbawionych wody z pytaniem, czy trzeba ją do nich dostarczać.

– Hodowcy powiedzieli, że jeśli awaria zostanie usunięta jeszcze 30 stycznia, to nie ma takiej potrzeby. Poza tym ludzie wiedzą o awarii, bo informował o tym choćby sołtys wsi Doliwo.



fot. PxHere

■ ■ ■
Cóż, woda nie jest potrzebna tylko tym, którzy mają większe hodowle. A jeśli ktoś skarży się na awarię, to nie znaczy, że jest wrogiem burmistrza i że to jakaś celowa propaganda przeciw lokalnej władzy. Ale to już inny wątek rozmowy, którego nie będę rozwijał. Nie warto popadać w skrajności. Tu naprawdę chodzi o brak wody i związane z tym uciążliwości, a nie o politykę. (ZJ)

NEODERM
MEDYCINA • KOSMETOLOGIA

ul. Ks. Niedziałka 13
(bud. M3)

08-110 Siedlce

tel. 507 144 206

neoderm.pl

Otwarte:
pon. – pt. 8-20.00,
sob. 10-15.00

DERMATOLOGIA
MEDYCINA
ESTETYCZNA

Nowość w Siedlcach!

- **DEPILACJA LASEROWA**
- **CHIRURGIA (ZABIEGI)**
- **GINEKOLOGIA**

ZAKŁAD MIĘSNY

WIERZEJKI

TUSZONKA WIEPRZOWA na raz

145g

5 903427 850973

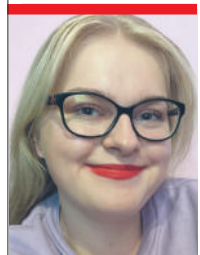
Polecamy nowe produkty „na raz”

Studniówek czas...



ZBIGNIEW WOŹNIAK
wójt gminy Bielany w powiecie sokołowskim

Moja studniówka to 1980 r. Była wspaniała, choć sami musieliśmy wiele przygotowywać samodzielnie. W dzisiejszych studniówkach nie uczestniczę, bo moje dzieci są ponad 10 lat po maturze. Nie wiem, jakie są obecnie studniówki. Domyślam się jednak, że nie ma w nich ducha młodzieżowej jedności i wspólnoty, który dominował w czasach mojej młodości. My od pierwszej klasy byliśmy fajną, zgraną grupą, dużo rozmawialiśmy, często się spotykaliśmy i chodziliśmy razem do parku. Obawiam się, że dziś tamtą bliskość zastąpiły media elektroniczne i wyścig szczurów: jak lepiej wyglądać, jak lepiej wypaść i jak zaistnieć. Taki chyba staje się dziś cały świat. Na pewno w tym pokoleniu są jakieś pojedyncze przyjaźnie, ale coraz mniej jest grup naprawdę bliskich sobie ludzi.



KINGA ŁUGOWSKA
maturzystka z II LO w Siedlcach

W tym roku studniówkę „Królówki” zorganizowano 14 stycznia. Była taka, jak opowiadali mi koledzy i koleżanki ze starszych lat — świetna zabawa. Mamy za sobą miesiące intensywnej nauki, a w ten jeden wieczór mogliśmy się ładnie ubrać, umalować i potać. Zaczęło się oczywiście bardzo oficjalnie, bo szkoła zebrała nasz rocznik. Ale potem był polonez i nauczyciele, których znaliśmy z bardziej oficjalnej strony, bardzo fajnie się z nami bawili. Na pewno będę to długo wspominać. Na razie jednak wszyscy myślimy o maturze. Presja jest spora, bo każdy chce się dostać na studia, a czasu jest niewiele. Na dodatek mamy za sobą długi czas nauki zdalnej, a przed sobą zmienioną formułę egzaminów, po której nie wiadomo, czego można się spodziewać. Ja się uczę i mam nadzieję na najlepsze.



ROBERT GARWOŁIŃSKI
nauczyciel w I LO w Siedlcach

Sam też chodziłem do „Prusa”, a moja studniówka miała miejsce ponad 20 lat temu. Pamiętam, że bawiliśmy się wtedy w sali gimnastycznej liceum, a każda klasa otrzymywała tego dnia we władanie oddzielną pracownię, którą musiała udekorować. Moim zdaniem to stąd brał się zupełnie inny, szkolny klimat, bo czuliśmy się bardziej odpowiedzialni i bardziej się integrowaliśmy. Współczesne studniówki też oczywiście są niezapomniane, ale muszę przyznać, że bardziej przypominają wesela — nie tylko rozmiarem sali i rozmachem, ale także, jeśli spojrzymy na kreacje, fryzury czy makijaże uczestników. Wszystko to jest bardziej barokowe niż w trochę jednak zgrzebniejszych latach 90. Ale może to dlatego, że wtedy cała Polska wyglądała inaczej...



KINGA SZERSZEŃ
wójt gminy Wola Mysłowska

Chodziłam do szkoły średniej w Garwolinie, ale studniówkę miałam w sąsiedniej szkole, w Miętnej — w naszej nie pomieściły się wszystkie klasy maturalne. Bardzo dobrze ją pamiętam, choćby dlatego, że niedawno oglądałam zdjęcia z tamtego dnia. Nie miałam wtedy jeszcze swojego samochodu, a samochód rodziców był jak na złość zepsuty, więc trzeba było jakiś pożyczyć, co nie było łatwe. Pamiętam, że podczas studniówki obowiązywała nas duża dyscyplina, ale mimo to wszystko odbyło się znakomicie. I na pewno studniówka pozostanie czymś niezapomnianym. To dlatego, że matura jest pierwszym ważnym egzaminem, którego wszyscy się boją. W studniówce też jest trochę tego patosu, bo od tego dnia zaczyna się poważne odliczanie do studiów. To trochę wstęp do dorosłości. (BS)



rys. M. Andrzejewski

„Zielona Pinezka” dla Węgrowa i Doliny Liwca

Tu warto spędzić urlop

Węgrów i Dolina Liwca znalazły się wśród miejsc w Polsce, które warto wziąć pod uwagę przy planowaniu tegorocznego urlopu.

Plebiscyt mający na celu wytypowanie ciekawych miejsc w Polsce, w których warto spędzić urlop, zorganizował portal internetowy <https://gdziewyjechac.pl>. Wytypowane w plebiscycie miejsca zdobyły „Zielone Pinezki 2023”. Pod uwagę brano małe miasteczka i mikroregiony, czyli miejsca mniej oczywiste. Wśród dziesięciu najciekawszych miejsc w Polsce znalazły się Węgrów i okolice — Dolina Liwca.

— Na granicy Mazowsza i Podlasia leżą miejscowości Węgrów i Liw. Jedna i druga kryją w sobie pierwszoligowe skarby, jak Lustró Twardowskiego w tutejszej barokowej

bazylice albo Zamek gotycki w Liwie, strzegący kiedyś granic Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jesteśmy na trasie Gościńca Szlacheckiego między Wilnem a Warszawą i Krakowem, aczkolwiek numerem jeden tych zakątków Polski jest niepozorna rzeka Liwiec, która należy do jednych z najbardziej malowniczych. Klasyczna polska rzeka, rzec by można. Mean-druje, wiję się łakami, pastwiskami, czasami wśród lasów. Kto lubi pływanie kajakami i grzanie na słońcu, ten Liwca nie pominie. Co ciekawe, można podpłynąć praktycznie pod sam zamek w Liwie. Albo jeździć rowerami pośród mazowieckich kra-

jobrazów w okolicy Sowiej Góry lub skansenu w Nowej Suchej — tak Dolinę Liwca rekomendują organizatorzy plebiscytu.

Z wyników plebiscytu zadowoleni są przedstawiciele władz lokalnych.

— Cieszymy się, że Węgrów i Dolina Liwca są zdobywcą tegorocznych „Zielonych Pinezek”. Zachęcamy do przyjazdu do Węgrowa, spędzenia urlopu w naszym mieście, zwiedzania cudownych zabytków oraz skorzystania ze spływów kajakowych po Liwcu i podziwiania piękna nadliwieckiego krajobrazu — mówi zastępca burmistrza Węgrowa, **Halina Ulińska. (sej)**

Zespół ANKA w Podlasiu



17 lutego o godz. 19 w sali Podlasie wystąpi zespół ANKA. Za tą krótką nazwą stoi trójka artystów: **Ania Świątczak** (doświadczona wokalistka, którą fani muzyki kojarzą przede wszystkim z wieloletnią współpracą z zespołem Ich Troje), **Piotrek Aleksandrowicz** (gitarzysta o ogromnym dorobku artystycznym, współpracujący od lat z gwiazdami polskiej sceny muzycznej) oraz **Robert Kurpisz** (manager, muzyk i producent muzyczny).

Zespół powstał około dwóch lat temu. Przełomem dla tej grupy okazał się 59. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu i Konkurs PREMIER, gdzie utwór „Z każdą chwilą złą” zajął drugie miejsce. Od tej chwili praca przy projekcie nabrała rozpędu, a jej uwieńczeniem było wydanie płyty, której premiera miała miejsce w listopadzie 2022 roku.

Bilet w cenie 100 zł do nabycia na bilety.mok.siedlce.pl i w kasie MOK. Rezerwacje miejsc — tel. 25 794 31 26. (ed)

Stand-up muzyczny Katarzyny Pakosińskiej

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza **12 lutego o godz. 19** do sali Podlasie na premierowy program **Katarzyny Pakosińskiej**, aktorki i artystki kabaretowej, która świętuje 30-lecie pracy artystycznej. W stand-upie muzycznym „Trzy Dekady Śmiechu” nie zabraknie tańca, piosenek i anegdot. Kierownictwo muzyczne i aranżacje — **Jacek Pi-skorz** & Grupa MoCarta, scenariusz i reżyseria — **Marcin Kołaczkowski**. Bilety w cenie 90 zł i 110 zł do nabycia online na stronie bilety.mok.siedlce.pl i w kasie MOK. Rezerwacje miejsc pod nr. tel. 25 794 31 26. (ed)

Sokołowski Ośrodek Kultury Andrzej Markusz — wspomnienie

Sokołowski Ośrodek Kultury zaprasza **6 lutego o godz. 18** do Galerii DOM na wernisaż wystawy „Andrzej Markusz. Wspomnienie” oraz promocję albumu, wydanego w 5. rocznicę śmierci artysty.

— **Andrzej Markusz** był absolwentem ASP w Krakowie. Choć urodził się w Opolu, to całe swoje dorosłe i artystyczne życie spędził w Sokołowie, żył się z jego mieszkańcami na stałe i już nigdy stąd nie wyjechał — przypomina SOK. — Zajmował się grafiką, rysunkiem, malarstwem, rzeźbą i fotografią. Projektował plakaty, foldery, ekslibrisy, okładki książek i płyt, prospekty,

znaki firmowe, etykiety produktów spożywczych i przemysłowych, wizytówki, zaproszenia, a także strony internetowe. Swoje karykatury wystawiał w warszawskim Muzeum Karykatury. Był założycielem i wieloletnim redaktorem naczelnym lokalnej „Gazety Powiatowej”, a także autorem herbu i flagi Sokołowa Podlaskiego. Zostawił po sobie tysiące prac, w tym wiele w zbiorach prywatnych mieszkańców Sokołowa.

Na czas otwarcia wystawy sokołowska biblioteka udostępni do wglądu 4 albumy zawierające setki prac artysty. Wystawę można oglądać **do 26 lutego. (DK)**

Ni pies, ni wydra, coś na kształt miłości

4 lutego o godz. 19 na Scenie Teatralnej CKiS w Siedlcach zostanie wystawiony spektakl muzyczny „Ni pies, ni wydra, coś na kształt miłości”. Bazuje on w swej konwencji na najlepszych wzorach, takich jak „Kabaret Starszych Panów”. Jest to podróż przez różne odcienie miłości, opowiedziana i wyśpiewana słowami: Stefanii Grodzieńskiej, Wojciecha Młynarskiego, Jeremiego Przybory oraz Macieja Siekluckiego, ze znakomitą muzyką: Jarka Babuli, Jerzego Derfla i Jerzego Wasowskiego.

Ta kompilacja spotkań kobiety i mężczyzny w różnych sytuacjach życiowych w prześmiewczy sposób ukazuje zawirowania natury damsko-męskiej. Inteligentnie i dowcipnie napisane dialogi są przeplatane piosenkami o podobnej tematyce. W spektaklu występują **Beata Zarembianka i Dariusz Niebudek**.

Bilety do nabycia na stronie bilety.mok.siedlce.pl oraz w kasie CKiS (pn-pt: 9-17 oraz na godzinę przed każdym wydaniem artystycznym). Rezerwacje miejsc pod nr. tel. 25 794 31 89. (ed)

Największe przeboje zespołu Maanam

To będzie gratka dla miłośników kultowego zespołu Maanam. **10 lutego o godz. 19** członkowie Teatru Es zapraszają na muzyczną podróż przez największe przeboje tej grupy. Usłyszymy m.in.: „Boskie Buenos”, „Cykady na Cykladach”, „Lipstick on the glass” i wiele, wiele innych, przy których bawiły się pokolenia. Kompozycje Marka Jackowskiego z tekstami Kory Jackowskiej w aranżacjach oddających klimat ubiegłego stulecia zaprezentuje Orkiestra Teatru ES w składzie: Marek Matwiejczyk, Krzysztof

Chromiński, Andrzej Maleńczuk, Daniel Popek i Robert Protasewicz oraz solistki Dorota Kaczorek i grupa wokalnie-aktorska Teatru ES. Całość koncertu dopełnią: ciekawa scenografia, dynamiczne wizualizacje i materiały filmowe ukazujące prywatną stronę życia Kory. Scenariusz i reżyseria widowiska: Robert Protasewicz.

Bilety do nabycia na stronie bilety.mok.siedlce.pl, w kasie CKiS (pn-pt: 9-17 oraz na godzinę przed każdym wydaniem artystycznym). Rezerwacje miejsc pod nr. tel. 25 794 31 89. (ed)

W miejscowej przychodni jak w „Ranczu”. Pretensje, żale i wniosek o eksmisję.

Na ostrzu noża

Mieszkańcy Jeruzala nie chcą się leczyć w lokalnym ośrodku zdrowia. Mimo żądań władz gminy właściciel przychodni nie chce opuścić budynku. Burmistrz wystąpił o eksmisję.

— Proszę przyjechać do Jeruzala, nakręci pan lepszy serial niż „Ranczo” — zapraszają redakcję mieszkańcy.

TU NIE MA LAS VEGAS

Konflikt dotyczy miejscowego Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „San-Medica”, którym zarządza prof. **Robert Gajda** z Pułtuska. Miejscowi dziwią się, że gdy burmistrz Mrozów chce zrezygnować z jego usług i wymówił lokal, ten nie chce go opuścić.

— Zapiera się rękami i nogami, żeby zostać. Żyje jak hrabia, potrafi przylecieć do ośrodka zdrowia helikopterem. A zwykli ludzie nie mają się u kogo leczyć — oceniają.

„San-Medica” jest filią spółki „Gajda-Med” (spółka na stronie internetowej informuje, że ma 20 filii w całym kraju, otrzymała nagrody „Perły Medycyny”, „Herosa Polskiej Gospodarki” oraz inne wyróżnienia we Włoszech, a nawet Las Vegas). Ale w Jeruzalu nie ma dobrej opinii. — No tutaj nie ma Las Vegas... — podsumowuje jeden z pacjentów.

PIELĘGNIARKA WINNA?

Niedawno w jednym ze sklepów ludzie podpisywali się pod petycją, że życzą sobie nowego właściciela ośrodka i nowy personel medyczny. Ostatecznym impulsem było odejście pielęgniarki, której ufali.

— Była lubiana. Już nie wytrzymała, nie chciała brać odpowiedzialności za to wszystko, co obecnie dzieje się w przychodni. I odeszła — komentują. Na jej miejsce właściciel „San-Medica” zatrudnił nową pielęgniarkę, od 1 stycznia. Mieszkańcy mają do niej zastrzeżenia: — Kilka dni temu odmówiła niepełnosprawnemu dziecku pobrania krwi. Co to za pielęgniarka, która odsyła pacjenta do innej przychodni, bo sama nie potrafi tego zrobić?

Pielęgniarka tłumaczy: — Nie odmówiłam wykonania badania. Po prostu były kłopoty z pobraniem krwi. Nie

mogłam trafić w żyłę, kłułam dziecko trzy razy. Stwierdziłam, że ten chłopczyk się zestresował. Ja, zresztą, też. Dlatego grzecznie powiedziałam mamie, żeby pojechała do punktu laboratoryjnego w Siedlcach, gdzie pracuje więcej osób. Nawet zaproponowałam, że zapłacę za transport i ewentualnie za badania, które należy dziecku wykonać. Nic złego nikomu nie zrobiłam i nie czuję się winna.

DOKTOR: WCALE SIĘ NIE UPIERAM

Jeszcze więcej zastrzeżeń pacjentów mają do lekarza. — Jest niekompetentny. Nie zna się na lekach, bo zanim je wypisze, sprawdza wszystko w internecie. Ludzie boją się zapisywać małe dzieci, dlatego w przychodni praktycznie nie ma szczepień. Ja bym chyba szybciej dał dziecko weterynarzowi niż temu doktorowi — mówi jeden z mieszkańców. I dodaje zakłopotany: — Doktor przychodzi do pracy brudny i nieogolony.

Lekarz do tych zarzutów podchodzi ze spokojem. — Brudny? Nigdy — reaguje szybko. — Czasem, w zależności od nastroju, mogę mieć zarost, brodę albo wąsy, ale w końcu to moja sprawa. Ale absolutnie nie wyglądam na zaniedbanego — zaprzecza.

A jeśli chodzi o kompetencje lekarza, sugeruje, żeby „oskarżyciele” najpierw sami zdali egzaminy lekarskie. — Wtedy pogadamy, kto tu jest kompetentny, a kto nie. A na razie ci państwo nie mają, moim zdaniem, nic do powiedzenia w tej sprawie — ocenia. A jeżeli sięga do internetu, to tylko żeby przyspieszyć sprawę. Zamiast przewracać kartki książki z kodami, dany lek można odszukać błyskawicznie.

Doktor jest przekonany, że zarzuty mieszkańców są elementem gry i wynikiem ostrego konfliktu między „grupą burmistrza” a „grupą profesora Gajdy”. Jak tłumaczy, sprawa jest na ostrzu noża, ponieważ wóldarz domaga się odejścia obecnego zarządcy

oraz jego personelu medycznego, a na ich miejsce chce zatrudnić nowy. Wiadomo więc, że znajdują się osoby, które będą świadczyć na niekorzyść obecnego właściciela ośrodka.

— Ja w pewnym sensie czuję się jak żołnierz postawiony na warcie, który ma bronić swojej pozycji, dokąd się tylko da. Profesor Gajda powiedział, że jestem zbyt dobrym lekarzem i mam zbyt wysokie kompetencje, żeby on ze mnie zrezygnował. Ale wcale się nie upieram, że mam być w tej przychodni. Nie jest tak, że przyszedłem jak omutek do kadłuba statku czy pala zanurzonego w morzu. Mogę się przenieść gdzie indziej, jeśli tutaj jestem niemiłe widziany — kwituje.

Jak zaznacza, ten konflikt przenosi się na jego prywatne życie. — Moja córka jest beczelnie sekowna w szkole, a mnie samemu zdarzają się anonimowe złośliwości. Jeśli się całej sprawie przyjrzyć z szerszej perspektywy, wygląda to jak seria oddziaływań w celu zniechęcenia mnie i wyrugowania z tego ośrodka. W jednym z odcinków „Rancza” (kręconego w Jeruzalu właśnie) była podobna sytuacja. Lekarz, który pracował w Wilkowyjach (Jeruzal), był traktowany w taki sposób, że w końcu chciał się stamtąd wydostać. I się wydostał, bo nie czuł się dobrze w tej społeczności.

BĘDZIE EKSMISJA?

Część pacjentów przepisała się już wcześniej do ośrodków w Latowiczu i Woduniach. Mieszkańcy wspominają, że gdy w przeszłości placówką zdrowia zarządzał doktor **Jerzy Zaniewski**, było zadeklarowanych 2400 pacjentów. Za doktora **Ireneusza Skrzypka** początkowo też wyglądało to nieźle, ale potem pacjenci zaczęli się wykruszać. Zdecydowanie najgorzej dzieje się za Roberta Gajdy, który przejmował placówkę z 1800 pacjentami. Najpierw ubyło 400, a ostatnio podobno



fol. Wikimedia Commons

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „San-Medica” w Jeruzalu

drugie tyle. Warto przypomnieć, że radny **Mirosław Kulesza** zwracał uwagę na ten problem na sesjach. — Znosi się, że niedługo z usługami medycznymi w Jeruzalu będzie gorzej niż w słabo rozwiniętych krajach Afryki — prorokował.

Robert Gajda, właściciel ośrodka, odpierał na sesji krytykę. Powoływał się na realia obecnej służby zdrowia. — Pielęgniarki i lekarze odchodzą z placówek medycznych z dnia na dzień, a pozyskiwanie nowych osób jest bardzo trudne. Mieszkańcy mają prawo być niezadowoleni, ale ja się staram i robię, co mogę — tłumaczył radnym.

Burmistrz Mrozów nie przyjął wówczas takiego tłumaczenia do wiadomości.

— Usługi medyczne w Jeruzalu się zwiążają, a nie rozwijają — ocenił. — To nie jest poziom, który jest dla nas akceptowalny. Nie zapominam o tym, że obiecywałem mieszkańcom dostęp do usług medycznych na przyzwoitym poziomie.

Burmistrz wypowiedział umowę najmu właścicielowi przychodni, porozumiał się też z dyrektorem SPZOZ w Mińsku Mazowieckim **Mariuszem Martyniakiem**, który zadeklarował współpracę i przejęcie placówki. — Jesteśmy gotowi ratować służbę zdrowia w Jeruzalu — podjął wyzwanie dyrektor Martyniak. Zapowiedział, że zapewni to wszystko, co było niemożliwe do wykonania przez jego poprzednika.

Niestety, Robert Gajda odmówił przekazania wynajmowanego budynku. Z pomocą prawnika przekonywał, że nie ma podstaw do rozwiązania z nim umowy. Burmistrz w odpowiedzi złożył wniosek o eksmisję najemcy.

— Od sierpnia 2022 roku lokal jest użytkowany bezumownie. Sąd Rejonowy w Siedlcach wyznaczył na 1 lutego termin rozprawy eksmisyjnej. W ocenie pełnomocnika gminy jest duża szansa zakończenia sprawy do końca lutego — informuje **Dariusz Jaszcuk**. — A że panuje opinia, iż ośrodek zdrowia w Jeruzalu funkcjonuje tak źle, że może być zagrożeniem dla pacjentów, zwróciłem się do NFZ o przeprowadzenie kontroli.

■■■■

Chcieliśmy poprosić o komentarz właściciela przychodni, Roberta Gajdę. W Pułtusku podano nam jego numer komórkowy. Udało się nam dodzwonić.

— Panie doktorze, dlaczego odmówił pan przekazania wynajmowanego budynku „San-Medica”? — zapytaliśmy.

— Po pierwsze, pomylił pan tytuły, jestem profesorem, a nie doktorem. A po drugie, obecnie jestem we Włoszech. Kiedy wrócę do kraju, bardzo chętnie z państwem porozmawiam.

Oczywiście, będziemy się kontaktować z panem profesorem.

TOMASZ MARKIEWICZ

To nie prokuratorskie zarzuty i proces w sądzie wpłynęły na tę decyzję...

Marek Gromadzki już nie chce być radnym

Marek Gromadzki złożył rezygnację z mandatu radnego powiatu łosickiego. Tylko w „TS” komentarz i przyczyny tej decyzji!

Marek Gromadzki startował w wyborach z list PiS. Został przewodniczącym rady powiatu, pokonując w głosowaniu dotychczasową, wieloletnią przewodniczącą **Grażynę Kasprowicz** (PSL). Był znanym działaczem PiS. W 2019 roku startował do Sejmu. Jego kandydaturę wspierali poseł **Krzysztof Tchórzewski** i minister **Waldemar Kraska**. Nie udało mu się dostać do parlamentu, ale jako lokalny polityk szedł jak burza.

Na początku kadencji to on kreował politykę w powiecie. To on doprowadził do odwołania ówczesnej starosty **Katarzyny Klimiuk**, a po-

tem zastąpił ją, jako szef struktur łosickiego PiS.

I nagle w połowie 2021 roku przestał pojawiać się na sesjach rady powiatu. Nie przychodził do starostwa na dyżury radnego. Mówiono, że ma kłopoty w biznesie (oprócz pracy w samorządzie prowadził działalność rolną). Jesienią 2021 wybuchła afery. Radnego zatrzymano w związku z podejrzeniem o kradzież ciągnika z siewnikiem, a także posiadanie narkotyków (mefedronu).

Prokuratura przedstawiła mu zarzuty: kradzieży maszyn rolniczych o wartości prawie pół mln zł oraz posiadanie znacznych ilości

mefedronu (7,73 g). Za pierwszy czyn radnemu grozi do 5 lat pozbawienia wolności, a za drugi do 3 lat.

Okazało się, że już od lipca 2021 nie był szefem struktur łosickiego PiS. Po wybuchu afery i postawieniu zarzutów tłumaczył, że ma problemy rodzinne. I że to one doprowadziły go do rezygnacji z przewodnictwa łosickiemu PiS. Po usłyszeniu zarzutów złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego rady powiatu, a kolejnego dnia z członkostwa w PiS. Proces radnego przed Sądem Okręgowym w Lublinie trwa.

Marek Gromadzki przyznaje, że od chwili wybuchu afery lokalni politycy PiS nie kontaktowali się z nim, a wiele osób odsunęło się. Zaznacza jednocześnie, że sądowy proces nie ma nic wspólnego z rezygnacją z mandatu

radnego, którą wysłał listem w ubiegłym tygodniu.

— Nie uczestniczę już w życiu politycznym. Ten etap mam za sobą. Zajmuję się teraz czymś zupełnie innym. Postanowiłem poświęcić cały swój wolny czas najbliższemu, a nie lokalnej polityce. Nie ma więc co blokować miejsca w radzie powiatu. Niech inni zajmują się działaniem na rzecz wyborców — mówi Marek Gromadzki.

Zgodnie z przepisami, po rezygnacji radnego z mandatu, na jego miejsce wchodzi następny kandydat z listy z największą liczbą głosów. W okręgu, z którego startował Marek Gromadzki, jest to Przemysław Geresz z Kobylan (gm. Stara Kornica).

MILENA CELIŃSKA



fol. MC

Wyborco, nie karm dojarek!

Traktowanie Polski jako dojrzałej krowy weszło w okrutną fazę okładania biedaczki batem i pokrzykiwania: „Jeszcze, jeszcze, jeszcze!”. Krowina stoi ze spuszczoneym łbem, traci siły, a otwartych gęb coraz więcej, i więcej...

Chyba jeszcze nie mieliśmy do czynienia z tak ordynarnym i brutalnym dojeniem Polski i społeczeństwa. Miliony wydawane na fundacje i ich wille; na nowe stanowiska w ministerstwach i państwowych spółkach; na elektrociepłownie, które trzeba zburzyć; na lotnisko, którego nie ma, ale dziesiątki ludzi zarabiają już na nim krocie... Wymieniać można bez końca, bo podłączonych do krowiego wymienia jest bez liku.

W tym samym czasie, po cichutku, padają firmy, jedna po drugiej. Zakłady z kilkudziesięcioletnią tradycją, kultowe bary i restauracje, małe i duże przedsiębiorstwa... Po prostu, nie dają rady karmić biednej krowy, którą pisowcy tak doją bez litości.

Czy wiesz, pisowski wyborco, że ty też karmisz gęby podstawione pod krowi cycek? Ile zapłaciłeś daniny, tankując obajtkowe paliwo? Za gaz i energię też płacisz za dużo, bo VAT, o którym PiS mówi, że narzuca go Unia, wcale nie musi być tak wysoki. Opozycja ma złożyć projekt obniżki VAT do 5%. Ciekawe, co zrobi z nim ferajna „głodomorów?? Będzie wrza-wa, bo mleka spłynie mniej?

Uważasz, wyborco PiS, że „dojarki”, na które głosujesz, dbają o ciebie? Wiesz, że gdy zachorujesz w drugiej połowie roku, to nie ma pieniędzy na twoje leczenie? Lekarze walczą o twoje życie, ale to już się nazywa „nadwykonania”. Nie ma na to pieniędzy. Szpitale muszą żebrać, albo iść po nie do sądu. Ile jest warte twoje zdrowie i życie dla tego rządu? Dobrze pytanie, co? Limity przyjęć, klauzule sumienia... Kobiety w zagrożonej ciąży umierają na szpitalnych salach (!). Nie gdzieś na pipidówkach, gdzie nie może dojechać karetka pogotowia. Umierają pod nosem sztabu lekarzy i pielęgniarek! To normalne?

Taka jest ta piękna kraina miodem i mlekiem płynąca, na którą głosujesz. Tylko gdzie spływa ten miód, i to mleko? Popatrz, po raz kolejny zagrała WOŚP. Pewnie będzie kolejny rekord. Wiesz, ile czasu telewizja „dojarek” poświęciła tej pięknej idei zjednoczenia i dobroci? Czternaście sekund... To akurat czas na oderwanie się na chwilę od krowiego cycka, obtarcie umorusanych mlekiem ust, i przyssanie się z powrotem do tłustego mleczka.

No, ale wiesz, wyborco PiS... Brzuch trzeba napełnić na maksa, bo po latach tłustych przychodzą chude. A jeśli, nie daj Boże, przejrzyś na oczy i odsuniesz otwarte gęby od krowiego cycka... Bida zajrzy w pisowskie oczka, co? No, chyba że wcześniej krowa padnie, bo nie wytrzyma dojenia.

MARIOLA ZACZYŃSKA

Artykuł drugiej potrzeby | Dyplomacja sąsiedzka

- Rosja napadła na Ukrainę, trzeba pomóc.
- Ale po co eskalować konflikt? Przecież Rosjanie zaraz będą w Kijowie. Trzeba się z Rosją dogadać. Mamy wspólne interesy...
- Europa widzi, jacy z was egoiści.
- Ok, możemy wysłać pięć tysięcy hełmów. Ale żadnej broni.
- Pięć tysięcy hełmów? To chyba jakiś żart.
- Żaden kraj nie pomaga Ukrainie bardziej niż Niemcy.

■ ■ ■

- Kilka miesięcy później:
- Przyślemy wam do Polski baterię rakiet Patriot.
 - Dziękujemy, ale Ukraińcom bardziej by się przydała. Tam im domy rujnują.
 - Ukraińcom nie możemy, bo Patrioty to część systemu NATO. Na Ukrainie nie działają. Ukraińcy nie są przeszkoleni.
 - Prosimy, wyślijcie na Ukrainę. Żołnierzy można przeszkolić.
 - Wy, Polacy, jak zwykle niczego nie rozumiecie. To absolutnie wykluczone.
 - Wyślijcie. Nalegamy. Europa patrzy.

■ ■ ■

- Dwa miesiące później:
- Wysłaliśmy nasze niemieckie baterie Patriot na Ukrainę. Żaden kraj nie pomaga Ukrainie bardziej niż Niemcy.
 - Ukraińcom bardzo przydałyby się czołgi Leopard.
 - To niemożliwe. Wy, Polacy, jak zwykle niczego nie rozumiecie. Tylko z Tuskiem dało się jakoś dogadać.
 - Wyślijcie te czołgi. I dajcie zgody, by inne państwa wysłały... Montujemy koalicję.
 - To absolutnie niemożliwe. Czołgi są zbyt niebezpieczne. Musimy trzymać drzwi otwarte dla Rosji.
 - Dajcie czołgi, cały świat patrzy... Bez waszej zgody też je wysłamy. Tam umierają ludzie.
 - Czy wy nie rozumiecie po niemiecku? Drukowanymi mamy wam napisać? UNMÖGLICH! NIEMOŻLIWE!

■ ■ ■

- Kilka tygodni później:
- Wysyłamy Leopardy na Ukrainę. Wszystkie dwadzieścia. Żaden kraj nie wspiera Ukrainy bardziej niż Niemcy. (Na stronie półgłosem: „Polskie pięć minut może się szybko skończyć”). Chcecie czegoś jeszcze?
 - Tak. Wyślijcie samoloty. Zapłaćcie reparacje i będzie git.

DARIUSZ KUZIAK



Walentynki z „Tygodnikiem”

Tylko do piątku, 3 lutego, można przysyłać zakochane zdjęcia i historie miłosne na walentynkowy konkurs. A nagrody są wyjątkowe!

Możecie wygrać nie tylko romantyczną kolację we dwoje, ale też weekend w Zamku w Janowie Podlaskim! Weekend w Zamku będzie nagrodą za najpiękniejszą historię miłosną. Wyślijcie ją na adres mailowy: m.celinska@siedlecki.pl. Otrzymaliśmy już kilkanaście historii, przede wszystkim od pań. A panowie? Nie jesteście skłonni do wspomnień? Piszcie i wysyłajcie maile, bo zwycięska opowieść zostanie opublikowana (bądź jej fragmenty - w zależności od długości tekstu) na łamach „TS”, a zwycięska para otrzyma voucher na weekend w hotelu Zamek Janów Podlaski ze wszystkimi atrakcjami i wyżywieniem! Sami ustalicie czas, kiedy się tam wybieriecie. Historie miłosne w pliku word wysyłajcie do 3 lutego (piątek) do północy lub listownie (ważne, by list dotarł do nas do 3 lutego). Do historii miłosnej możecie wysłać Wasze zakochane zdjęcie. Nie zapomnijcie podać numeru telefonu, byśmy mogli się z Wami skontaktować.

Jeśli nie lubicie pisać, to zróbcie sobie zdjęcie i wyślijcie Wasze wspólne fotki, na których pokażecie, jak jesteście zakochani. Zdjęcia, które już wpłynęły, są świetne! Jury będzie miało trudny wybór. Ale wciąż czekamy, wiemy, że wśród naszych Czytelników jest mnóstwo zakochanych par. Zdjęcia wysyłajcie **do 3 lutego** (piątek), do północy, na adres: m.celinska@siedlecki.pl. Pamiętajcie, by podać do siebie numer telefonu, a w tytule maila napisać „Walentynki z Tygodnikiem”. Ważne, by to były Wasze spontaniczne zdjęcia, a nie zrobione przez profesjonalnego fotografa (takie nie wezmą udziału w konkursie).

Komisja konkursowa wybierze cztery zdjęcia. Zwycięzcy spędzą romantyczną kolację z noclegiem w najlepszych lokalach w Siedlcach. Kolacje z noclegiem w Villa Park

i w Hotelu Kamienica odbędą się w sobotę, **11 lutego**, a w Hotelu Janusz – kolacja z noclegiem dla dwóch par – w piątek, **10 lutego**.

Hotel i Restauracja „Janusz” to jeden z pierwszych ekskluzywnych lokali w mieście. Słynie z doskonałej kuchni staropolskiej i przysmaków kuchni świata. W stylowych wnętrzach czekają wyjątkowe potrawy, na bieżąco przyrządzane przez najlepszego szefa kuchni. W barze i kameralnym kąciaku kawiarnianym można wypić doskonałą kawę, spróbować: ciast, deserów oraz świetnych alkoholi. W bogatej ofercie kulinarnej, urozmaiconej kartą win, można znaleźć nie tylko tradycyjną polską kuchnię i dania śródziemnomorskie, ale także – na specjalne życzenie – rarytasy kuchni światowej. Co więcej, dla najmłodszych gości jest specjalne menu. Restauracja „Janusz” to znakomite miejsce na wyborne śniadania, business lunch, uroczysty obiad, wykwintną kolację, niedzielny brunch czy też dancing z muzyką na żywo.

Hotel i Restauracja „Janusz” od lat jest ulubionym miejscem spotkań biznesowych z wielu powodów: dogodnego usytuowania, nowoczesnych sal konferencyjnych i wysokiego standardu usług. W hotelu znajdują się stylowe pokoje i eleganckie apartamenty. Miłośnicy aktywnego wypoczynku mogą skorzystać z Centrum Fitness z salą rekreacyjną, sauną i kortem tenisowym. Ponadto Hotel ma własny, dozorowany parking, z możliwością parkowania samochodów osobowych i autokarów oraz zapewnia dodatkowe pomieszczenia na specjalny bagaż i sprzęt treningowy.

W Hotelu „Janusz” wielokrotnie zatrzymywały się gwiazdy muzyki, literatury i sportu. Restauracja przygotowywała także obiady dla prezydentów RP, goszczących w Siedlcach.

Hotel Kamienica to miejsce,

Premiera teatralna w GOK w Zbuczynie Na finał WOŚP

Łukasz Wawryniuk jest znanym animatorem życia kulturalnego, a przede wszystkim inicjatorem szeregu wydarzeń teatralnych. Jego ostatnim reżyserskim przedsięwzięciem jest spektakl „Kłopoty Mikołaja” w wykonaniu Dziecięcej Grupy Teatralnej, działającej przy gminnym Ośrodku Kultury w Zbuczynie. Przedstawienie zostało zaprezentowane 29 stycznia w ramach XXXI finału WOŚP.

Spektakl teatralny to niewątpliwie przykład bardzo oryginalne-

go, i ze wszech miar pożytecznego, sposobu wsparcia tegorocznej Orkiestry. W „Kłopotach Mikołaja” grają: **Mikołaj Olejniczak** (rola tytułowa), **Liliana Wróbel** (Anioł I), **Kornelia Wróbel** (Anioł II), **Alicja Izdebska** (Diabeł I) i **Weronika Wysokińska** (Diabeł II).

O spektaklu powiemy tylko tyle, że opowiada o tym, że czasem nawet Świętemu Mikołajowi zdarza się popaść w tarapaty, więc musi szukać przychylności tych, którzy są gotowi podać mu pomocną

które na mapie Siedlec powstało osiem lat temu. Nowy właściciel postanowił odrestaurować kamienicę z 1903 roku, która przez lata była użytkowana jako budynek wielorodzinny. Powstał przytulny hotel z pokojami o wysokim standardzie oraz wielofunkcyjną salą konferencyjną -bankietową, która zadowoli najbardziej wymagających biznesmenów. Hotel mieści się w samym centrum Siedlec przy ul. Wojska Polskiego 60, zapewnia 33 miejsca noclegowe w pokojach jedno-, dwu- i trzyosobowych oraz w dwóch apartamentach z aneksem kuchennym i salonem. Klimatycznie i oryginalnie wykończony budynek ma w każdym pokoju szereg udogodnień. Do dyspozycji gości dostępny jest również darmowy, monitorowany i oświetlony parking. W Kamienicy są organizowane: szkolenia, konferencje, pokazy, prezentacje. To także doskonałe miejsce na bankiet czy przyjęcie. Mocną stroną Hotelu Kamienica jest restauracja, w której codziennie można zjeść pyszny domowy obiad – lunch dnia za 25 zł. Dania są przygotowane z naturalnych produktów. Oprócz tego do dyspozycji mamy menu, inspirowane zmieniającymi się porami roku, oparte na sezonowych świeżych produktach lokalnych. Kucharze z Kamienicy doskonale wiedzą, jak wydobyc z potraw ich prawdziwy smak w naturalny sposób. Ich receptury są pozbawione wszelkich wzmacniaczy smaku, konserwantów, barwników, za to są pełne ziół i naturalnych przypraw. Na uwagę zasługują dania kuchni polskiej i europejskiej w nowoczesnych interpretacjach, a także owoce morza i wyśmienite alkohole. Szczególnym zamiłowaniem darzy się tu kuchnie hiszpańską oraz włoską, co nie raz zaskakuje gości z tych zakątków Europy. Dodajmy, że 18 lutego Hotel Kamienica zaprasza na bal walentynkowy. Za 120 zł od pary będą dania gorące, przystawki, słodkości i świetna zabawa. Po balu można zostać na noc w jednym z 16 pokoi.



dłoń, a czasem łapę lub nawet kopyto. Oczywiście wszystko kończy się dobrze. Tym bardziej, że dochód ze spektaklu został przeznaczony na tak szczytny cel. **(ZJ)**

Te pieczarki do nas trafiają...

Wszyscy na to kichają

Praca w pieczarkarniach to temat rzeka sam w sobie. Pani Agnieszka przekonała się o tym na własnej skórze, można powiedzieć, niemal dosłownie. Interweniowała w sprawie jednej z pracownic, która od dłuższego czasu była chora.

Kichała, prychała, narażając inne osoby i pracując przecież przy produkcji żywności. Pieczarki często konsumuje się surowe, a jeśli ktoś na nie nieustannie kicha...

Pani Agnieszka zwracała na to uwagę najpierw chorej koleżance, potem także właścicielce pieczarkarni. Bez efektu. Uznała więc, że powinna podjąć interwencję w Sanepidzie. Była pewna, że ta instytucja natychmiast zareaguje, ale się zawiodła.

— Koleżanka już od około 3 tygodni jest chora — mówi pani Agnieszka. — Kicha i prycha na wszystkie strony, na inne osoby, na zbieralne i pakowane pieczarki. A pracuje na jednej hali z kilkunastoma osobami. Przecież ona nas zaraża. Dwie kolejne osoby są już chore. Tylko patrzeć, jak zarażą się kolejne. Przecież wszędzie trąbią, że jest epidemia grypy. A nie wiem, czy takie „zakichane” pieczarki, które natychmiast trafiają do sklepów i są też jedzone na surowo, wyjdą klientom na zdrowie. Myślę, że nie, choć nie jestem specjalistą epidemiologiem.

NIEZRĘCZNA SYTUACJA

Pani Agnieszka jest zwykłą pracownicą, ciężko pracującą przy zbiorze pieczarek. Ale tylko ona postanowiła działać.

— Najpierw zwróciłam uwagę chorej koleżance, żeby poszła do lekarza i na zwolnienie. To nie było łatwe, zwracać komuś uwagę, dla mnie to wyjątkowo niezręczna sy-

tuacja. Koleżanka odpowiedziała, że nie jestem kompetentna do wysyłania jej do lekarza. Nic nie mogłam zrobić. Ona nie tylko z nami pracuje, ale także codziennie dowozi małym bussem pracowników do pieczarkarni. Oczywiście nie ma maseczki. Włącza jeszcze nawiew powietrza i to wszystko roznosi się po całym samochodzie.

Kolejnym krokiem było powiadomienie właścicielki pieczarkarni, która najprawdopodobniej i tak wiedziała, że jedna z kobiet jest chora. Tego nie dało się ukryć.

— Widać było, że właścicielka nie jest zadowolona z faktu, że ją proszę o działanie. I oczywiście niczego nie zrobiła. Powiedziała tylko, że nie ma drugiego kierowcy, który by chorą koleżankę zastąpił.

Wyszło na to, że szefowa kicha na to, że chora pracownica kicha na pieczarki, które za chwilę pojedą do klientów...

„KOMPETENTNA” PORADA

Pracownica była bezradna, ale konsekwentna. 19 stycznia zadzwoniła do siedleckiego Sanepidu. Skierowano ją do kompetentnej osoby. Owa kompetentna osoba udzieliła „kompetentnej” porady.

— W Sanepidzie poinformowano mnie, że jeśli chcę zgłosić tę sprawę, to powinnam przedstawić jakieś wyniki badań, które potwierdzają, że ta osoba jest chora — opowiada pani Agnieszka. — Byłam zaskoczona tą radą. Zakażone grzyby jadą do

klientów, chora zaraża innych pracowników, a to wszystko się dzieje przecież w zakładzie spożywczym. Zostałam ewidentnie splawiona. Wyszło na to, że to ja mam dostarczać czyjąś dokumentację medyczną. Taka propozycja wydała mi się nonsensowna. Wychodzi na to, że nieważne jest zdrowie pracowników i konsumentów, byle interes się kręcił, a w Sanepidzie mieli święty spokój. A osoby takie jak ja, są traktowane jak wichrzyciele, którzy nie wiadomo czego chcą i tylko innym przeszkadzają.

Kiedy w Sanepidzie przedstawiłem zasłyszana historię, prosząc o komentarz, na początku dostałem odpowiedź, a raczej radę, która była, mówiąc najogólniej, co najmniej pokrętna. Usłyszałem, że jeśli osoba, która zgłaszała sprawę do Sanepidu, sama zaczęła chorować, to powinna iść do lekarza. A najlepiej wykonać sobie test na grypę. I jeśli test będzie pozytywny, czyli wykaże grypę lub covid, to będzie to dowód, że pani Agnieszka zarażała się w pracy. Poza tym lekarz ma obowiązek zgłosić taką chorobę do systemu. Wtedy Sanepid będzie miał sprawdzoną informację i na jej podstawie będzie mógł podjąć jakieś działania.

Dość skomplikowane, prawda? Upraszczając: najlepiej będzie, kiedy osoba, która zgłasza, że w firmie pracuje chora osoba, sama zachoruje i udowodni to testem. Wtedy Sanepid będzie mógł podjąć „jakieś działania”. Kuriozalne, ale, jak widać, trzeba być przygotowanym na różne



fot. PxHere

scenariusze, kiedy chce się coś wymusić na instytucjach.

CZYLI MOŻNA DZIAŁAĆ...

Potem jednak dyrektor siedleckiego Sanepidu **Joanna Like** poinformowała oficjalnie, jak powinno wyglądać rozwiązanie podobnej kwestii od strony formalnej.

— Pracodawca powinien dopuszczać do pracy tylko zdrowe osoby, szczególnie w sytuacji, kiedy chodzi o produkcję żywności. Powinien odesłać takiego pracownika do lekarza, który zdecyduje, czy może podjąć pracę. Trzeba być szczególnie ostrożnym, kiedy objawy wskazują na infekcję, która może być chorobą zakaźną.

To dlaczego zgłoszenie pracownicy pieczarkarni zostało tak potraktowane?

— Nie wiem dokładnie, o czym ta pani mówiła w rozmowie telefonicznej z naszym pracownikiem — komentuje Joanna Like. — W każdej chwili może u nas interweniować.

Powinna jednak podać nie tylko nazwę i adres zakładu, ale także swoje dane. Jeśli tego nie robi, to zgłoszenie będzie traktowane jako anonimowe. Wtedy nie mamy obowiązku podejmować interwencji, chyba że może chodzić o zagrożenie życia i zdrowia. Wtedy musimy interweniować.

Co teraz powinna zrobić pani Agnieszka?

— Jeśli uważa, że nasza interwencja jest potrzebna, to niech do nas zadzwoni, a najlepiej napisze, pamiętając o podaniu niezbędnych danych.

■■■

Czyli niech pani Agnieszka napiśze w szczycie epidemii grypy i czeka na pisemną odpowiedź... Cóż, powszechnie wiadomo, że Sanepid potrafi być czasem perfekcyjny i rygorystyczny, mierząc co do centymetra odległość zlewu od magazynu żywności. Ale ta skrupulatność, jak widać, nie zawsze jest stosowana.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Rozmowa z panią Agnieszką, pracującą w jednej z pieczarkarni w powiecie siedleckim

Zbieraczka pieczarek

■ Na czy polega praca przy zbiorze pieczarek?

— Na zrywaniu grzybów, które rosną na wielopoziomowych półkach, i wkładaniu ich do ruchomych, podręcznych wózków.

■ Nic prostsze...

— Owszem, do wykonywania tej pracy nie trzeba specjalistycznego szkolenia. Nie wszyscy jednak się do niej nadają. Wiele osób rezygnuje czasem nawet po jednym dniu.

■ Na czym więc polega trudność?

— Najważniejsze, aby umieć natychmiast rozpoznać pieczarkę gotową do zebrania, wręcz automatyczne, bez namysłu. W ciągu godziny trzeba zebrać setki, a może i więcej, grzybów. Wszystkie muszą mieć zbliżoną wielkość i odpowiedni stopień otwarcia kapelusza. Trzeba być więc spostrzegawczym, uważnym i skupionym. A do tego cierpliwym.

■ Pewnie dlatego zbiór pieczarek to zajęcie niemal całkowicie zdominowane przez kobiety?

— U nas w 100 procentach. Bo nie dodałam, że przy tym zajęciu trzeba być bardzo delikatnym. Pieczarki

trzeba zbierać tak, aby nie tylko ich nie uszkodzić, ale też nie zostawiać na grzybach odcisków palców. W takich bowiem miejscach pieczarki czernieją i szybko się psują.

■ **Ale jest też chyba inna kwestia. Generalnie pracę „przy pieczarkach” traktuje się jako zajęcie, które jest ostatnią deską ratunku. Podejmuje się je wtedy, kiedy nie można znaleźć innej, lepiej płatnej pracy. Bo „na pieczarkach” kokosów się nie zarabia. Poza tym często się słyszy, że właściciele pieczarkarni nie zawsze w terminie i odpowiednio wynagradzają pracowników. Niedawno pisaliśmy o takim ewidentnym łamaniu przepisów kodeksu pracy. Jak w pani przypadku płaci właścicielka pieczarkarni?**

— Płaci, jak chce...

■ To znaczy?

— Człowiek nigdy do końca nie wie, ile zarobi. Ja tygodniowo dostaję około 400 zł, choć znam się na tej robocie.

■ **Przecież to poniżej płacy minimalnej. Czy nie interweniuje pani u właścicielki?**

— Czy pan się z choinki urwał? Nie wie pan, jak jest? Chcesz pracować za tyle, ile ci oferują, to pracuj. A nie, to do widzenia. Przecież tu nie ma żadnych umów o pracę czy zlecen. To jeden wielki czarny rynek. Ciekawe, czy pan słyszał, żeby pieczarkarnie były kontrolowane przez inspekcję pracy? Każdy wie, jak to wszystko wygląda, ale woli tego nie widzieć.

■ Te 400 zł to może za 2-3 godziny pracy dziennie?

— Zazwyczaj jest to 5-7 godzin. To zależy od cyklu zbioru grzybów. Pracujemy jednak nie tylko w soboty, ale także w niedziele. Przed świętami pracowało się po ponad 8 godzin przez okrągły tydzień. Każdy wolałby pracować dłużej, by więcej zarobić, w dodatku czy jadać do pracy na 5 czy na 8 godzin, wysiłek jest podobny.

■ **Ale dojazd do pracy gwarantuje pracodawca. Często widzę ogłoszenia o poszukiwaniu chętnych do pracy przy zbiorze pieczarek, gdzie oferuje się darmowy transport.**

— Tak, bus dowozi nas do pracy, bo komunikacją publiczną byśmy się

tu nie dostali. Ja codziennie wstaję o czwartej rano, bo bus przyjeżdża już po godzinie piątej. Przed szóstą musimy być na hali gotowe do zbierania pieczarek.

■ Kto z panią pracuje?

— Kilkanaście pań w najróżniejszym wieku. Jest kilka Ukrainek. Są pracowite, miłe, dobrze się z nimi dogadujemy.

■ Myśli pani o zmianie pracy?

— Tak. I chyba wytłumaczyłam, dlaczego.

■ **W naszym regionie przy zbiorze pieczarek zatrudnia się masa osób, choć pewnie nie obejmują ich oficjalne statystyki. Dlaczego ludzie decydują się na tę pracę, jak widać bardzo mało atrakcyjną?**

— Pracują i się cieszą, że można zarobić choć tych parę złotych. Bo gdzie dziś można znaleźć pracę na wsi? Narzekam na pieczarkarnie, ale często to tylko one ratują ludzi przed skrajną biedą. Ale niech właściciele pieczarkarni pamiętają, że my, zbieraczki pieczarek, też jakoś musimy żyć...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Sokołowski Ośrodek Kultury Złote Lata pierwsza dekada

W środę 8 lutego o godz. 17 Sokołowski Ośrodek Kultury zaprasza na jubileuszowy koncert zespołu Złote Lata. To okazja do podsumowania 10 lat działalności zespołu, podziękowania współpracownikom i przyjaciółom.

— Złote Lata zaprezentują utwory, które wykonywały podczas 10 lat działalności, ponadto odbędą się gościnne występy oraz artystyczna niespodzianka! — zapowiadają organizatorzy koncertu.

Podczas jubileuszu na scenie SOK, oprócz zespołu Złote Lata, wystąpią: Seniorynki, Sokołowscy Bardowie, zespół Rabban z Mrokowa, **Danuta Kalinowska i Irena Filipczuk**. — Zapraszamy serdecznie sokołowską publiczność! Zapowiada się wspaniały koncert, pełen wspomnień i wzruszeń — zachęca SOK. Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki dostępne w punkcie informacji SOK. (DK)

Złote Skrzydła



Agnieszka Pasztor

Bez przesady można powiedzieć, że jest odkryciem roku. Każdy, kto uczestniczył w kuratorskim oprowadzaniu po wystawie „Wykorzystana szansa”, jest pod ogromnym wrażeniem jej wiedzy, bezpretensjonalności i prawdziwego umiłowania sztuki.

Przynajmniej, że w dzieciństwie marzyła o zawodzie aktorki, a sztuką na poważnie zainteresowała się w liceum. Studiowała historię kultury na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, robiąc specjalizację z historii sztuki. Potem zdecydowała się na studia doktoranckie na KUL. Tytuł doktora nauk humanistycznych uzyskała na podstawie rozprawy doktorskiej: „Życie i twórczość Małgorzaty Łady-Maciagowej (1881–1969)”. Przez 10 lat pracowała w Katolickim Radiu Podlasie. Od 13 lat prowadzi cykl Oczami Kobiet w Novym Kinie Siedlce. Od 3 lat pracuje w Muzeum Regionalnym w Siedlcach. Na UPH prowadzi zajęcia z historii sztuki.



fol. MZ

Pasje muzealnicze rozwijała na podyplomowych studiach muzeologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Poznawanie od kuchni pracy w tym zawodzie, zwiedzanie ukochanego Krakowa, chodzenie śladami siedlczanina prof. Jerzego Tchórzewskiego w tym mieście zainspirowało mnie do stworzenia wystawy „Wykorzystana szansa” — wspomina. Chciała pokazać, że Siedlce mają tradycje artystyczne, zapoczątkowane przez siostry Ire-

nę i Joannę Karpińskie. Z założonej przez nie Miejskiej Szkoły Malarstwa i Przemysłu Artystycznego wyszło wielu artystów, których nazwiska zna polska historia sztuki: Zbigniew Tymoszewski, Jerzy Tchórzewski, Ryszard Brzeski. Wiedzę i umiejętności zdobywali pod okiem Henryka Albina Tomaszewskiego, również siedlczanina, twórcy nowoczesnego szkła artystycznego w Polsce. Agnieszka Pasztor nawiązała kontakt z Narodową Galerią Sztuki Zachęta i z Siemiatyckim Ośrodkiem Kultury, skąd pochodzą prace eksponowane na wystawie (także ze zbiorów muzeum i siedleckiej „Kolejówki”).

W marcu wyjdzie jej książka „Znani artyści Miejskiej Szkoły Malarstwa i Przemysłu Artystycznego w Siedlcach”, wydana przez Muzeum Regionalne w Siedlcach.

— Najbardziej w życiu cieszę się tym, że mam szczęście do ludzi, którzy bezinteresownie okazują mi pomoc w realizacji marzeń — przyznaje. — Bez nich ta praca traci smak. (MZ)

Joanna Wyganowska-Kuc

Joanna Wyganowska-Kuc od jesieni 2017 r. pomaga bezdomnym psom w gminnej przechowalni w miejscowości Dobre koło Mińska Mazowieckiego. Na co dzień pracuje jako nauczycielka biologii w LXVII Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Warszawie. Wolontariatowi poświęca każdą wolną chwilę: często przyjeżdża z Warszawy do Dobrego, aby zająć się zwierzętami, czyli wyprowadzić je na spacer, posprzątać boksy, dać jedzenie i picie czy też sprowadzić lekarza weterynarza, jeśli jest taka potrzeba. „Jesteśmy tam kilka razy w tygodniu, całkowicie non profit, bardzo często sami ponosimy koszty związane z wolontariatem” — opowiadała o swojej pracy i zaangażowaniu w pomoc zwierzętom.

Pani Joannie bardzo zależy na tym, aby zwierzęta, które trafią do przechowalni, znalazły jak najszybciej kochających opiekunów. W ciągu 5 lat

wolontariatu udało jej się znaleźć dom dla ponad 200 czworonogów na terenie całej Polski, ale również za granicą (w: Anglii, Irlandii i Norwegii).

Do pomocy zwierzętom potrafi również zaangażować uczniów liceum, w którym pracuje, organizując z nimi akcje charytatywne, zbierając fundusze i rzeczy potrzebne czworonogom z przechowalni w Dobrem. Współpracuje również z Fundacjami Kotomysz i Przytul Psu. Ważnym aspektem jest dla niej polepszenie bytu bezdomnych lub porzuconych zwierząt, dla których znajduje godne warunki życiowe i adaptacyjne.

Przechowalnia zwierząt współpracuje z Urzędem Gminy Dobre, organizuje zbiórki karmy, pościeli i przydatnych akcesoriów dla psów. I spotyka się z coraz większym odzewem. Sympatia wyrażana jest m.in. na facebooku — strona Przechowalni ma już blisko 6 tysięcy polubień!

Małgorzata Laskowska, mieszkanka Dobrego, która od kilku miesięcy pomaga w gminnej przechowalni dla psów i kotów w Dobrem, mówi o pani Joannie: — Sprawia, że do gminnej przechowalni w Dobrem przyjeżdżają pomagać inni wolontariusze, którzy również adoptują zwierzęta z tej placówki. Jest takie piękne określenie: „cichy bohater”, które bardzo pasuje do Joanny Wyganowskiej-Kuc. Jest bardzo wrażliwa i wyczulona na los zwierząt. (T.MARK)



Dobro jest w Tobie – podziękowali darczyńcom

26 stycznia w Miejskiej Szkole Artystycznej samorząd Mińska Mazowieckiego podziękował darczyńcom i lokalnej społeczności za dobro okazane obywatelom Ukrainy. Specjalny koncert „Dobro jest w Tobie” poprowadzili zastępcy burmistrza Robert Smuga i Katarzyna Łaziuk.

— 24 lutego 2022 r. wybuchła wojna w Ukrainie. To był czwarte, a już w sobotę dostaliśmy od państwa deklaracje pomocy — powiedział wiceburmistrz Robert Smuga. — Po kilku dniach mieliśmy już gotowe miejsca na przyjęcie pierwszych uciekających przed tragedią wojny. Te pierwsze wydarzenia uruchomiły lawinę życzliwości, dobroci i solidarności.

— Wiem, że mam ogromne szczęście żyć w mieście, którego mieszkańcy i mieszkańcy to ludzie otwartych serc. Ofiarowaliście państwo swój czas, pracę, pieniądze, uwagę, otworzyliście swoje domy — dodała wice-

burmistrzynie Katarzyna Łaziuk.

Koncert był prawdziwą uczcą muzyczną. Artyści, którzy odpowiedzieli na zaproszenie, zagrali pro bono. Wydarzenie rozpoczęło się spotkaniem z gościem specjalnym Adamem Kupajem, aktorem Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu. Kolejnym artystą był Marcin Błądziński. Choć nie mieszka w Mińsku, to od lat pracuje jako animator kultury w Miejskim Domu Kultury. Uczy śpiewu, jest twórcą cyfrowym, komponuje, pisze teksty, wydaje płyty. Następnie wystąpili obecni na mińskiej scenie muzycznej od zawsze: Dorota Czerwińska, Ewa Szymańska-Kopcińska, Jakub Maguza, Wojciech Kożuchowski, czyli zespół Poema. Nie mogło zabraknąć zespołu Kreska, który tworzą absolwenci i uczniowie Szkół Salezjańskich w Mińsku Mazowieckim, a jego kierownikiem muzycznym jest Jakub Maguza. Zaspiewały z nim Marta Szuba i Lena Łagowska. Wystąpiła również Sofija

Żukowa, młoda artystka z Borodianki w Ukrainie. Jej piękny, mocny głos koresponduje z siłą, z jaką Ukraincy walczą o wolność. Na koniec ogromna dawka energii — zespół DiAnti (prekursorzy półprogresywnego punk rocka). Istnieją już blisko 10 lat.

Finałem koncertu było wspólne wykonanie przez wszystkich artystów oraz publiczność piosenki „Moja i twoja nadzieja”, która kiedyś była symbolem pomocy ofiarom powodzi. Do dzisiaj pozostaje hymnem jedności i solidarności społecznej. Dlatego słowa tej piosenki zwieńczyły część artystyczną wydarzenia.

— Działalność wolontariacka zakłada bezinteresowność — kontynuował spotkanie już w patio MSA burmistrz Marcin Jakubowski. — Wiem, że nie oczekujecie podziękowań, ale zróbcie nam dziś przyjemność i wpiszcie swoje imię na przygotowanych liściach i zawieście je na naszym drzewie wdzięczności. Nie znam was wszystkich z imie-

Ten, co dotyka historii

Jan Janusz Jastrzębski...

...odkrywcą, poszukiwaczem i kolekcjonerem jest od 17. roku życia. Mniej więcej też wtedy, ponad 30 lat temu, obiecał sobie, że stworzy placówkę gromadzącą eksponaty z: ziemi łukowskiej, Lubelszczyzny i Mazowsza. Udało się to dopiero w 2015 r., dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To wtedy ruszyło historyczno-patriotyczne Muzeum Oręża i Techniki Użytkowej im. ks. gen. Stanisława Brzóska przy ul. Farfak w Łukowie.

Misja muzeum to ratowanie pamiątek historycznych z tej części Polski. Część z nich spoczywała przez dziesięciolecia w ziemi, inne pan Jan kupił lub otrzymał w darze. Spora część wymagała gruntownej naprawy. Wszystkie otrzymują drugie życie — odwiedzający w placówce muzeum uczniowie, harcerze, mieszkańcy Łukowa, lokalni historycy czy pasjonaci uzbrojenia mogą je nie tylko oglądać, ale też dotykać i rozmawiać o nich. A to świetny sposób promocji miasta oraz regionu.

Muzeum ma około 13 tys. artefaktów i eksponatów. Dominuje uzbrojenie z czasów I i II wojny światowej, ale nie brakuje medali, monet, dokumentów, książek, a nawet kilku... maszyn rolniczych.

Ale Jan Janusz Jastrzębski to nie tylko muzealnik. Jest też organizatorem uroczystości patriotycznych oraz dba o miejsca pamięci narodowej i wojennej. Przed 3 laty ufundował i doprowadził do postawienia pomnika upamiętniającego walkę i kaźń oraz oddającego cześć żołnierzom niezłomnym AK — Narodowych Sił Zbrojnych i WiN na terenie ziemi łukowskiej, lubelskiej i mazowieckiej.



fol. BS

W 2017 r. otrzymał Kryształowy Magnes w kategorii „Kryształowa Inwestycja” w plebiscycie łukowskiej Telewizji Magnes. W 2018 r. został wyróżniony łukowskim Złotym Niedźwiedziem jako nietuzinkowy człowiek i miłośnik historii, stale odkrywający jej tajemnice, przewodnik podróży w przeszłość, pielęgnujący i chroniący dobra narodowe i historyczne. W tym samym roku nagrodzono go w plebiscycie regionu Lubelszczyzny „Człowiek Roku” w kategorii „Kultura” oraz medalem i wyróżnieniem Marszałka Województwa Lubelskiego za całokształt działalności społecznej i kulturalnej z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Na swoim koncie ma również wyróżnienie w kategorii „Wydarzenie” za uratowanie płyty z roku 1960, związanej z wyzwoleniem Łukowa przed wywiezieniem jej do Rosji.

Do naszej nagrody Jana Janusza Jastrzębskiego nominowało Muzeum Warszawy. (BS)



fol. R. Szczepankowski

Ile trzeba wydać na studniówkę?

Bal na 100 par

Dziewczęta w długich sukniach, młodzi panowie w garniturach i wzruszeni rodzice, spoglądający z łezką w oku na dzieci tańczące poloneza. Studniówka... Taki bal mamy raz w życiu, czekamy na niego, czasami denerwujemy się i chcemy zapamiętać go na długie lata.

Kiedy następnego dnia budzimy się, około południa, i czujemy, jak nogi potwornie nas bolą, to wiemy, że zabawa była naprawdę udana, a już za chwilę zacznie się odliczanie do matury.

Istnieje mnóstwo przesądów, związanych ze studniówką. Podobno kto źle się bawi, ten kiepsko zda maturę, a jeśli dziewczyna nie będzie miała czerwonej podwiązki, to pech murowany. Niektórzy twierdzą też, że po balu maturalnym nie wolno ścinać włosów aż do egzaminów maturalnych. Może to tylko zabobony, ale tegoroczni maturzyści słyszeli o większości tych zwyczajów, więc nawet kiedy są bardzo racjonalnymi młodymi ludźmi, to wolą nie kusić losu.

JUŻ NIE W SALI GIMNASTYCZNEJ

Jeszcze dwadzieścia lat temu studniówka w innym miejscu niż szkolna sala gimnastyczna była rzadkością. Obecnie to bal zorganizowany w murach szkoły budzi zdziwienie. Teraz młodzież bawi się w salach bankietowych, gdzie ma zapewnioną obsługę kelnerską, kilka dań ciepłych i przystawki, a także oprawę muzyczną i inne atrakcje.

— Moja najstarsza córka bawiła się w tym roku na studniówce, popłakałam się, kiedy zobaczyłam ją w wieczorowej sukni, pięknej fryzurze i makijażu — mówi pani **Lidia**, mama uczennicy jednego z siedleckich liceów. — To zawsze jest wzruszający moment, bo wiemy, że dziecko wkracza w dorosłość. Za chwilę zniknie nam z domu, bo wybiera się na studia do Warszawy.

Pani Lidia wspomina również swój

bal. Zauważyła, że wiele się zmieniło. — Moja studniówka była prawie 30 lat temu, to były zupełnie inne warunki. Bawiliśmy się w sali gimnastycznej, którą wcześniej sami musieliśmy udekorować. Przez blisko dwa tygodnie samodzielnie przygotowywaliśmy ozdoby, motywem przewodnim była zima — wspomina. Dla niej ten czas przygotowań był naprawdę cudowny. Młodzież przez to bardziej się ze sobą zżyła.

— Kiedy mama opowiadała mi o tych godzinach spędzonych na ustalaniu, gdzie powinny zostać zawieszane wycinane ręcznie płatki śniegu, to trochę im zazdrościłam — mówi **Julia**, córka pani Lidii. Dziewczyna dodaje, że teraz wspólny czas młodzież spędza głównie podczas prób, kiedy ćwiczą poloneza czy walca. — Z jednej strony to super, że mamy więcej czasu dla siebie, możemy spokojnie szykować się do balu w pięknej sali, wybierać sukienki, umawiać się na makijaż, ale z tego, co mówi mama czy moja ciotka, to studniówki w szkole miały swój urok.

JEDYNY TAKI

Niektórzy na bal maturalny czekają już od pierwszej klasy szkoły średniej. Dokładnie planują każdy szczegół swojego wyglądu. — Studniówka jest wyjątkowa, mamy ją tylko raz w życiu, więc każda dziewczyna marzy, żeby wyglądać pięknie — podkreśla **Ania**, która studniówkę będzie miała lada dzień. — To taki moment kiedy i rodzice, i nauczyciele widzą w nas już dorosłych ludzi. Ja i moje koleżanki długo oglądałyśmy sukienki, które założymy na bal.



Bal studniówkowy „Kolejówki”

fol. Pyt

Chyba już od września zaczęłyśmy poszukiwania idealnych kiecek. Każda z nas przymierzyła pewnie po 20, albo i więcej — dodaje z uśmiechem.

Na tegorocznych studniówkach królują długie sukienki, często z rozcięciem na nodze, które dyskretnie pokazuje obowiązkową czerwoną podwiązkę. Najczęściej kreacje są czarne, sporo maturzystek wybiera także odcienie niebieskiego i złota. Panowie zwykle stawiają na klasykę, czyli czarny, dobrze dopasowany garnitur, białą koszulę i muszkę. Zarówno dziewczyny, jak i chłopcy przed balem odwiedzają fryzjera. Panowie muszą zadbać o modne strzyżenie, a ich rówieśniczki zwykle umawiają się na uczesanie w dniu studniówki.

WYSKAKUJ Z KASY

Studniówka to oczywiście niezapomniany moment dla maturzystów i ich rodziców, ale nie ma co ukrywać, że to również spory wydatek. Aby dziecko mogło bawić się do białego rana na balu, trzeba wydać co najmniej kilkaset złotych. Za „talerzyk” w sali bankietowej trzeba zapłacić średnio 160-200 zł. Jeśli idziemy z partnerem, to oczywiście koszt się podwaja. Zwykle w szko-

łach rada rodziców dofinansowuje każdej osobie bal kwotą kilkudziesięciu złotych, ale jeśli osoba towarzysząca jest spoza szkoły, to trzeba zapłacić za nią pełną stawkę. Oczywiście młodzież chce mieć jeszcze dodatkowe atrakcje, najczęściej trzeba zrzucić się na fotobudkę. Tradycyjnie na balach są podziękowania dla wychowawców, wręczone są kwiaty czy upominki — tutaj zwykle mamy dodatkową składkę. A kiedy już opłacimy to wszystko, to oczywiście trzeba zadbać o wygląd.

Dobrze skrojony garnitur i sukienka robiąca wrażenie to podstawa. — Na garnitur wydałem trochę ponad tysiąc złotych, ale zależało mi żeby dobrze leżał i by mógł mi służyć jeszcze na innych imprezach — mówi Kuba. — Koszula to trochę ponad 100 zł, buty 220, a muszka 30 zł — wymienia. Nieco mniej wydał jego kolega Michał. — Udało mi się skompletować garnitur w jednej z sieciówek, tam też kupiłem koszulę i buty, za wszystko zapłaciłem mniej niż 600 zł. Muszkę pożyczyłem od taty — podsumowuje.

A ile musiały wydać dziewczyny? — Marzyła mi się piękna rozkloszowana sukienka, dodatkowo zdobiona

koronką. Była dość droga, bo kosztowała prawie 700 zł. Do tego buty około 300 zł, manicure 120 zł, fryzjer 140 zł i makijaż 180 zł — wylicza Hania.

Oczywiście można było zapłacić mniej. — Kupiłam sukienkę w Internecie na 130 zł, jest naprawdę piękna, czułam się w niej świetnie. Buty miałam kupione już wcześniej, byłam w nich na weselu. Makijaż zrobiła mi koleżanka, zwróciłam jej tylko pieniądze za zużyte kosmetyki. Fryzurę zrobiłam sama — mówi Ada. Wiele jej koleżanek pożyczyło sukienki od znajomych lub kupiło używane kreacje za dosłownie 30-50 zł. W ten sposób udało im się sporo oszczędzić na studniówkowych wydatkach.

Nieważne, czy w balowej sukni od projektanta, czy w pożyczonej od koleżanki. Najważniejsze, aby na swoim studniówkowym balu bawić się dobrze i wspominać go po latach z uśmiechem. A póki co, u nas nie ma jeszcze mody, aby na studniówkę młodzież jechała limuzyną, więc kiedy odpowiednio wcześniej zaczniemy planować wydatki na pierwszy wielki bal dzieci, to nasz portfel powinien to jakoś wytrzymać.

MADGALENA SZEWCZUK

Jak Orkiestra grała w Siedlcach

W sali Podlasie Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach mieścił się Sztab WOŚP. To z tego miejsca ruszali wolontariusze z puszkami. Na placu gen. Sikorskiego na siedlczan czekało wiele atrakcji: pokazy techniki jazdy na quadzie z ATV QUADY Siedlce, pokazy straży pożarnej z OSP w Brożkowie, a oprawę muzyczną zapewniał DJ Rado. Nad siedleckim zalewem Morsy Siedlce zorganizowały wspólne morsowanie połączone z ogniskiem, charytatywnym kiermaszem i licyta-

cjami, a także zwiedzanie wozu strażackiego OSP Opole Nowe.

W Galerii Siedlce był sklepik WOŚP, kiermasz ciast i liczne pokazy, a w Kulinarium Poddaszu prowadzono warsztaty kulinarne. W Castoranie odbyło się szkolenie i pokazy pierwszej pomocy przedmedycznej, przygotowane przez studentów ratownictwa medycznego. Odbyły się mecze i turnieje na halach sportowych ARMS, a w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym zapew-

niono liczne pokazy masażu, robotów, doświadczeń chemicznych, prezentacje w pracowni rehabilitacji małych zwierząt. W Sali Młynek i Kregielni Factory 157 był sklepik WOŚP. W sali Polasie odbyły się również koncerty. O godz. 20. puszczone światło do nieba, ufundowane przez ATV Quady Siedlce. W niedzielny wieczór podliczone zebrana kwota - to 142 013,38 zł. Będzie się ona jeszcze powiększać.

Tekst i zdjęcia **AGA KRÓL**
Wiecej na: tygodnikiedlecki.com



SZPITAL GARWOLIŃSKI



Adas Wróbel,
ur. 19.01.2023 r., godz. 16.19,
waga 4.100, wzrost 56, Miastków Kościelny



Alicja Smułka,
ur. 22.01.2023 r., godz. 12.32,
waga 3.680, wzrost 52, Zwola



Helenka Grzegorzka,
ur. 23.01.2023 r., godz. 17.10,
waga 4.000, wzrost 57, Osieck



Nikodem Zając,
ur. 25.01.2023 r., godz. 11.50,
waga 3.630, wzrost 53, Garwolin



Nela Nowakowska,
ur. 26.01.2023 r., godz. 13.30,
waga 4.040, wzrost 56, Garwolin



Helenka Walicka,
ur. 24.01.2023 r., godz. 13.36,
waga 3.300, wzrost 52, Garwolin



Julia Rygier,
ur. 26.01.2023 r., godz. 19.15,
waga 3.500, wzrost 53, Garwolin

**Autorami zdjęć
noworodków są:**

w szpitalu garwolińskim
- Jolanta Robakowska,
tel. 512 219 188;

w szpitalach siedleckich
- Adam Krasuski,
tel. 506 905 791.

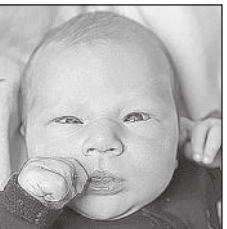
SZPITAL SIEDLECKI WOJEWÓDZKI



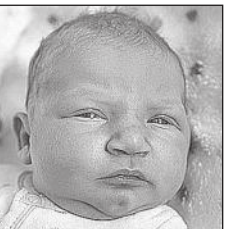
Aurelia Kowalczyk,
ur. 23.01.2023, godz. 14.48,
waga 3.700, wzrost 57, Kaluszyn



córka Świdrowska,
ur. 23.01.2023, godz. 16.00,
waga 4.010, wzrost 55, Siedlce



Adam Dyc,
ur. 26.01.2023, godz. 18.27,
waga 4.080, wzrost 57, Siedlce



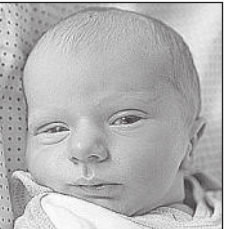
Maja Adamczyk,
ur. 21.01.2023, godz. 20.43,
waga 3.900, wzrost 57, Stok Łacki



Amelia Nowicka,
ur. 22.01.2023, godz. 13.03,
waga 3.370, wzrost 53, Łuków



Michał Trojanowski,
ur. 26.01.2023, godz. 16.00,
waga 2.870, wzrost 54, Kępa



Filip Rzażewski,
ur. 26.01.2023, godz. 10.00,
waga 2.750, wzrost 54, Chodów



Antos Garwoliński,
ur. 26.01.2023, godz. 14.55,
waga 3.100, wzrost 54, Ługi Rętki

SZPITAL SIEDLECKI MIEJSKI



Michał Potera,
ur. 29.01.2023, godz. 00.15,
waga 3.390, wzrost 54, Grala Dąbrowizna



Róża Anna Adamowicz,
ur. 27.01.2023, godz. 21.30,
waga 2.800, wzrost 51, Siedlce



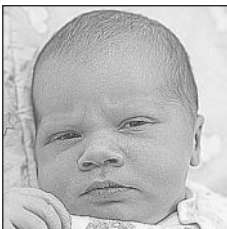
Pola Wysokińska,
ur. 22.01.2023, godz. 14.57,
waga 3.870, wzrost 57, Siedlce



Franciszek Kaszperuk,
ur. 22.01.2023, godz. 17.45,
waga 3.600, wzrost 60, Siedlce



Jakub Osiniński,
ur. 23.01.2023, godz. 10.25,
waga 3.150, wzrost 51, Siedlce



Kornelia Hawryluk,
ur. 22.01.2023, godz. 17.05,
waga 3.610, wzrost 55, Czuryły



Stas Ambroziak,
ur. 26.01.2023, godz. 10.43,
waga 3.450, wzrost 52, Siedlce



Wojtus Soczewka,
ur. 26.01.2023, godz. 19.45,
waga 3.940, wzrost 59, Legi



Róża Jastrzębska,
ur. 25.01.2023, godz. 6.37,
waga 3.460, wzrost 54, Dańbogi



Kinga Sarnowska,
ur. 27.01.2023, godz. 15.05,
waga 2.970, wzrost 54, Brzozów



Lidia Łubkowska,
ur. 27.01.2023, godz. 22.00,
waga 3.300, wzrost 53, Wiśniew



córka Rybaczewska,
ur. 29.01.2023, godz. 10.50,
waga 3.430, wzrost 54, Dąbrówka Ług



Nikodem Karwowski,
ur. 27.01.2023, godz. 20.25,
waga 4.200, wzrost 59, Celin



Kornelia Bieluga,
ur. 27.01.2023, godz. 12.55,
waga 2.740, wzrost 54, Siedlce



Michalina Szopa,
ur. 25.01.2023, godz. 14.15,
waga 3.500, wzrost 53, Siedlce

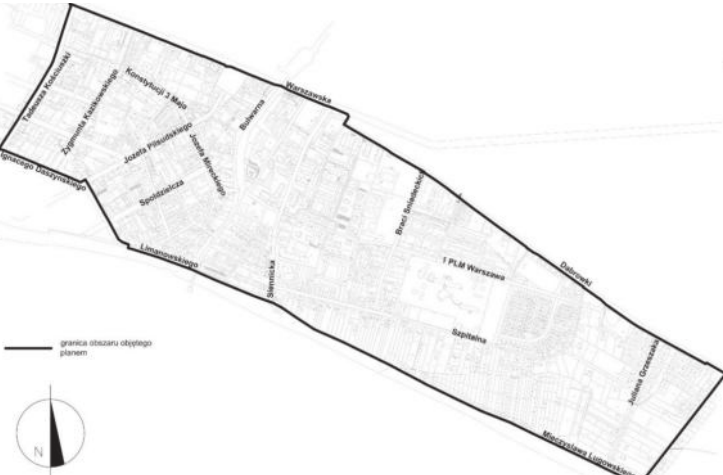
PG.6722.1.2016

Mińsk Mazowiecki, 27 stycznia 2023 r.



**OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA
MIŃSK MAZOWIECKI
o wyłożeniu do publicznego
wglądu projektu miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego
środkowo – wschodniej części miasta Mińsk Mazowiecki**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzU z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2022 r. poz. 1029, 1260 z późn. zm.), w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego środkowo-wschodniej części miasta Mińsk Mazowiecki**, w granicach planu określonych w załączniku graficznym do uchwały Nr XVII.180.2016 Rady Miasta Mińsk Mazowiecki z dnia 27 czerwca 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego środkowo-wschodniej części miasta Mińsk Mazowiecki. Schemat granic projektu planu zamieszczono na poniższym rysunku.



Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie po raz II wyłożony do publicznego wglądu w dniach **od 9 lutego 2023 r. do 1 marca 2023 r.** w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki, ul. Konstytucji 3 Maja 1 pok. nr 206 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Mińsk Mazowiecki (w zakładce „Gospodarka przestrzenna” – „Wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko”).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się stacjonarnie 1 marca 2023 r. o godzinie 17.00 w Sali Konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Józefa Piłsudskiego nr 1a w Mińsku Mazowieckim.

Dodatkowo przed dyskusją publiczną, będzie możliwość skorzystania z indywidualnych konsultacji z Autorami projektu planu miejscowego, w godzinach od 12.00 do 15.00 w Sali Konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Józefa Piłsudskiego nr 1a w Mińsku Mazowieckim.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki w godzinach pracy Urzędu pod numerami telefonu: 25 759 53 24 i 25 759 53 99.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać:

1. w formie papierowej bądź drogą pocztową do Burmistrza Miasta Mińsk Mazowiecki na adres: Urząd Miasta Mińsk Mazowiecki, ul. Konstytucji 3 Maja 1, 05-300 Mińsk Mazowiecki,
2. w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym poprzez pocztę elektroniczną na adres: boi@umminskmaz.pl lub za pomocą platformy ePUAP,
3. w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki.

Termin składania uwag upływa 15 marca 2023 r. Wnoszący uwagę, w tym również w czasie dyskusji publicznej, zobowiązany jest podać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres zamieszkania lub siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Mińsk Mazowiecki: www.bip.minsk-maz.pl, na stronie miasta Mińsk Mazowiecki: www.minsk-maz.pl lub w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki pod numerem telefonu: 25 759 53 24 lub 25 759 53 99.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Mińsk Mazowiecki z siedzibą przy ul. Konstytucji 3 Maja 1 w Mińsku Mazowieckim. Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji czynności, o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO. Więcej informacji związanych z wykonywaniem obowiązku, o którym mowa w art. 13 RODO, uzyskanie Państwo w *Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Mińsk Mazowiecki w zakładce: Gospodarka przestrzenna* (www.bip.minsk-maz.pl).

Największa Hurtownia artykułów dziecięcych
www.madar.siedlce.pl
UJRZANÓW 282C, tel. 25 644 37 71
SIEDLCE, DH Trezor, ul. Wojskowa 16
Zakupy przez internet

Droży Rodzice!
Co tydzień w „Tygodniku Siedleckim” w rubryce „Moje pierwsze zdjęcie” witamy najmłodszych mieszkańców, którzy przysli na świat w szpitalach naszego regionu. Takie zdjęcie dla wielu rodzin jest miłą pamiątką. Prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych dzieci bezpośrednio do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” na adres: internet@siedlecki.pl lub przez nasz profil na FB. Na naszej stronie internetowej znajdziecie też formularz, którego wypełnienie jest konieczne, by zdjęcie ukazało się w gazecie.

Pod protestem przeciwko budowie osiedla podpisało się ponad 80 mieszkańców wsi Stok Lacki Folwark.

Nie zdążyliśmy się nacieszyć

Mieszkańcy Stoku Lackiego Folwark w gminie Siedlce nie zamierzają ustąpić, choć wiedzą, że może to być trudna walka.

Uważają, że budowa osiedla, dosłownie pod oknami ich domów, jest nie do przyjęcia. Szczególnie, że inwestycja ich zaskoczyła, dowiedzieli się o niej praktycznie przypadkiem.

— To osiedle zburzy nasze dotychczasowe życie, pogorszy jego standard — mówią. — I będzie powodowało nieustające konflikty. Już mamy tego przedsmak, choć sama inwestycja jeszcze się nie rozpoczęła.

Wielu ma nadzieję, że budowa się jednak nie rozpocznie. Protest z ponad 80 podpisami trafił do starostwa powiatowego w Siedlcach, które ma wydać (lub nie) pozwolenie na budowę.

— Chodzi o osiedle dla 32 rodzin, położone na 32 arach — tłumaczy pan Błażej. — W wielkość nie wnikam, bo każdy sam decyduje, czy chce mieszkać w takich warunkach. Ja mieszkałem przy ulicy 10 Lutego w Siedlcach i miałem tego dosyć. Dlatego zacząłem szukać spokojnego miejsca na zbudowanie domu. Znalazłem przy ulicy Chabrowej w Stoku Lackim Folwark. Teren pięknie położony spokojny, cichy. Na razie.

Mieszkańcy podkreślają, że kupowali tu działki i budowali domy, inwestując dorobek życia i zaciągając kredyty, bo szukali ustronnego miejsca. Działki były drogie właśnie z tego względu, że okolica jest pełna zieleni. Gdyby powstało tu nowe, duże osiedle, wszystko by się zmieniło na niekorzyść.

— Nie chodzi o jeden dom — mówi mieszkaniec ulicy Chabrowej. — Nowe osiedle ma graniczyć przynajmniej z 7 posesjami. A jest tu znacznie więcej działek budowlanych. Okna mojego domu będą o 50 metrów od podwórka na planowanym osiedlu.

— Pewnie, że będą konflikty, bo nikt nie lubi, żeby mu ktoś w okna zaglądał — dodaje inny mieszkaniec. — A jak żona mojego sąsiada będzie się opalała w ogródku prawie pod moim oknem? Spojrzę i awantura gotowa...

Mieszkańcom Chabrowej jednak nie jest do śmiechu.

— Moja sąsiadka wprowadziła się do swojego domu 3 miesiące temu, ja budowę swego zakończyłem 3 lata temu. I jeszcze nie zdążyłem się nacieszyć tą oazą spokoju i zieleni, kiedy dowiedziałem się o planach budowy osiedla tuż przy moim płocie — mówi pan Andrzej. — Informację uzyskałem przypadkiem w lipcu ubiegłego roku. Zacząłem chodzić po sąsiadach, ale też nie wiedzieli, że przy granicy z naszymi domami ktoś planuje budowę 16 bliźniaków. Uznaliśmy, że duże zamknięte osiedle miało powstać praktycznie w tajemnicy, zanim ludzie się czegoś dowiedzą, zorganizują i zaczną protestować. A jak takie osiedle wygląda, można zobaczyć w pobliskich Białkach.

Mieszkańcy podkreślają, że gdy zamieszka tu tyle nowych rodzin, a każda co najmniej z jednym samochodem, to wyjazd do miasta, który już



Nowe osiedle miało graniczyć przynajmniej z 7 posesjami.

fol. Zbj

teraz graniczy z cudem, zostanie całkiem zablokowany. — A co z miejscami parkingowymi, co z bezpieczeństwem na ulicy, z której korzystają dzieci? — pytają.

Chcą się dowiedzieć, czy działka nie jest aby za mała na budowę tylu mieszkań w domach jednorodzinnych.

— Przepisy mówią, że na jedno mieszkanie trzeba 700 m² — mówi pan Błażej. — Zresztą przepisy budowlane właśnie się zmieniają i zastrzegają. Zwiększane są choćby minimalne odległości między budynkami, zwiększa się też obowiązковую powierzchnię placów zabaw i terenów zielonych. A to, co się chce tu zafundować, wygląda na ściśnięte getto. Może więc inwestycja narusza plan zagospodarowania przestrzennego? Jeszcze tego nie wiemy, ale mamy obawy, że tak jest, więc wszystko sprawdzimy.

Byli w tej sprawie u wójta gminy Siedlce **Henryka Brodowskiego**. — Przy nas zadzwonił do starostwa i pytał, kto pozwala na budowę zwartego

osiedla w takiej bliskości domków jednorodzinnych. Jemu ten pomysł też się nie podobał. Powiedział nam, że jest przeciw, bo nie lubi w gminie kłótni.

— Ktoś sprzedał ziemię, a ktoś inny chce na niej zbudować osiedle — komentuje Henryk Brodowski. — Widzę, że tu będzie konflikt, dlatego nie jestem zwolennikiem budowy tu osiedla, takiego jak w Białkach. Ale jeśli inwestor przygotował dobry projekt, którego nie da się podważyć, to mieszkańcy mogą sobie co najwyżej nogami ze złości potupać...

Wójt w tej sprawie nie jest jednak stroną, bowiem pozwolenie na budowę wydaje starostwo powiatowe w Siedlcach. Starosta **Karol Tchórzewski** potwierdza, że wpływają protesty od mieszkańców, które są analizowane, ale jeszcze nic w sprawie wydania pozwolenia nie jest przesądzone. Starosta zapewnia, że wszystko będzie sprawdzane i rozpatrywane bardzo wnikliwie.

— Najpierw szczegółowo sprawdzimy, czy budowa kilkunastu bliź-

niaków jest zgodna z zapisami planu zagospodarowania przestrzennego — zapewnia Karol Tchórzewski. — Potem zweryfikujemy, czy projekt jest zgodny z zasadami prawa budowlanego. Jeśli będą jakieś zastrzeżenia, to wezwiemy inwestora do wyjaśnienia i ewentualnych uzupełnień w dokumentacji. Wszystko jest na etapie procedowania.

— Mamy nadzieję, że nie okaże się, iż deweloper zawsze musi wygrywać, nawet kiedy jego inwestycja jest uciążliwa dla sąsiadów — mówią na Chabrowej. — Powszechnie mówi się o dyktacie deweloperów, ale może nam uda się go przełamać.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

PS Mieszkańcy poinformowali nas, że dotarła do nich właśnie informacja, iż starostwo nie wydało pozwolenia na budowę. Potwierdza to starosta, Karol Tchórzewski.

— Po analizie okazało się, że dokumentacja była niekompletna a inwestor nie uzupełnił jej w wyznaczonym terminie — mówi Karol Tchórzewski.

Elektryki dojeżdżają do Siedlec

Za rok na ulicach miasta pojawią się 3 niskoemisyjne autobusy elektryczne. Prezydent i dyrektor MPK mają powody do zadowolenia.

W piątek, 27 stycznia, prezydent **Andrzej Sitnik** z dumą ogłosił początek elektromobilności w Siedlcach. Ale autobusy elektryczne zmierzały do miasta nieszczególnie energicznie.

— Pierwsze porozumienie w ramach programu pilotażowego, realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, podpisano w 2017 r.

Potem trwały prace nad zaprojektowaniem wielkoseryjnego autobusu z napędem elektrycznym. Nic z nich nie wyszło i program został wygaszony 3 lata temu. Na początku 2021 r. złożyliśmy wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu „Zielony transport publicz-

ny”. A teraz, po przetargu, udaje nam się dojechać z sukcesem — cieszy się **Jacek Dmowski**, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Siedlcach.

Tym sukcesem jest podpisana umowa na dostawę 3 niskopodłogowych autobusów miejskich z napędem elektrycznym oraz dostawę, montaż i uruchomienie stacji ładowania pojazdów. Łączny koszt to ponad 10 mln zł, z których dotacja NFOŚiGW wynosi blisko 6,5 mln. Elektromobilność do Siedlec sprowadzi MAN Truck & Bus Polska. Będą to kolejne autobusy tej marki w taborze MPK, które dziś ma 20 manów z silnikiem diesla.

Umowa dotyczy 12-metrowych autobusów marki Lion's City Solo, która jest produkowana od 1,5 roku. Jak mówi pełnomocnik producenta **Waldemar Sęk**, do polskich miast zakontraktowano w sumie ok. 50 pojazdów. Dziś jeżdżą już w: Kędzierzynie-Koźlu, Włocławku i Ostrowcu Świętokrzyskim, a oprócz Siedlec pojawią się np. w: Gdańsku, Zamościu, Mińsku Mazowieckim i Stalowej Woli. Mają 35 miejsc siedzących, ale mogą przewieźć ponad 80 osób. Wyposażono je w system informacji pasażerskiej, elektroniczne tablice

kierunkowe czy system pobierania opłat. Są też przystosowane do przewozu niepełnosprawnych.

Baterie w manach mają pozwolić na przejechanie co najmniej 220 km na jednym ładowaniu. — W naszej zajezdni będą 2 ładowarki dwustanowiskowe, pozwalające na naładowanie autobusu w ciągu nocy. W przypadku 1 pojazdu będzie to 3-3,5 godziny, a w przypadku 2 do 6 godzin — informuje dyrektor MPK. Jak dodaje, autobusy będą jeździć na liniach miejskich: 18, 12, 16 i być może 27.

Nowe „elektryki” w MPK mają być niskoemisyjne, a więc ekologiczne. A czy będą ekonomiczne? Jacek Dmowski podchodzi do tego z realizmem: — Obecna cena oleju napędowego jest zbliżona do cen energii zużywanej przez te autobusy. O oszczędności będzie można mówić, jeśli stawki za prąd spadną.

Wszystkie 3 pojazdy zostaną dostarczone do Siedlec maksymalnie w ciągu 360 dni od podpisania umowy. Przedstawiciele firmy MAN mówią o przełomie 2023 i 2024 r. — Powinny się pojawić na Dzień Dziadka za rok. Albo na Dzień Babci — dodaje ze śmiechem prezes MPK.

Tekst i zdjęcie:

BARTOSZ SZUMOWSKI

WOŚP: W Pilawie zebrano ponad 21 tys.

Pilawskim wolontariuszom udało się zebrać do puszek ponad 18, 7 tys. zł, a z licytacji wpłynęło dla WOŚP ponad 2,6 tys. zł!

Finał WOŚP odbył się w pilawskim GOK. Było tam wiele atrakcji, w tym licytacje i pokazy ratownictwa.

— Dziękujemy naszym dzielnym wolontariuszom, strażakom, darczyńcom, sponsorom i wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę do organizacji tegorocznego finału — słyszymy w GOK w Pilawie.

Już od kilku lat częścią pilawskiego sztabu WOŚP są wolontariusze z Borowia, których opiekunem jest **Sebastian Całka**. Szefową tegorocznej edycji Orkiestry w Pilawie była **Ewelina Gudro-Puischel**, a koordynatorem **Artur Owczarczyk**. To oni zajęli się organizacją sztabu, szukaniem sponsorów oraz osób, które przekazały różne rzeczy na licytację. W efekcie do puszek zebrano 18 796,61 zł i 2 euro, z licytacji uzbierano 2 654 zł, a do e-Skarbonki wpłynęło 200 zł. (MC)



Jacek Dmowski i Andrzej Sitnik

Nasze nazwiska (48I)

Bońkowski – to szlacheckie nazwisko. Jak pisze K. Rymut w „Nazwiskach Polaków” jest znane od 1744 roku. Według pracy „Antroponimia Polski...” pod red. A. Cieślikowej zostało zapisane w źródłach w roku 1599. Być może jako pierwszy zaczął się nim posługiwać Mikołaj herbu Brodzic, syn Bartłomieja i Barbary Moniuszkowej. Jako szlachta Bońkowsy pieczętowali się herbami: Brodzic, Gryf (w Królestwie Polskim), Korab i Prus. O tych pierwszych pisze herbarzu A. Boniecki: „dom licznie rozrodzony, pochodzi z województwa płockiego, ze wsi *Bońki* pod Płońskiem leżącej”. Nazwa wsi powstała od nazwania *Boniek* (znane od 1396

roku) i właśnie takie nosili wcześniej Bońkowsy tego herbu. Wywodzi je Rymut od imienia Bonifacy, znanego w Polsce od XIII wieku. Bońkowcy byli także właścicielami wsi: Staroguby, Giełczyn i Gełczynek w dawnym powiecie mławskim. Przyjmowali też nazwiska: Bonikowski, Bunikowski i Buńkowski. Nosili przydomki: Cieśla, Kobałka, Kruk, Puszczwicz i Środa. Bońkowsy herbu Gryf pochodzili z dawnego powiatu augustowskiego (dziedzice wsi Pomiany), herbu Prus żyli w woj. kijowskim (właściciele wsi Domanowo). Bońkowsy tego ostatniego herbu mogli wcześniej nazywać się *Bońko* (znane od 1413 roku). Jak podaje SNWPU, nazwiskiem

Bońkowski w 1990 roku posługiwało się w Polsce 912 osób. Najwięcej w dawnym woj. ciechanowskim – 156. W siedleckim – 1 osoba. Nazwisko Boniek nosiło wtedy 445 osób. **Król** – pierwszy jako Król w 1369 roku w „Acta consularia Casimiriensa” zapisany został Mathias Crol, w roku 1382 w „Najdawniejszych księgach sądowych krakowskich...” Crol... „kmetho (kmięć, bogaty chłop) de Koszelec” czyli ze wsi Kościelec leżącej koło Proszowic. Nazwisko powstało od słowa *król* w znaczeniu ktoś najlepszy. „*Królem kurkowym*” został zwyczajca w strzelaniu do figurki drewnianego koguta, „*królem owiec*”, najlepszy ich hodowca, „*królem pa-*

sterzy” ten, kto pierwszy przepędził bydło na pastwisko w pierwszy dzień Zielonych Świątek *Królem* mógł zostać nazwany przywódca pewnej społeczności, np. mieszkańców jednej wsi lub ktoś najstarszy. *Królem* nazywano dawniej w gwarze dolną część nogi bydłcej oraz pana młodego. Nazwisko może pochodzić także od słowa *król* w znaczeniu figura w szachach (znane w Polsce już w XII wieku) czy figura w kartach (gra w karty w XVII wieku była w Polsce już powszechna). Znana była dawniej gra w „*króla*”. Król występował także w grach w wojnę, w bierki, „liszki”, „ptaszki”. Miano *Króla* mógł zyskać również ten, kto „wybrał się pod innych *krolow*”

czyli do innego państwa. Nazwisko mogło również powstać od imienia Karol lub od nazw miejscowości z rdzeniem „król-” (np. *Króle, Królewiec, Królewo*). W 2000 roku nazwisko Król z liczbą 53 620 osób się nim posługujących było na 24. miejscu w Polsce. W 1990 roku najwięcej z nich mieszkało w dawnym woj. katowickim – 4294. W siedleckim – 1014 osób. **ANDRZEJ KARLIKOWSKI** Jeśli chcesz wiedzieć, jakie jest pochodzenie Twojego nazwiska, wyślij maila (adres – tygodnik@siedlecki.pl) albo zadzwoń - 25 632 87 19. Można pytać jednocześnie o kilka nazwisk.

C O W K I N A C H



10.02
23:00
www.helios.pl

08-110 Siedlce, ul. Wiszniewskiego 4
tel. 025 640 77 66
www.novekino.pl

REPERTUAR 3-9.02.2023r.								
CYKLE		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
OCZAMI KOBIET: HEAVEN IN HELL PRZEDPREMIERA	119						19:00	
KINO Z PASIĄ: INTO THE ICE	86						19:00	
PRZEDPREMIERY		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA PRZEDPREMIERA	111	15:30	15:30	15:30				
PREMIERY		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
AFTERSUN - NAPISY	101	17:45	17:45	17:45	17:45	17:45	17:45	17:45
BIURO DETEKTYWISTYCZNE LASSEGO I MAŁ. TAJEMNICA SKORPIONA - DUBBING	83	13:15	13:15	13:15	13:15	13:15	13:15	13:15
MASZ CI ŁOSI!	85	15:15 19:00 20:45	15:15 19:00 20:45	15:15 19:00 20:45	15:15 19:00 20:45	15:15 19:00 20:45	15:15 19:00 20:45	11:15 13:15
PODEJRZANA - NAPISY	138	19:30	19:30	19:30	19:30	19:30		
POZOSTAŁE FILMY		GODZINA I DATA SEANSU						
TYTUŁ FILMU	CZAS TRWANIA	piątek	sobota	niedziela	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek
KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE - DUBBING	101	11:15 13:15 17:00	11:15 13:15 17:00	11:15 13:15 17:00	11:15 13:15 15:30 17:00	11:15 13:15 15:30 17:00	11:15 13:15 15:30 17:00	11:15 13:15
ŚLUB DOSKONAŁY	98	16:30	16:30	16:30	16:30	16:30	16:30	16:30
AVATAR: ISTOTA WODY 3D - DUBBING	192	11:10	11:10	11:10	11:10	11:10	11:10	11:10
ZADZIWIAJĄCY KOT MAURYCZ	94	11:30 13:30	11:30 13:30	11:30 13:30	11:30 13:30	11:30 13:30	11:30 13:30	11:30 13:30
MUMIE - DUBBING	88	11:30 14:45	11:30 14:45	11:30 14:45	11:30 14:45	11:30 14:45	11:30 14:45	11:30 14:45
AVATAR: ISTOTA WODY - DUBBING	192	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45
NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI	108	18:30	18:30	18:30	18:30	18:30	18:30	18:30
POKUSA	100	17:00 20:45	17:00 20:45	17:00 20:45	17:00 20:45	17:00 20:45	17:00 20:45	17:00 20:45
PIMI Z KRAINY TYGRYSÓW - DUBBING	94	15:00	15:00	15:00	15:00	15:00	15:00	15:00

KASA KINA CZYNNĄ 30 MINUT PRZED PIERWSZYM SEANSEM

PRAWO SPADKOWE

- Dziedziczenie
- Testamenty
- Zachowki
- Nabycie spadku



ul. Kazimierzowska 122
Siedlce
(naprzeciwko sądu)

ZADZWOŃ: 25 740 99 97 Dyskrecja GWARANTOWANA!

ODESZLI...

USC w Garwolinie

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 23 do 27 stycznia

- Marek Andrzej Sabak, 65 lat
- Wanda Felicja Malicka, 92 lata
- Zofia Seroka, 100 lat
- Jadwiga Eugenia Jakubik, 92 lata
- Feliksa Łatuszek, 85 lat
- Natalia Sabina Radziej, 85 lat
- Piotr Jałocha, 42 lata
- Janina Przyborowska, 99 lat
- Mirosław Mikulski, 59 lat
- Janina Krystyna Licbarska, 92 lata
- Władysława Zach, 90 lat
- Andrzej Jędrych, 46 lat
- Radosław Szczypior, 48 lat
- Elżbieta Genowefa Stułka, 76 lat

USC w Kosowie Lackim

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 23 do 27 stycznia

- Krystyna Wareluk, 68 lat
- Jadwiga Łach, 74 lata

USC w Łosicach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 23 do 27 stycznia

- Bogusław Józef Czarski, 99 lat
- Jan Nurzyński, 75 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 20 do 26 stycznia

- Alicja Szczęśniak, 81 lat
- Zygmunt Bartczak, 83 lata
- Stanisław Sala, 85 lat
- Marianna Orzełowska, 87 lat

USC w Siedlcach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 21 do 26 stycznia

- Helena Brzozowska, 90 lat
- Stefania Danielewicz, 77 lat

- Janina Marianna Pastor, 81 lat
- Alicja Gil, 65 lat
- Jan Dadacz, 70 lat
- Andrzej Zbigniew Ornoch, 69 lat
- Marian Stanisław Krajewski, 85 lat
- Piotr Kaczor, 53 lata
- Justyna Natalia Buczej, 37 lat
- Izabela Maria Jabłkowska, 64 lata
- Edward Ławecki, 91 lat
- Mirosław Sikorski, 67 lat
- Wiesława Henryka Nowosielska, 74 lata
- Bożena Krasuska, 63 lata
- Tadeusz Pienkosz, 76 lat
- Adam Czesław Zawisza, 77 lat
- Stanisław Winiarek, 66 lat
- Barbara Stanisława Batorowicz, 70 lat
- Jerzy Adach, 76 lat
- Zdzisław Grużewski, 85 lat
- Jadwiga Elżbieta Ostas, 78 lat
- Zdzisław Marian Buczyński, 71 lat

- Tadeusz Stanisław Głuchowski, 63 lata
- Barbara Szczepanik, 75 lat
- Zofia Siudalska, 96 lat
- Tadeusz Glinka, 76 lat

USC w Sokołowie Podlaskim

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 19 do 26 stycznia

- Adam Wyszyński, 56 lat
- Jadwiga Pytel, 90 lat
- Zofia Zdzieborska-Krasnodębska, 66 lat
- Czesław Tymiński, 91 lat
- Alicja Malkus, 87 lat
- Grzegorz Turoś, 63 lata
- Franciszek Szmurło, 81 lat
- Czesław Turoś, 87 lat
- Czesława Wójcik, 85 lat
- Wojciech Trzcziński, 56 lat
- Małgorzata Szaszkiewicz, 53 lata



Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania,
Tak, jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...”
[Ks. J. Twardowski]

Z żalem żegnamy wieloletnią Dyrektor
Centrum Kształcenia ZDZ w Siedlcach

Barbarę Batorowicz

Nasza koleżanka była cenionym pracownikiem,
życzliwym człowiekiem, służyła radą i pomocą każdemu.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Pogrążeni w smutku pracownicy
Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Warszawie
Centrum Kształcenia w Siedlcach.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 stycznia 2023 r. zmarła
przeżywszy 69 lat nasza Najukochańsza Żona, Mama, Siostra i Babcia

Śp. BARBARA BATOROWICZ

Msza Św. Żałobna za spokój Jej Duszy zostanie odprawiona w Kościele Katedralnym
3 lutego 2023 r. (piątek) o godz. 13:30, po czym nastąpi złożenie
Ciała do grobu rodzinnego na Cmentarzu Centralnym w Siedlcach.
Modlitwa Różańcowa rozpocznie się w Kościele o godz. 13:00.

Pozostają pogrążeni w rozpacz

Mąż, Córki, Zięć, Wnuczki, Siostry i Brat z Rodzinami
oraz pozostała Rodzina.

Łaskarzewski dziennikarz jest pewien, że otruto mu koty. Sprawę zgłosił na policję.

Zastraszanie, uciszanie, trucie?

Sławomir Danilczuk prowadzi w Łaskarzewie portal internetowy, na którym nie szczędzi słów krytyki wobec lokalnej władzy.

To w tym upatruje przyczynę nieszczęścia, jakie go go ostatnio spotkało.

— Zwyrondalec lub zwyrondialcy otruli moje dwa cudowne półtoraroczne koty — poinformował niedawno na swoim portalu. — Działania te trudno interpretować inaczej, niż jako kolejną próbę zastraszania niewygodnego dziennikarza. Jakie mogą być kolejne kroki, mające na celu wymuszenie zaprzestania zajmowania się patologiami łaskarzewskiej sitwy? Wybijanie szyb? Pobicia? Podpalenia? — zadał dramatyczne pytania.

Przypomniał we wpisie sytuację z jednej z sesji, na której miało dojść do zastraszania przewodniczącego rady miasta przez jednego ze strażaków. Dodał do tego bardzo odważny komentarz o zastraszaniu mieszkańców przez łaskarzewskich radnych.

Pod informacją o otrutych kotach pojawiło się ponad 50 komentarzy. Niektórzy sugerowali, że koty trują „gołębiarze”. Pojawiły się też słowa powątpiewania, by zwierzęta truli przedstawiciele władzy. „Do trucia zwierząt, szczególnie kotów, dochodzi w Łaskarzewie od dawna, doświadczycie tego mnóstwo osób niezwią-

zanych ani z polityką, ani z dziennikarstwem. Przepraszam, ale myślę, że tym artykułem zwolenników sobie Pan nie przysporzył... Wręcz przeciwnie. Ja, szczerze mówiąc, się zniechęciłam” — skomentowała jedna z internetek. Autor odpisał jej: „Proszę wskazać, gdzie napisałem, że moje koty otruli radni?”.

Wydźwięk artykułu mógł jednak być odczytany przez niektórych mieszkańców, że inspiracją do bestialstwa wobec zwierząt mogła pochodzić ze strony radnych. Autor odżegnuje się od tego także w rozmowie z naszą redakcją.

— Nie napisałem, że zrobił to ktoś z radnych. Napisałem, że obecnie rządzący oraz ludzie z nimi związani są odpowiedzialni za stworzenie atmosfery zastraszania, szykan, umniejszania, a także za przyzwolenie w Łaskarzewie na ataki na mieszkańców, którzy nie zgadzają się z działaniem tej władzy. Taka atmosfera panuje w Łaskarzewie od wielu miesięcy, o czym pisałem w kilku poprzednich tekstach — mówi Sławomir Danilczuk.

Opowiada, jak znalazł otrute koty w pobliżu domu.

— Koty całe lato spędzały na zewnątrz, głównie na ogrodzonym podwórku, a zimą w domu. Na początku stycznia zostały wypuszczone na podwórko. Zniknęły w piątek, 13 stycznia. Jednego, który zniknął w piątek



fol. arch.

przed południem, znalazłem w sobotę wieczorem metr od ogrodzenia, a drugiego, który zniknął w piątek po południu, znalazłem w poniedziałek, 30 metrów od bramy, z wymiocinami i pianą przy pyszczku. Koty, które trzymały się podwórka, mogły w każdej chwili wejść do domu, do piwnicy czy garażu, zniknęły jednego dnia.

Zostały znalezione martwe na przestrzeni dwóch dni.

ZGŁOSIŁ TO NA POLICJĘ.

— Koty zostały zabrane przez funkcjonariuszy policji w celu przeprowadzenia sekcji zwłok i badań toksykologicznych w laboratorium

puszczenia, że ktoś mógł otruć jego dwa koty. Nikogo nie podejrzewa o dokonanie tego czynu. Na tym etapie policjanci, w porozumieniu z prokuratorem, po zabezpieczeniu truchła zwierząt przekazali je do wykonania sekcji zwłok. Funkcjonariusze szukają świadków i zbierają informacje o potencjalnych sprawcach. Będzie my opierać się na ocenie biegłego, stwierdzającej przyczynę śmierci zwierząt. Od tego będą zależały dalsze czynności w tej sprawie — mówi Małgorzata Pychner.

Burmistrz Łaskarzewa **Anna Laskowska**, poproszona o komentarz, twierdzi, że artykułów pana Daniluka na jego portalu nie czyta od dawna. Wie o otrutych kotach, bo zrobiło się o tym głośno w Łaskarzewie. Przekazano jej także, że wydźwięk tekstu sugeruje, jakoby dochodziło do szykan i zastraszania mieszkańców przez lokalne władze.

— Artykuły tego pana pokazują, że fantazja ludzka nie zna granic — komentuje Anna Laskowska. — Bardzo mu współczuję z powodu śmierci kotów, mam nadzieję, że policja jak najszybciej wyjaśni tę sprawę. A jeśli doszło do otrucia zwierząt, to oby policja znalazła sprawców tego strasznego czynu.

MILENA CELIŃSKA

Przestańmy patrzeć z nienawiścią

Na spotkanie z Donaldem Tuskiem w Siedlcach każdy mógł wejść i zadać pytanie. Jako pierwszy skorzystał z tej możliwości współpracownik TVP INFO, odczytując z telefonu „pytania” o Radosława Sikorskiego czy „rozbiór” Ukrainy, proponowany rzekomo Tuskowi przez Putina. Odpowiedzi już nie wysłuchał.

Jeśli myślał, że zdeorganizuje już na wstępie spotkanie lidera opozycji z siedlczanami, to mocno przestrelał, bo od razu dał możliwość zdemaskowania fałszywej narracji, wypuszczanej przez pisowskie media w przestrzeń publiczną.

— Ten pan był chyba w takim szoku, dowiadując się prawdy, że wyszedł — stwierdził lider opozycji, gdyż młody mężczyzna nie poczekał na odpowiedź na zadane pytania.

Potem okazało się, że to dziennikarz pracujący dla TVP INFO.

Siedlce potrzebowały spotkania z Tuskiem. Padało wiele pytań, a on obszernie odpowiadał. Skala poruszanych problemów pokazała, w jakim rozkładzie jest państwo. Lider opozycji zapewniał, że po wygranych wyborach pisowcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za dewastację państwa.

Zapowiedział, że odpowiedzialności za przestępstwa nikt nie uniknie. — Ziobro ukreślił bat na siebie i swoich, wprowadzając mechanizm konfiskaty rozgrzeszonej, czyli utraty majątku przed wyrokiem decyzją prokuratora. Na tych, co się nakradli kosztem innych ludzi, na przeróżne fundacje, fundacyjki, będzie paragraf, a rozliczeniami zajmie się niezależny prokurator, tak jak to było za czasów koalicji PO-PSL — zapowiedział. — Nie chcę, by partia wygrana mściła się na partii przegranej. Od tego jest proku-

ratura i sąd. Sam NIK, którym kieruje **Marian Banaś**, człowiek z ich ekipy, ma około setki gotowych aktów oskarżenia, którymi są raporty Izby. Ale rozliczenie sytuacji w mediach publicznych, rozkradanie państwa — na to wszystko znajdują się przepisy, by nikt nie uniknął odpowiedzialności.

Tusk nawiązał też do prorosyjskiej polityki rządu, w tym do decyzji o imporcie rosyjskiego węgla do Polski. Tu uderzył w pisowskiego posła z Siedlec, **Krzysztofa Tchórzewskiego**: — Zapytajcie, ile jego rodzina na tym zyskała.

Wątek bogacenia się pisowskich notabli był często poruszany, także w kontekście panującej drożyzny. — Czy premier Morawiecki może wyjść do ludzi i wytłumaczyć, dlaczego gdy zapewniał, że inflacja będzie spadała, kupił obligacje dające dobry zysk wtedy, gdy jest wysoka inflacja? Zarobił 119 tys. dla siebie na inflacji w 2022 r., a w tym zarobił pół miliona. Wszystkie rodziny dowiadują się w sklepie, że zarabiają mniej złotych, a premier Morawiecki zarabia setki tysięcy na obligacjach inflacyjnych. Gdyby był bankierem, to by go wyrzucili za konflikt interesu. Mówił, że każdy mógł kupić, ja nie słyszałem, państwo też — powiedział **Donald Tusk**. Dodał, że benzyna mogłaby dziś kosztować 5,19 zł, a rachunki za gaz i prąd mogłyby być o połowę

mniejsze. — To możliwe do wykonania. Złożymy projekt o obniżenie VAT na gaz do 5%, przynajmniej do końca roku.

Oczywiście padły pytania o wspólną listę opozycji w wyborach. Ktoś z publiczności obawiał się, że mimo dobrych notowań PO, rządzący PiS znowu wygra, bo opozycja się nie dogada. — Jako szef partii, która ma 30%, mówię do liderów innych partii, które mają 9, 8, 4 procent: zróbmy coś razem, mimo że to moja partia na tym bardzo dużo straci, bo ta premia rozłoży się na wszystkich, będziemy wygranymi. I szlag mnie trafia, że do innych partii nie trafiają te oczywiste argumenty. Razem mamy 48 do 50 procent. Chcecie tam jakieś jedynki, to proszę bardzo. Ja ich nie mogę zmusić, co ja im mam jeszcze powiedzieć? — pytał. Stwierdził, że mniejsze partie są przekonane o wygranej i już myślą o tym, co będzie po wyborach, kto co dostanie i ile będzie znaczył. Przypomniał też, że za jego przywództwa dzisiejsza opozycja wygrała z PiS ośmiokrotnie. Nie ukrywał, że liczy, iż jego powrót do polskiej polityki odwróci obecny trend przewagi PiS nad innymi ugrupowaniami.

Zwrócił też uwagę na fatalną demografię, przytaczając dane, że w Polsce rodzi się najmniej dzieci od II wojny światowej, ale też najwięcej ludzi umiera. — Znamy interpretację wybitnego demografa i specjalisty



fol. Aga Król

od spraw rodzinnych prezesa Kaczyńskiego, według którego Polki nie chcą rodzić, bo dają w szyję — przypomniał. Tymczasem, jak podkreślił, potrzebna jest odbudowa elementarnego zaufania kobiet do państwa, bo te boją się rodzić.

Do ciekawej wymiany zdań doszło z młodym mężczyzną, który przedstawił się jako przedstawiciel pokolenia 30-latków. — Mam 30 lat. Tak słucham pana, ale nie dowiedziałem się, jaką propozycję ma pan dla nas — stwierdził.

Donald Tusk stwierdził, że — bez urazy — ale dla szesnastolatków trzydziestolatek jest już „bumersem”, a sześćdziesięciolatek „dziadersem”. Jaką ma propozycję?

— Chłopie, masz 30 lat. Trzeba już wziąć życie za bary, a nie czekać, że ktoś będzie wam coś podsuwał pod nos — zauważył z uśmiechem, a publiczność nagrodziła tę wypowiedź brawami.

Podczas blisko dwugodzinnego spotkania mówiono jeszcze o sprawiedliwości społecznej, także w kontekście obcinania emerytur byłym policjantom, pracownikom resortu bezpieczeństwa (obcinano je bez względu na przebieg służby i charakteru pracy, na co zwracają uwagę sądy, przywracając uposażenia). Nie kryto obaw o przyszłość młodzieży, narażonej na indoktrynację w szko-

łach pod rządami ministra Czarnecka, pytano też o politykę państwa wobec Kościoła po wyborach.

— Biskupi i pisowcy nawet sobie nie zdają sprawy, jaką krzywdę wyrządzili Kościołowi. Pieniądze zepsuły kościoł. W katolickim kraju jest w tej chwili największy odpływ wiernych, głównie młodych ludzi. I zupełnie nie rozumiem, dlaczego biskupi uznali, że tacy ludzie jak ja i PO, to wróg — mówił lider opozycji.

Donald Tusk zwracał uwagę na głęboki podział społeczeństwa, do jakiego doszło za rządów PiS. — Trzeba z tym skończyć. Ale nie będzie pojednania bez prawdy i rozliczeń — zaznaczył. — Każdy pisowiec, który powinien ponieść odpowiedzialność, za to, co robił, musi ponieść karę. Ale do tego potrzeba niezależnej prokuratury.

Na koniec zaapelował: — Przestańmy patrzeć na siebie z nienawiścią.

■ ■ ■

Po spotkaniu ustawiła się długa kolejka chętnych do zrobienia sobie zdjęcia z liderem opozycji. Donald Tusk został do końca, każdy, kto chciał, mógł z nim zamienić parę słów. To było potrzebne spotkanie. Wizyta w bastionie PiS pokazała jak w soczewce nastroje panujące w kraju. Przede wszystkim wyrażano wielką nadzieję, że PiS w końcu przegra, a normalność wróci.

MARIOLA ZACZYŃSKA



NIETRZEŹWI
24 stycznia o godz. 17.50 w **Wólce Gruszczyńskiej** policjanci z posterunku w Wildzie zatrzymali do kontroli kierowcę fiata. Funkcjonariusze zauważyli, że 21-latek jest nietrzeźwy. Okazało się, że mężczyzna miał w organizmie blisko promil alkoholu. Sprawa trafiła do sądu.

24 stycznia po godz. 22. w **Rębkowie** policjanci zatrzymali do kontroli kierującego audi 31-latką. Mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie. Za swoje czyny odpowie przed sądem.

POSZUKIWANY
27 stycznia przed godz. 8 na ul. **Stacyjnej** w **Garwolinie** policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego zatrzymali mężczyznę, poszukiwanego przez sąd rejonowy dla Krakowa Krowodrzy. Poszukiwany ma odbyć 180 dni zastępczej kary pozbawienia wolności.

BO NIE BYŁO WOLNEJ KARETKI
21 stycznia o godz. 7.30 do Stacji Kierowania KP PSP w Garwolinie wpłynęło zgłoszenie, dotyczące nagłego zatrzymania krążenia u mężczyzny w miejscowości **Oblin**. Przypadek medyczny zgłoszono strażakom, bo akurat brakowało wolnej karetki pogotowia. Po przybyciu na miejsce zdarzenia pierwszego zastępu z OSP Maciejowice ustalono, że w budynku jednorodinnym znajduje się osoba nieprzytomna, wychłodzona, która była resuscytowana przez mieszkańców. Strażacy udzielili poszkodowanemu pomocy medycznej w zakresie resuscytacji krążeniowo—oddechowej z użyciem defibrylatora, ogrzewali też mężczyznę. Potem na miejscu pojawił się zespół ratownictwa medycznego. W działaniach trwających ponad dwie godziny brały udział jeden zastęp OSP oraz jeden zastęp PSP. **(ak)**

W gminie Miastków Kościelny Wojna o przewozy

W połowie grudnia ubiegłego roku gmina Miastków Kościelny wypowiedziała umowę firmie dowożącej dzieci do szkół oraz świadczącej lokalne usługi przewozowe wszystkim mieszkańcom. Pod koniec roku kursy przejął konkurent, ale, co było do przewidzenia, nie wszystkim to się spodobało.

Media, w tym redakcję „TS”, powiadomiono, że nowy przewoźnik ma niedoświadczonych kierowców, że jeżdżą niebezpiecznie, bywają nieprzyjemni, a jakość świadczonych usług znacznie się pogorszyła. Sugerowano, że powodem zmiany może być jakiś „układ” wóldarza

0 powiecie garwolińskim
czytaj też na str. 12, 15

APTEKI
2 lutego — Długa 48
3 lutego — Mazowiecka 17
4 lutego — Kościuszki 49f
5 lutego — Korczaka 35
6 lutego — Kościuszki 4a
7 lutego — Dobra 1

Nie ma kursu do Warszawy

PKS Garwolin zlikwidował od 1 lutego kurs z Maciejowic przez Wilgę do Warszawy. Pasażerowie są zawiedzeni i dziwią się tej decyzji.

Autobusy z Maciejowic do Warszawy kursowały siedem dni w tygodniu: jeden po godz. 7, a drugi przed godz.

14. Z kolei z Warszawy autobus do Maciejowic wyjeżdżał przed godz. 12 i przed 17.



fol. MC

Kanalizacja, budowa żłobka i świetlicy

W gminie Borowie na inwestycje w 2023 roku przeznaczono ponad 10 mln zł. To aż jedna trzecia wszystkich wydatków samorządu.

Rada gminy w Borowiu uchwaliła budżet na 2023 rok, w którym dochody wyniosą 28,9 mln zł, a wydatki 29,1 mln zł. Deficyt to tylko 200 tys. zł, ma być pokryty z przychodów, pochodzących z niewykorzystanych środków.

Wśród inwestycji przewidziano dokończenie budowy świetlicy w Kamionce, rezerwując 1,2 mln zł. Część funduszy na to przedsięwzięcie pochodzi z Polskiego Ładu. Poza tym gmina chce skanalizować gminę i wybudować wodociągi. Na tę inwestycję samorząd także pozyskał pieniądze z Polskiego Ładu, ale musi dołożyć środki własne. W budżecie zarezerwowano więc 4 mln zł.

To największe inwestycje w gminie. Jednak znalazły się też fundusze

na drobniejsze przedsięwzięcia, ale także ważne. Gmina przeznaczyła 170 tys. zł na budowę żłobka w Borowiu. Publicznej placówki dla maluchów nie ma. Na razie jest projekt i pozwolenie na budowę.

- Chcemy pozyskać na tę inwestycję środki z rządowego programu Maluch+ - mówi wójt **Wiesław Gąska**.

Za 100 tys. zł powstanie opracowanie dokumentacji projektowej boiska z szatniami i łazienkami. - Jesteśmy w trakcie opracowywania projektu. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku zdobędziemy dotację i rozpoczniemy budowę boiska - ma nadzieję wójt.

Wśród inwestycji znalazła się także przebudowa ulicy Wierzbowej w Głoskowie.

- Jest to 1 km drogi, od ulicy Długiej do ulicy Spacerowej. Inwestycja

Informację o likwidacji kursów PKS Garwolin zamieścił na swoim profilu społecznościowym. Pojawiła się lawina komentarzy, ludzie byli oburzeni. Jedna z pań skwitowała: „Dramat”. Większość internautów podkreślała, że nie będzie miała możliwości dojeżdżania do pracy w Warszawie i powrotu.

- Czyli tego ok. 14.30 ze Wschodniej też już nie będzie? - pytano. - No to grubo... Komentowano, że o 17.20 będzie można dojechać autobusem z Warszawy, ale tylko do Garwolina.

- A z Garwolina helikopterem - podsumowała internautka.

Wspominano, że przecież powiat garwoliński otrzymał sporo funduszy na kursy PKS. - Przecież nasz cudowny rząd obiecywał reanimację i przywrócenie tysięcy kursów i połączeń...

Jeden z komentujących zauważył, że starostwo dostało na dojazdy 8 mln zł.

PKS Garwolin odpowiedział mu: - Pieniądże z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, o których pan wspomina, dotyczą wyłącznie przewozów Powiatowych Użyteczności Publicznej. Anulowana linia jest linią komercyjną (żadnych dopłat). Linię tę likwidujemy z przyczyn ekonomicznych (nie zarabiała nawet na zużyte paliwo).

Widocznie linią PKS Garwolin nie jeździło aż tylu pasażerów. Prawdopodobnie większość z nich wybierała komercyjną firmę, której busy dojeżdżają do Warszawy po godz. 6 i 7, a nie, jak PKS, po godz. 9. Podobnie jest popołudniami. Prywatną linią można wrócić z Warszawy po godz. 14, 15 i 17. Ale prywatny przewoźnik w weekendy ma tylko jeden kurs do Warszawy i z powrotem.

MILENA CELIŃSKA



Wiesław Gąska

fol. MC

— zaznacza Wiesław Gąska. Gmina chce także zrobić remont

Święta próba

Przy wypełnionej po brzegi sali Gminnego Centrum Animacji Kultury w Sulbinach (gmina Garwolin) Teatr Projekt zaprezentował debiutancki spektakl „Święta próba, czyli jasełka w Sulbinach”.

Na scenie wystąpili: reżyser przedstawienia **Krzysztof Falkowski, Anna Falkowska, Kinga Smak-Lasocka, Tomasz Lasocki, Agnieszka**

Artystyczny poranek

Centrum Sportu i Kultury w Garwolinie przygotowało kolejną propozycję. W ramach cyklu „Artystyczne poranki”, **5 lutego o godz. 10.30**, na scenie sali widowiskowej zostanie familijny zaprezentowany musical, oparty na wierszach: Aleksandra Fredry, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

- Głównym elementem spektaklu będą bajki naszych narodowych poetów — informuje **Justyna Dybcio**

W Żelechowie o powstaniu

W wielu miejscach odbyły się uroczystości, związane z rocznicą wybuchu powstania styczniowego. Zawsze jednak szczególny wymiar mają one w Żelechowie. Z tym miastem był bowiem związany Romuald Traugutt.

Podczas spotkania w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury mówiono jednak szerzej o patriotyzmie i polskich zrywach narodowych. Wicestarosta garwoliński **Marek Ziędałski** wygłosił referat „Polskość zie-

Grzeszczak, Karolina Pyza, Iwona Okoń i Michał Bujak.

Aktorzy nawiązali bliski kontakt z publicznością, a w niektórych momentach widzowie sami stawiali się artystami. Kolejne przedstawienie zaplanowano na 3 lutego w świetlicy wiejskiej w Puznowie. Rozpocznie się o godz. 18.30. **(MB)**

z CSiK. - Dziś z ich treści, tak samo jak i kiedyś, płynie nauka dla młodego pokolenia. Zaprezentowanie ich w formie wpadających w ucho piosenek pomoże dzieciom lepiej zapamiętać wypływające z nich morały.

Wykonawcą musicalu będzie warszawski Teatr Itakzagramy. Więcej informacji w sekretariacie CSiK przy ul. Nawodnej 1 (pierwsze piętro) lub na www.csik.garwolin.pl. **(MB)**

mią wyrta — dzieje Kopca Kościuszki w Krępie”, a przewodnik, pilot i właściciel biura turystycznego **Adrian Pogorzelski** opowiadał o powstańczych trudach w wykładzie „Kosa, karabin, mróz, kurz i bohaterowie — o powstaniu roku 1863 na terenie powiatu garwolińskiego”. Przypomniat, że w styczniowym zrywie uczestniczył też **Gustaw Wyssogota Zakrzewski** - wnuk właściciela Żelechowa Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego. **(MB)**

Chcę, ale nie mogę...

Wójt Starej Kornicy Kazimierz Hawryluk zawsze zachęcał radnych, by podzucali mu pomysły, a on je wykonana. No to Ignacy Janczuk podzucił...

Radny Janczuk jesienią ubiegłego roku powiedział na sesji, że jest możliwość pozyskania dotacji na renowację zabytków. Poprosił wójta, by gmina złożyła wniosek o dofinansowanie remontu 200-letniej bramy wjazdowej do zespołu dworskiego w Wólce Nosowskiej. Na początku grudnia otrzymał pismo od wójta.

Ignacy Janczuk odczytał pismo na sesji, 20 stycznia. Wójt **Kazimierz Hawryluk** odpowiedział mu, że gmina zamierza złożyć wniosek na remont bramy, ale jednocześnie poprosił, by radny podał: nazwę inwestycji, zakres jej prac z uzasadnieniem, a także wartość przedsięwzięcia, na które można zdobyć 90% wsparcia.

- W ciągu kilku dni odpisałem wójtowi, że choć to gmina jest właścicielem bramy, to postaram się ułatwić pracę urzędnikom – mówił Ignacy Janczuk.

Podał wójtowi nazwę zadania, opisał zakres prac remontowych i oszacował wszystko na 100 tys. zł, dodając,

że należy zrobić jednak profesjonalny kosztorys. - Myślałem, że wszystko zostało wyjaśnione, a urzędnicy zajmą się projektem. Jednak 29 grudnia dostałem kolejne pismo od wójta.

Radny zacytował, jak wójt poprosił o złożenie wniosku w formie papierowej. Radny miał pobrać go ze strony jednostki przyznającej dotację, i jeszcze potem go wypełnić.

Wtedy prawidłowo wypełniony wniosek miał zostać wprowadzony do systemu przez urzędników gminy i wysłany do jednostki. Wójt dodał też: „Przekazane dane pozwolą realizować pana polecenie i zrealizować zadanie przez gminę i wójt będzie spokojny o brak podstaw do publicznego oskarżenia, oczerniania za bałagan i niechlujstwo (...)”.

Wójt zaznaczył, że gmina składała „setki wniosków”, a wszystkie były rozliczane prawidłowo.

- W tym piśmie nie ma odrębnego podpisu wójta.

Może wstydił się je podpisać? Miałem dać spokój i nie odpisywać na to, bo każdy może sobie wyciągnąć

wnioski. Jednak 30 grudnia odpisałem – relacjonował Ignacy Janczuk.

Odczytał swoją odpowiedź: - To niemerytorycznie pismo obnaża niekompetencję pana i całego urzędu - zaczął. Nadmienił, że on sam merytorycznie i rzeczowo wszystko opisał, więc nie ma nic więcej do dodania.



Kazimierz Hawryluk

fol. MC

- A z pana pisma wynika, że pan nie chce i nie potrafi wykonać tego zadania.

Radny uznał, że wysyłanie do niego niezrozumiałych pism ma na celu przedłużanie całego procesu, by zabrakło czasu na konkretne działanie. - Powinien pan się konsultować z konserwatorem zabytków, bo on ma więcej do powiedzenia, a nie wypisywać beznadziejne pisma do mnie - czytał radny swą odpowiedź. - Niedawno zwracał się pan do konserwatora zabytków o akceptację obłożenia kostką brukową szkolnego szaletu z lat 70., a w sprawie 200-letniej bramy zwraca się pan do mnie. Czy to nie jest obłąd?

Ignacy Janczuk wypomniął też wójtowi rewitalizację cmentarza unickiego w Kornicy. - Projekt jest zakończony, ale brakuje płotu, a gabloty z opisem tego miejsca są puste. Oszuści mogliby powiedzieć, że to wielka kreatywność: otrzymać dofinansowanie i nie wykonać wszystkich prac. A ja bym to nazwał wprowadzeniem w błąd instytucji dofinansowującej i poświadczeniem nieprawdy.

Radny podsumował całą sytuację:

- Powinniśmy spuścić nad tym kurtykę milczenia, ale nie można, bo trzeba piętnować zachowania beznadziejne.

Ja nie wystąpiłem o renowację bramy w moim domu, tylko podpowiedziałem wójtowi, jak zdobyć pieniądze na remont obiektu historycznego. Wójt narzeka, że radni mu nie pomagają. Ale gdy coś zgłoszą, podpowiedzą, to jest jazda z pismami. Inni radni też je otrzymują, gdy zwrócą się do wójta, by coś zrobić. Te pisma są żenujące.

Kazimierz Hawryluk przebywał od dłuższego czasu na zwolnieniu lekarskim. Na sesji był nieobecny, więc wystąpienie radnego Janczuka skomentowała przewodnicząca rady gminy **Zofia Szpura**:

- Po prostu brakuje dialogu.

MILENA CELIŃSKA



JECHALI Z PROMILAMI

26 stycznia w **Wólce Nosowskiej** (gm. **Stara Kornica**) 45-letni mieszkaniec gminy Stara Kornica kierował volkswagenem, mając 1,52 promila alkoholu w organizmie.

Dwa dni później w **Hrusznie** **wie Kolonii** (gm. **Platerów**) patrol policji zatrzymał alfa romeo. Samochodem jechał 27-letni mieszkaniec gminy Stara Kornica. Był nietrzeźwy. Badanie wykazało 0,82 promila alkoholu w organizmie.

Tego samego dnia w **Mostowie** (gm. **Huszelew**) 61-letni mieszkaniec gminy Huszelew kierował peugeotem, mając 2,82 promila alkoholu w organizmie.

ZEMSTA?

W nocy z 27 na 28 stycznia w **Mszanej** (gm. **Olszanka**) doszło do włamania. Nieustalony dotąd sprawca uszkodził rygiel w drzwiach wejściowych do budynku gospodarczego i wszedł do środka. Nic nie ukradł, za to uszkodził zaparkowane wewnątrz audi - wybił szyby i zniszczył karoserię. 55-letni pokrzywdzony wycenił straty na 15 tys. zł.

POSZUKIWANI I ZATRZYMANI

28 stycznia w **Dziadkowskich** (gm. **Huszelew**) łosiccy kryminalni zatrzymali poszukiwanego 47-latką. Mężczyzna po zapłaceniu zaległej grzywny został zwolniony. Następnego dnia w Huszlewie łosiccy dzielnicowi zatrzymali z kolei poszukiwanego 58-latką. Ten mężczyzna także zapłacił zaległą grzywnę i został zwolniony.

WPADŁA W POŚLIZG

W **Biernatach** (gm. **Łosice**) hyundai nagle zjechał do rowu. 66-letnia pasażerka trafiła do szpitala.

Do wypadku doszło w piątek, 27 stycznia. Jak informują strażacy z PSP w Łosicach, zgłoszenie o wypadku wpłynęło ok. godz. 11. - Poinformowano dyżurnego, że w przydrożnym rowie znajdował się samochód osobowy marki Hyundai, którym podróżowała jedna osoba.

Strażacy pomogli zespołowi ratownictwa medycznego przy ewakuacji z samochodu 66-letniej kobiety, która z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala.

- Prawdopodobnie przyczyną wypadku było niedostawanie prędkości do warunków panujących na jezdni - mówi **Weronika Wujek**, pełniąca obowiązki oficera prasowego w KPP w Łosicach. (mc)

O powiecie łosickim
czytaj też na str. 7, 12



BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury,
ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09

APTEKI

1 – 5 luty - ul. Rynek 1,
tel. 83 357 21 38
6 luty - ul. Berka Joselewicza 13,
tel. 736 697 708
7 luty - ul. Kolejowa 1B,
tel. 83 359 05 69

Poszli śladem Żeromskiego Podlasie go zauroczyło

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Łosicach pojechali na wycieczkę „Ślakiem Stefana Żeromskiego”. Odwiedzili Niemojki, Łysów, Patków Ruski oraz wieś Rogacz, gdzie wspólnie biesiadowali przy ognisku.

Dzięki zaangażowaniu Grupy Nieformalnej „Szalone Niemojki”, czyli pań z koła gospodyń wiejskich w Niemojkach, dwa lata temu utworzono szlak turystyczny „Śladami Stefana Żeromskiego”. Jest bardzo dobrze oznakowany, a umieszczone na trasie tablice informacyjne przybliżają najważniejsze momenty z pobytu pisarza na terenach powiatu łosickiego. Trasa liczy 11 km. Śmiało można ją pokonać pieszo lub rowerem. Rozpoczyna się na Stacji Niemojki, wiedzie przez Niemojki, Łysów, Rogacz, a koń-

czy w Patkowie Ruskim.

- Pobyt na Podlasiu wywarł znaczący wpływ na twórczość Stefana Żeromskiego. W wielu utworach opisywał tereny nadbużańskie - mówi **Marian Czmocho** z Łosic, który wybrał się na wycieczkę z UTW.

Uczestnicy przeszli trasę pieszo. Marian Czmocho, jako pasjonat historii, oczywiście opowiadał o losach Stefana Żeromskiego na Podlasiu.

- Przybył do Łyskowa jako 25-letni młodzieniec, dokładnie w grudniu 1889 r. - mówi Marian Czmocho i przy-

tacza zapiski pisarza:

- „3 grudnia. Łysów na Podlasiu. Wczoraj tego dnia przywlokłem się do Łysowa. Stąd do Siedlec jest mil pięć (...). Wczoraj w nocy przyjechałem tu, aby odpoczywać po burzach, a może... aby umrzeć wśród nieznanymi ludzi, których kochałem od dawna. Kraj unitów, kraj prawosławia, dziś kraj chłopskiego Moskalom oporu”.

Stefan Żeromski był wtedy oficjalnie zatrudniony jako praktykant gospodarczy, a w rzeczywistości uczył dzieci właścicielki Łysowa, Anieli z Dobrzyńskich Rządewskiej.

- Na Podlasiu wdał się w romans z właścicielką Patkowa Ruskiego Natalią Faytt. Miejscem spotkań stał się Rogacz, las w pobliżu Patkowa Ruskiego - opowiada Marian Czmocho. - Czytamy o tym w zapiskach Stefana Żeromskiego: „Co ja właściwie kocham w pani Natalii? Czyż tylko jej piękne oczy? - Nie. Cały obszar tej ziemi, ten zapadły kąt splótł się z nią, dopełnia ją. Kocham te miejsca cisze, las, drożynki moje, krajobraz, drzewa i kwiaty, ciszę leśną (...). Później poszliśmy do wawozów, które ja tak zawsze pod niebiosa wychwalam. Rzeczywiście są śliczne, zacienione



fol. arch. Marian Czmocho

całkowicie leszczyną i sosnami, wysłane na dnie, gdzie mrok panuje, kwiatami, liśćmi poziomek, wilgotną, wysoką, pachnącą trawą”.

Stefan Żeromski, przebywając w Łyskowie, napisał opowiadanie „Niedobitek”, którego miejscem akcji są okolice tej wsi. Z kolei historię Unitów przedstawił w powieści „Uroda życia”, napisanej w Paryżu w 1912 r.

- Stefan Żeromski opuścił Łysów w sierpniu 1890 r. Nas może tylko cieszyć, że pobyt na Podlasiu wywarł znaczący wpływ na jego twórczość, bo w wielu utworach są opisywane tereny nadbużańskie. Dlatego warto wybrać się na wycieczkę jego śladami, nawet w pochmurny, zimowy dzień - dodaje Marian Czmocho. (MC)



fol. arch. Marian Czmocho



DACHOWANIE W SIĘCIASZCIE

W nocy z 28 na 29 stycznia doszło do wypadku w **Sięciaszcie** (gm. **Łuków**). Honda accord kierowana przez 19-latkę z gminy Łuków zjechała z jezdni, uderzyła w metalową barierę i ogrodzenie posesji, a wreszcie dachowała w przydrożnym rowie. Pasażer osobówki doznał niegroźnych urazów, jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Mundurowi ustalili, że do zdarzenia doszło z powodu: nadmiernej prędkości na zakręcie, umiejętności kierującego osobówką 19-latkę oraz zlekceważenia przez niego marznącej mżawki. Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którego następstwem były niegroźne urazy pasażera, policjanci ukarali młodego kierującego mandatem w wysokości 1500 zł. Dodatkowo na jego konto wpłynęło 12 punktów.

MYŚLAŁ, ŻE WYTRZEŻWIAŁ

27 stycznia drogówka sprawdziła prędkość pojazdów poruszających się ul. **Radzyńską** w **Łukowie**. Po godz. 10.00 policjanci zatrzymali tu samochód ciężarowy marki Man. Jak się okazało, kierujący pojazdem 48-latek z powiatu siedleckiego przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość. Jakby tego było mało, mundurowi poczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po sprawdzeniu wyszło na jaw, że ma w organizmie ponad 1 promil. 48-latek tłumaczył, że pił poprzedniego dnia i nie sądził, że jeszcze znajduje się pod wpływem. Kierowca już stracił prawo jazdy i wkrótce usłyszy zarzuty. Grożą mu co najmniej 3-letni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna oraz do 2 lat pozbawienia wolności.

OSZUKANA „NA BANKOWCA”

Tego samego dnia do 45-latki z gm. **Stanin** zadzwoniła „pani Agnieszka z departamentu bezpieczeństwa bankowego”. Jak mówiła, konto bankowe kobiety zostało zaatakowane i prawdopodobnie zablokowane przez hakerów, a na dodatek ktoś mógł na nim zaciągnąć kredyt. Rzekoma specjalistka dodała, że istnieje możliwość zdalnego utworzenia nowego konta. 45-latkę, nie podejrzewając oszustwa, uwierzyła. W ten sposób wpłaciła wszystkie swoje oszczędności - prawie 35 tys. zł - na numer konta otrzymany od „pani Agnieszki”. W międzyczasie próbowała skontaktować się telefonicznie ze swoim opiekunem bankowym. Kiedy jej się to wreszcie udało, dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów. Wówczas o oszustwie powiadomiła łukowskich policjantów. (BS)

BIURO OGŁOSZEŃ

Dom Handlowy przy skwerku, stoisko „Triumf”, ul. Zdanowskiego 4 **Stoczek Łukowski**, Plac Kościuszki 13

Radny Sebastian Ignaciuk ubolewa, że ten temat stanie się „kolejną telenowelą”.

Kto feruje wyroki?

Na grudniowej sesji burmistrz Łukowa powiedział, że zwolniony pracownik jednej z podległych mu firm okradał ją w sposób swoisty. Choć miesiąc później przeprosił za te słowa, radni uznali, iż wszedł w kompetencje sądu.

Przypomnijmy: na sesji rady miasta 20 grudnia Leonard Baranowski skrytykował zwolnienie jednego z pracowników Zarządu Dróg Miejskich. - A ja myślę, że trzeba być przede wszystkim lojalnym wobec firmy i nie okradać jej w swoisty sposób - odpowiedział mu burmistrz **Piotr Płudowski**. A kiedy radny Ireneusz Goławski stwierdził: „Nie można tak obrzucać ludzi błotem. Jeśli mówimy, że kradł, należy powiedzieć, co kradł”, wóldarz stwierdził: - Pan opacznie zrozumiał moje słowa.

13 stycznia bohater zamieszania z sesji złożył skargę na burmistrza. Napisał, że został pomówiony przez Piotra Płudowskiego o kradzież, której nie dokonał, a zwolnienie go z pracy to zemsta za to, iż wskazywał nieprawidłowości w firmie.

MOCNA WINA - MOCNE SŁOWA?

Rada rozpatrywała skargę na sesji 26 stycznia. Przed dyskusją i głosowaniem burmistrz powiedział, że 20 grudnia nie mógł rozwinąć myśli o „swoistym okradaniu”, bo wtedy nie rozpoczął się proces w tej sprawie. - Dzisiaj materiał dowodowy, który towarzyszy wypowiedzi, jest już w posiadaniu stron i można powie-

dzieć więcej - dodał.

Jak wyjaśnił, w 2019 r. w ZDM-ie wprowadzono system GPS, monitorujący trasy samochodów należących do firmy. W 2022 r. nowy dyrektor **Marcin Bernat** nabrał podejrzeń, że część sprzętu nie jest wykorzystywana właściwie. W październiku wydał więc zarządzenie wprowadzające rejestr, w którym pracownicy muszą wpisywać godziny wyjazdu i powrotu oraz cel korzystania z pojazdu służbowego. Po niecałych 2 miesiącach funkcjonowania dyrektor porównał rejestr ze wskazaniami GPS-u. I doszedł do wniosku, że w tym czasie przyszedł autor skargi ponad 30 razy wyjeżdżał poza firmę, nie dokumentując tego. Chodziło o kilkanaście miejsc, w tym o łukowskie markety.

- Ja i dyrektor nie zgadzamy się, żeby pracownicy w godzinach pracy jeździli, gdzie chcą, i załatwiali swoje sprawy. Chyba również mieszkańcy nie akceptują takiej sytuacji - dodał **Piotr Płudowski**, podkreślając, że ZDM to przedsiębiorstwo samorządowe, utrzymywane z podatków.

A na zakończenie stwierdził: - Zdanie o „okradaniu w sposób swoisty” wypowiedziałem w emocjach, bo

sesjom rady miasta zawsze towarzyszą emocje. Rozumiem, że może być odebrane jako mocne. Ale to, czego dopuścił się ten pracownik, też jest bardzo mocne. Jestem jednak w stanie powiedzieć dzisiaj: „Przepraszam”.

NA KOGO TEN KIJ?

Dyskusja radnych na temat skargi była gorąca. Maria Pszczołkowska dała do zrozumienia, że w sprawie wcale nie chodzi o jeżdżenie do sklepu w godzinach pracy. - Należało wezwać pracownika i wyciągnąć konsekwencje adekwatne do popełnionej winy: od potrącenia premii, przez upomnienie, po naganę na piśmie. Zwolnienie z pracy to ostateczność. Ale o tym, czy było słuszne, zdecyduje sąd. My dziś mamy rozpatrywać skargę na burmistrza - przypomniła. Sebastian Ignaciuk zgodził się, że radni nie powinni wchodzić w rolę sądu. Wyraził też ubolewanie, iż temat na pewno stanie się „kolejną telenowelą”. Dlatego wnioskował o zamknięcie dyskusji.

Robert Dołęga, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, nie skomentował przeprosin burmistrza. Zamiast tego zacytował wniosek komisji, gdzie napisano, że wypowiedź Piotra Płudowskiego z 20 grudnia nie powinna być mieć miejsca, bo jest ferowaniem wyroków i „może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy sądowej”. - Nie skazujemy skarżącego. Głównym winowajcą jest burmistrz - stwierdził. - Wypowiedź burmistrza może



- Rozumiem, że moje słowa mogą być odebrane jako mocne - mówił burmistrz.

mieć wpływ na wyrok sądu? Nie ośmieszajmy się! - odpowiedział Jarosław Okliński. - Przecież to komisja feruje wyroki, stwierdzając, że doszło do pomówienia. To jest marne - ocenił, podkreślając, iż niektórzy wykorzystują całą sprawę jako „doskonały kij, żeby uderzyć w burmistrza”. Zdaniem Grzegorza Gomoły natomiast do znisławienia nie doszło, bo zdanie, którego dotyczy skarga, nie wskazuje konkretnej osoby.

Dyskusję zamknął **Łukasz Bober**. - Niektórzy próbują być w tej sprawie moralistami. Ale nie przeszkadzało im, gdy starosta Szustek nazwał mieszkańca: idiotą, durniem, łachudrą i intelektualnym pustakiem. Gdzie wtedy była moralność radnych z PiS-u? - pytał, ale przewodniczący **Krzysztof Okliński** wyłączył mu mikrofon.

Ostatecznie za przyjęciem skargi głosowało 11 radnych, 5 było przeciwnych, a Jarosław Okliński nie oddał głosu.

Tekst i zdjęcie: BARTOSZ SZUMOWSKI

Energiczna pomoc

Do ukraińskiej Baranówki trafił agregat prądotwórczy ofiarowany przez władze Łukowa.

O taki rodzaj wsparcia 28 listopada 2022 r. poprosił **Piotra Płudowskiego** mer **Oleksander Migey** z tego miasta partnerskiego Łukowa. - Mimo że działania wojenne są prowadzone we wschodniej części Ukrainy, to ich skutki są odczuwalne w całym kraju. Rosja skupiła się na bombardowaniu i ostrzeliwaniu infrastruktury krytycznej, szczególnie linii przesyłowych i elektrowni. Teraz niezbędne jest więc zapewnienie dostaw energii, ciepła i wody do szpitala oraz mieszkańców. Zakupie-

nie przez nas agregatu pozwoli na sprawne funkcjonowanie Baranówki - mówił łukowski burmistrz na sesji



Ofiarowany agregat

foto.: UM Łuków

Gmina Stanin

Odszedł druh Stanisław

W wieku 86 lat zmarł strażak i społecznik **Stanisław Len-dzion**. Był wieloletnim prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej

i komendantem Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP w Staninie. Spoczął na stanińskim cmentarzu parafialnym. (MB)

REKLAMA

TELEWIZJA ŁUKÓW

master tv

JESTEŚMY WASZĄ TELEWIZJĄ

Łuków, os. Unitów Podl. 17
tel./fax 25 798 89 94
www.telewizja.lukow.pl

aktualności ogłoszenia reklama

W gminie Stoczek Łukowski

Kryzysu nie widać

Prawie 25 mln zł chce wydać w tym roku na inwestycje samorząd wiejskiej gminy Stoczek Łukowski. Wśród zadań kluczową pozycją jest budowa i modernizacja budynków użyteczności publicznej, czyli świetlic wiejskich i remiz. Powstaną przy nich: wiaty, siłownie zewnętrzne, parkingi i place zabaw. Doliczając zagospodarowanie terenu przy filiach bibliotecznych w Jedlance i Starej Prawdzie, gmina wyda na to ok. 7,5 mln. zł. Tyle samo będzie kosztować kontynuacja rozwoju sieci kanalizacyjnej. Na budowę dróg gminnych przeznaczono 5 mln zł. Koszt adaptacji części bu-

rzy zginęli na wojnie. Po raz kolejny podziękowali burmistrzowi i mieszkańcom Łukowa za dotychczasową pomoc oraz okazywane na co dzień wsparcie.

Głównym punktem wizyty było przekazanie kupionego przez magistrat agregatu prądotwórczego o mocy ponad 50 kW, który zapewni dostawę prądu do przedsiębiorstwa zajmującego się dostawą wody i odprowadzaniem ścieków w Baranówce. Zakupem, transportem oraz rozruchem urządzenia zajęli się pracownicy Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta.

Z Łukowa delegacja Baranówki pojechała do swego kolejnego miasta partnerskiego w Polsce - Tuchowa w powiecie tarnowskim. Także od tamtejszego samorządu otrzymała kolejną pomoc humanitarną, niezbędną do przetrwania podczas wojny z Rosją. (BS)

dynku szkolnego w Starych Kobiakach na żłobek wyniesie ok. 2 mln zł, budowa chodników ponad 1 mln zł. Powstaną też trzy farmy fotowoltaiczne. Będą one zlokalizowane przy ujęciach wody i oczyszczalni ścieków. Mieszkańcy kilku wsi otrzymają długo oczekiwaną możliwość podłączenia gospodarstw do sieci gazowej, chociaż przy obecnych zawirowaniach cenowych wielu będzie się długo zastanawiać, czy z tego skorzystać. Wcześniejsza pandemia, wojna w Ukrainie i galopująca inflacja nie wpłynęły więc niekorzystnie na rozwój wiejskiej gminy Stoczek Łukowski. (MB)

- Od samego początku starałem się, żeby to była pomoc pochodząca z zewnątrz, a nie finansowana z podatków mieszkańców - mówi burmistrz Jakubowski.

Piękne gesty dla Borodianki

O tym, jak ważne są relacje partnerskie miast, można przekonać się w najcięższych, kryzysowych sytuacjach. Takich jak wojna. I przekonała się o tym licząca ok. 13 tys. mieszkańców ukraińska Borodianka (miasto partnerskie Mińska Mazowieckiego). Już w pierwszych tygodniach wojny z Rosją była na ustach dziennikarzy równie często jak Bucza. Zawalone bloki, zrujnowana infrastruktura, kilkadziesiąt ofiar. Prerażające przekazy wideo obiegły cały świat. Rosyjskie wojska zamieniły miasto w ruinę.

Na szczęście jednak w tej ogromnej tragedii Borodianka nie została sama. Mińsk Mazowiecki solidaryzuje się ze swoimi ukraińskimi przyjaciółmi od pierwszych chwil dramatu. Gdy w kwietniu 2022 r. w Borodiance odnaleziono setki zabitych, władze Mińska Mazowieckiego na znak solidarności zarządziły trzydniową żałobę w mieście. Były ku temu powody - wielu Ukraińców znalazło schronienie w grodzie nad Srebrną.

- Do dzisiaj wydaliśmy ponad 1,5 tys. kart gościa obywatelom Ukrainy. Oczywiście w tej chwili sporo z nich wyjechało dalej na zachód, a nie-

którzy wrócili do swojego kraju. Ale część (myślę, że powyżej 500 osób) nadal mieszka w Mińsku Mazowieckim - mówi burmistrz Marcin Jakubowski. - Cały czas w porozumieniu z międzynarodową fundacją LIONS, która finansuje nasze działania pomocowe, organizujemy dystrybucję żywności, bo w dalszym ciągu jest zapotrzebowanie. I, co ważne, w pomocy, którą świadczymy, m.in. z Ochotniczą Strażą Pożarną, całą masą wolontariuszy oraz ludzi wielkiego serca, nie dokładamy żadnych pieniędzy z budżetu miasta. Od samego początku starałem się, żeby to była pomoc pochodząca z zewnątrz, a nie finansowana z podatków mieszkańców - podkreśla.

W ubiegłym roku mińszczanie zdobyli się na szczególny gest. Uchwałą rady miasta zdecydowano o przekazaniu Borodiance 240 tys. zł z przeznaczeniem na remont infrastruktury miejskiej, która ucierpiała w wyniku wojny. W związku z tym nieuniknione były pytania, czy miasto na to stać. - Oczywiście, przekazaliśmy pomoc finansową, deklarując, że to od naszego miasta, ale te pieniądze trafiły do budżetu w wyniku różnych darowizn, a nie z podatków mieszkańców - pod-

kreśla Marcin Jakubowski.

To najprawdopodobniej pierwsza taka uchwała w polskim samorządzie. Dotychczas kierowano pomoc materialną, czyli konkretne rzeczy, kupione dla Ukraińców. Jak się zrodziła ta idea? Punktem zwrotnym było spotkanie burmistrza z przewodniczącym komisji budżetu miasta Borodianka, który odwiedził Mińsk Mazowiecki.

- Opowiadał o ogromnym deficycie, o tym, że ukraińskie miasta nie mogą dzisiaj liczyć na żadną pomoc ze strony własnego państwa, bo wszystkie środki są przeznaczane na działania stricte militarne - informuje Marcin Jakubowski. - Mielśmy nadzieję, że nasza inicjatywa będzie pierwszym impulsem, który pomoże w naprawie i odbudowie najbardziej pilnych rzeczy, tak żeby mieszkańcy Borodianki mogli przygotować się do zimy.

Warto też przypomnieć, że burmistrz Mińska Mazowieckiego zorganizował bal charytatywny, z którego całkowity dochód przeznaczono na pomoc w odbudowie Borodianki. A od początku wojny przy współudziale mieszkańców zorganizowano kilkanaście transportów pomocy humanitarnej. To dary przyjaciół z kraju oraz

z zagranicy, m.in. z: partnerskich miast Saint-Egrève (Francja), Lacey (USA), od fundacji Crutches4Ukraine z Cork (Irlandia) czy od hiszpańskiej firmy Tahe.

Wszystko zaczęło się 14 marca 2022 r., gdy do Mińska Mazowieckiego dotarła ciężarówka pełna darów dla uchodźców z Ukrainy, przygotowana przez władze i mieszkańców Saint-Egrève, miasta partnerskiego z Francji.

- Stało się to za sprawą niezwykle bliskich relacji między naszymi miastami - mówi burmistrz. - Wielu z nas spotykało się na wydarzeniach kulturalnych i sportowych w ramach wymiany między miastami partnerskimi: Mińskiem Mazowieckim, Saint-Egrève i Borodianką.

W tym miesiącu do Borodianki wyruszyła kolejna ciężarówka z darami.

- Tym razem większą jej część stanowiły ławki i krzesła szkolne oraz koce i pieluchy dla dorosłych, które zebrali mieszkańcy Cork w Irlandii - informuje Alicja Cichoń, rzecznik prasowy urzędu miasta.

Tradycyjnie w skompletowanie darów włączyli się lokalni darczyńcy z Mińska Mazowieckiego.

TOMASZ MARKIEWICZ



Rosyjskie wojska zamieniły Borodiankę w ruinę.



Kolejna ciężarówka z darami fot. UM Mińsk Maz.

Burmistrz Mrozów skieruje wniosek do zarządu dróg.

Niebezpieczne przejście

Na skrzyżowaniu ulic: Kilińskiego, Wolności i 200-lecia Mrozów jest niebezpiecznie.

- Chodzi o przejście dla pieszych, którym chodzą dzieci do szkoły - zwraca uwagę mieszkaniec Mrozów. - Gdy się przez nie przechodzi, nie ma większego problemu z autami jadącymi od strony Kałuszyna w kierunku centrum Mrozów (nawet jeśli łamią przepisy i przekraczają prędkość), bo doskonale je widać. Natomiast samochody, które jadą od strony centrum w kierunku Kałuszyna, wyjeżdżają jakby zza łuku. I o ile nie przekraczają prędkości, to jest w porządku, ponieważ pieszy raczej zdąży przejść. Ale tam wielokrotnie jadą piraci, którzy pędzą ponad dozwoloną prędkość. Do tego często zdarzają się sytuacje, że gdy kierowca jadący od strony Kałuszyna zatrzyma się, gdy na przejście wchodzi pieszy, nagle wyskakuje samochód od strony centrum Mrozów i musi gwałtownie hamować (zapewne zaskoczony, że ktoś akurat

jest na pasach). Sam niejednokrotnie mam dylemat, czy wchodzić na przejście, czy czekać. Już nie raz byłem świadkiem niebezpiecznych sytuacji.

Mieszkaniec uważa, że warto pomyśleć o poprawieniu bezpieczeństwa na skrzyżowaniu. Nie jest zwolennikiem progów zwalniających, ale zastanawia się, czy może to choć trochę poskromiłoby zapędy kierowców.

- Ewentualnie sygnalizacja, która zapewne będzie droższym wydatkiem - dywaguje. - Patrolu policji w tamtej okolicy nigdy nie widziałem, a prędkość jest tam łamana nagminnie - komentuje dodatkowo.

Spostrzeżenia mieszkańca podziela burmistrz Dariusz Jaszcuk. Widzi pilną potrzebę poprawienia bezpieczeństwa na tym przejściu.

- Ta część ulicy jest drogą powiatową, więc ostateczne decyzje będą należały do Zarządu Dróg Powiatowych w Mińsku Mazowieckim. Wystąpimy w najbliższych dniach do ZDP z wnioskiem o podjęcie stosownych działań - deklaruje. (T.MARK)

To symboliczne miejsce

W drugiej dekadzie lutego 1944 roku Niemcy wpadli na trop organizacji podziemnej, działającej na terenie miasta i powiatu Mińsk Mazowiecki. Aresztowali ponad 60 osób, głównie członków Armii Krajowej. Wywieźli je do Łatowicza, gdzie w budynku szkolnym mieścił się posterunek żandarmerii. W nocy z 19 na 20 lutego 1944 roku nastąpiła nieudana próba odbicia więźniów. Konsekwencją tamtych wydarzeń była tragedia, jaka spotkała mieszkańców Łwowego.

Grób pomordowanych przez Niemców i poległych w walce mieszkańców Łwowego to miejsce symboliczne dla wielu łatowiczan, mieszkańców Łwo-

wego (w sąsiedniej gminie Borowie) i mieszkańców powiatu mińskiego, a zwłaszcza dla środowisk kombatanckich. W grobie spoczywają szczątki 5 mężczyzn.

- Od wielu lat gmina zabiegała o fundusze na remont pomnika. W ostatnim czasie, pomimo wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, udało się odnowić to miejsce - mówi Bogdan Świątek-Górski, burmistrz Łatowicza. - Realizacja zadania była możliwa dzięki pozyskanej dotacji od Wojewody Mazowieckiego. Dofinansowanie wyniosło 42 tys. zł, a całkowity koszt remontu 44 280 zł. (T.MARK)



Grób pomordowanych przez Niemców w gm. Łatowicz fot. UM Łatowicz



NIETRZEŹWI KIERUJĄCY

28 stycznia w Budach Barcząckich policjanci z mińskiej drogówki zatrzymali do kontroli bmw. Wyczuli od 37-letniego kierowcy alkohol. Badanie alkomatem wykazało, że mieszkaniec gminy Siennica miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Dalsza kontrola pogarszała tylko sytuację kierowcy. Okazało się, że mężczyznę obowiązuje sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz grozi mu nawet do 7 lat pozbawienia wolności.

ZAKAZY SĄDOWE

To już kolejny tydzień kiedy w ręce policjantów wpadają kierowcy z sądowymi zakazami prowadzenia pojazdów. 24 stycznia w Mińsku Mazowieckim mundurowi zatrzymali 43-latkę, który kierował fiatem pomimo zakazu. Również 26 stycznia w Mińsku Mazowieckim 32-latek kierował peugeotem, mimo że jego również obowiązywał zakaz prowadzenia pojazdów. Teraz mieszkańcom Mińska Mazowieckiego grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

MIAŁ PRZY SOBIE NARKOTYKI

Mińscy wywiadowcy zatrzymali w Strugach Krzywickich do kontroli nissana. 36-letni kierowca był wyraźnie zdenerwowany. Policjantom wydało się to podejrzane. Sprawdzając pojazd, znaleźli w nim susz roślinny. W związku z podejrzeniem, że mogą być to środki odurzające, mieszkaniec gminy Cegłów został zatrzymany, a substancja zabezpieczona. Badanie suszu na komendzie potwierdziło przypuszczenia. Była to marihuana. Mężczyzna stanie przed sądem. Teraz kierowcy nissana grozi do 3 lat pozbawienia wolności, w związku z posiadaniem środków odurzających. (T.MARK)

Walentynkowy stand up

Już 11 lutego o godz. 19.00 w Gminnym Centrum Kultury w Mrozach z okazji walentynek wystąpi Michał Zenkner i będzie to pierwszy stand up, jaki zagości w Mrozach.

- Przyjdźcie sami, z partnerem, przyjaciółmi, mamą, dziadkiem, ciotką czy sąsiadem! Z kim tylko chcecie. Wstęp jest bezpłatny, więc spędzicie u nas ten sobotni wieczór, dobrze się bawiąc. Program jest 18+, ale na własną odpowiedzialność możecie zabrać i młodszych - zachęcają organizatorzy. (T.MARK)

0 powiecie mińskim
czytaj też na str. 1-5, 2, 7, 10

BIURO OGŁOSZEŃ

Mińsk Mazowiecki
„Tech-Mar”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
Mrozy, Kiosk „Mrozer”, ul. Armii Krajowej 6

APTEKI

1 lutego - Warszawska 180
2 lutego - Rudzkiego 9
3 lutego - Widok 2/4
4 lutego - Cicha 12/55
5 lutego - Kościuszki 14/U-2
6 lutego - 11 Listopada 5
7 lutego - Stary Rynek 1
8 lutego - Kościuszki 2



■ DAŁ SIĘ OSZUKAĆ
27-letni mieszkaniec **Suchożebrów** dał się oszukać za pośrednictwem jednej z amerykańskich stron internetowych. Mężczyzna zamówił towar i zapłacił za niego 10 tys. zł, ale do tej pory go nie otrzymał.

■ TRAFIONY NA ULICY
Na jednej z siedleckich ulic policjanci zatrzymali 26-letniego mężczyznę, który był poszukiwany do odbycia kary pięciu miesięcy pozbawienia wolności. Mężczyzna został już doprowadzony do zakładu karnego.

■ PRZEKAZANY MATCE
W ubiegły weekend 28-letni siedlczanin w godzinach nocnych zawiadomił dyżurnego policji, że kierowca z samochodu jadącego ulicą zachowuje się w sposób wskazujący, że jest pod wpływem alkoholu. Policjanci namierzili kierowcę, gdy siedział w samochodzie na jednym z parkingów. 29-latek miał 2,85 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po wykonaniu rutynowych czynności został zwolniony i przekazany matce.

■ WŁAMANIE DO DOMU
W weekend nieznaną sprawca włamał się do jednego z domów w **Siedlcach**. Włamywacz wybił okno i przeszukał pomieszczenia. Na chwilę obecną nie wiadomo, czy coś zginęło.

■ I ZNOWU TO SAMO
Mieszkanka powiatu siedleckiego wystawiła na jednym z portali swoje rzeczy do sprzedania. Skontaktowała się z nią nieznana osoba, która poprosiła o kliknięcie w link do rzekomej płatności. Kobieta to zrobiła, a dodatkowo zalogowała się do swojego banku. Dostęp do jej konta przejęli oszuści, którzy nie tylko wypłacili wszystkie dostępne środki, ale również zaciągnęli pożyczki. Kobieta straciła w sumie ponad 10 tys. zł.

Nie ma tygodnia, żebyśmy nie informowali o podobnych oszustwach. Policja apeluje, by nie klikać w żadne linki przesyłane przez „kupujących”, bo obudzimy się z wyczyszczonym kontem.

■ POTRĄCENIE 15-LATKI
W **Żaboklikach** kobieta kierująca volkswagenem potrafiła 15-latkę przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych. Poszkodowana trafiła do szpitala. (jj)

BIURA OGŁOSZEŃ
ul. Armii Krajowej 11,
tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Chrobrego 9/3,
tel. 25 740 20 20,
Biuro Ogłoszeń „GW”
Margus – Marzena Gustołek,
tel. 512 212 441, e-mail.
m.gustolek@gazeta.pl,
dojazd do klienta

APTEKA
Całodobowy dyżur pełni apteka
ul. Kilińskiego 23, tel. 25 631 30 84

 0 powiecie siedleckim
czytaj na str. 2, 4, 5, 8, 9, 13

Kiedy wszyscy mali byli już dogadani, na placu pojawił się ten największy...

Misterny plan został zburzony

Są gminy, w których opłaty za odbiór śmieci pozostały na tym samym poziomie, co w ubiegłym roku (Korczew), a w innych podwyżki były symboliczne (Mordy).

Niestety, w tym gronie nie ma gminy Skórzec. A mogła być, bo dogadała się z innymi samorządami. Nieugięty okazał się jednak samorząd Siedlec...

Od nowego roku cena za odbiór śmieci wzrosła w gminie Skórzec z 19,8 zł do 25 zł, a więc znacząco więcej od rocznego wskaźnika inflacji. Wprawdzie zwiększono z 1 do 2 zł ulgę za kompostowanie odpadów zielonych (wtedy opłata wynosi 23 zł), ale to i tak dużo.

Dlaczego w tym samym regionie, a nawet powiecie, jedne samorządy stosują opłatę w wysokości 16 zł (Korczew), a inne 25 zł? Na gospodarce odpadami gminy nie mogą przecież zarabiać. Okazuje się, że różnica cen wynika z różnych, czasem trudnych do zrozumienia, przyczyn.

– Zarówno w tym, jak i ubiegłym roku do przetargu na zagospodarowanie odpadów zgłosił się tylko jeden podmiot, firma z Ostrołęki – mówi wójt gminy Skórzec **Jerzy Długosz**. – Można powiedzieć, że był to swego rodzaju monopol, a gmina jest na niego zdania, bo odbieranie śmieci należy do jej podstawowych obowiązków. Taka sytuacja sprawia, że śmieci z naszej gminy jeżdżą do

stacji przeładunkowej do Jakubowa. Wozi je tam nasz zakład gospodarki komunalnej.

To dopiero połowa trasy, jaką przebywają śmieci. Ze stacji w Jakubowie są odbierane przez firmę z Ostrołęki, która zajmuje się ich składowaniem.

Takie wożenie, rozładowywanie i załadowywanie na raty mnoży oczywiście koszty. W podobnej sytuacji są jeszcze gminy: Domanice, Kotuń i Wodynie. Wszystko przez to, że nie udało im się dostać do „elitarnego klubu” samorządów, które mają udziały w ZUO i od lat korzystają ze składowiska w Woli Suchożebrskiej, czyli niemal na miejscu, bez ponoszenia istotnych kosztów na transport. Bardzo korzystne jest też samo składowanie na tym wysypisku, które „dla swoich” ma niższe stawki. A właśnie te koszty ważą zasadniczo na cenie, jaką płacą mieszkańcy.

– Większość gmin w powiecie siedleckim wykupiła już lata temu udziały w ZUO – wyjaśnia Jerzy Długosz. – I korzysta z preferencyjnych stawek. My też podjęliśmy działania, żeby wejść jako udziałowiec do ZUO. Wymagało to porozumienia się z jakimś samorządem, który jest udziałowcem. I już prawie nam się udało.

Gminom brakuje pieniędzy nawet na niewielki wkład do inwestycji.

Robi się coraz biedniej

Niestety, bez znacznego wsparcia finansowego samorządy nie są w stanie same realizować inwestycji, przynajmniej tych znaczących. A nowy rok dobitnie pokazuje, że w gminach brakuje pieniędzy nawet na udział własny w inwestycjach. Nawet 20% wkładu z własnego budżetu jest barierą nie do przebycia. Tym samym grozi im zastój, a mowa o wyrównywaniu różnic cywilizacyjnych staje się fikcją.

– Nie możemy skorzystać z różnych programów dofinansowania inwestycji, bo nas na to nie stać – mówią samorządowcy. – Niektórzy chwalą się wprawdzie, że w tym roku na inwestycje będzie przeznaczona duża kwota, ale jak przyjrzeć się budżetom, to widać, że chodzi głównie o kontynuowanie inwestycji wieloletnich. Nowych, znaczących inwestycji jest mało. Na konwentach wójtów rozmawiamy o tym. Ta niepokojąca tendencja dotyczy niemal wszystkich gmin w powiecie siedleckim, a pewnie i w innych powiatach.

Jak napięte są budżety, widać na przykładzie gminy Wodynie. Owszem, będzie tu przynajmniej kilka znaczących inwestycji, ale samorząd musi się nieźle gimnastykować, żeby znaleźć dofinansowanie.

– Nie stać nas na znaczący wkład własny, więc ograniczamy się do zadań, na które można pozyskać bardzo duże dofinansowanie – mówi wójt gminy Wodynie **Wojciech Klepacki**. – Udało nam się skorzystać z programu dla gmin, w których funkcjonowały PGR-y. Tu dofinansowanie wynosi aż 98% wartości zadania.

W ramach tego programu w Wodyniach i Oleśnicy będą przebudowywane drogi gminne, praktycznie od podstaw. Oleśnicy powstanie aż 6 odcinków (lokalnych, które często nie mają nawet nazwy), a w Wodyniach przebudowana będzie ulica Południowa.

– Te wszystkie drogi mają fatalną nawierzchnię gruntową, co jest kłopotliwe szczególnie teraz, kiedy wszędzie pełno błota – dodaje wójt. – Teraz planujemy położenie nawierzchni asfaltowej oraz wykonanie odwodnienia. To duże zadanie. Jego koszt szacowaliśmy wstępnie na ponad 1,7 mln zł. Kilka dni temu otworzyliśmy oferty. Przyznam, że robiliśmy to z drżeniem serca, bo takie wyliczenia szybko się dziś dezaktualizują.

Chodziło oczywiście o kwoty proponowane przez wykonawców. Gmina pozyskała na drogi 2 mln zł.

– Jedna oferta, a wpłynęły tylko dwie, opiewała na blisko 3 mln zł! Na szczęście druga na nieco ponad 1,9 mln. Tak więc zmieściliśmy się na prawdę „na styk”. Gdyby było drożej, to zabrakłoby nam na wkład własny.

Takie sytuacje stały się powszechne, bo samorządy straciły znaczne wpływy z podatków po decyzji rządu. Ten zresztą samorządowców nie rozpieszcza.



fot. Zbj

Wójtowi gminy Skórzec Jerzemu Długoszowi nie udało się kupić udziałów ZUO

Dogadaliśmy się z gminą Siedlce, że odsprzeda nam jeden udział. To zaledwie 0,33% udziałów, ale tyle by nam wystarczyło, żeby stać się formalnym udziałowcem i korzystać z zasadniczego przywileju, czyli składowania odpadów po niższych cenach.

Gmina Skórzec porozumiała się też z innymi gminami, by nie kupiły udziału gminy Siedlce, kiedy wystawi go na sprzedaż. Takie nieformalne porozumienia nie są niczym nagannym, a stosuje się je na szerszą skalę przy okazji różnych sytuacji. Wójtowie to w końcu grono przyjaciół i co miesiąc spotykają się na konwencie wójtów.

Kiedy ci mniejsi byli już dogadani, na placu boju pojawił się ten największy... i bez pardonu zburzył misternie utkany plan. Otóż zgodnie ze statutem ZUO pierwszeństwo w nabyciu udziałów ma największy udziałowiec, czyli miasto Siedlce. A miasto najwyraźniej nie zamierzało rezygnować ze swej uprzywilejowanej pozycji i zgodzić się na odsprzedaż udziału gminie Skórzec.

Remont szkoły w Wodyniach nie przeszkadza w nauce.

Pełna dywersyfikacja

Termomodernizacja budynku Zespołu Szkół w Wodyniach dobiega końca. Aktualnie jest wykonywana nowa elewacja, wymieniane będą niektóre okna. Czy tego typu prace, szczególnie prowadzone zimą, nie będą przeszkadzały w prowadzeniu nauki?

– Cały teren, na którym są prowadzone prace, jest odpowiednio zabezpieczony i oznakowany – zapewniają władze gminy. – Wymiana okien będzie prowadzona w pomieszczeniach, w których nie odbywają się lekcje. W niektórych salach lekcyjnych okna wymieniono wcześniej.

To już ostatni etap inwestycji. Prace mają potrwać najpóźniej do końca kwietnia.

– Budynek zyska na wyglądzie, będą też wymierne korzyści, bo zaoszczędzimy na zużyciu energii – cieszy się wójt **Wojciech Klepacki**. – Przyczyni się do tego także niedawna modernizacja kotłowni, opalanej peletem.

Jeśli chodzi o szkolne kotłownię, to można powiedzieć, że w gminie Wodynie jest pod tym względem pełna dywersyfikacja. Szkoła w Wodyniach jest ogrzewana peletem, w Seroczynie olejem opałowym, a w Rudzie Wolińskiej gazem.

– Ceny różnych paliw tak się zmieniają, że naprawdę trudno ocenić, które z nich jest najbardziej ekonomiczne w użyciu – komentuje wójt. (Z)

Nie zatrzymujemy się

Rozmowa z Elżbietą Sadowską, starostą sokołowskim

■ Z jednej strony słyszymy, że samorządy nigdy wcześniej nie otrzymywały tak dużych pieniędzy na inwestycje jak teraz, z drugiej – że powiat musi liczyć każdą złotówkę. Jak więc jest z finansami powiatu sokołowskiego? Szklanka jest do połowy pusta, czy do połowy pełna?

– Szklanka jest pełna.

■ Chyba się jednak nie przelewa...

– Nie, nie przelewa się. Naszego powiatu nie stać na to, by wykonywać inwestycje z własnych środków finansowych. Realizujemy te, na które możemy otrzymać dofinansowanie. Robimy wszystko, by zdobyć środki zewnętrzne. Pragnę nadmienić, że tak działają również inne samorządy, które dbają o rozwój i poprawę bezpieczeństwa swoich mieszkańców. W latach 2019–2022 pozyskaliśmy z rządowych funduszy ponad 78 mln zł.

■ Głównie na budowę dróg...

– Uznaliśmy to za priorytet. Ale także, np. na budowę zakładu opiekuńczo-leczniczego, który właśnie powstaje przy sokołowskim szpitalu. W sumie w tym czasie zrealizowaliśmy inwestycje za 89,3 mln zł.

■ Część tych pieniędzy trzeba było pożyczyć.

– Przygotowaliśmy emisję obligacji na 17,4 mln zł. Na razie wyemitowaliśmy z tej puli niecałe 10 mln zł. To około 12 procent kosztów wszystkich zrealizowanych przez powiat inwestycji. Gdy doliczymy do tego inwestycje z 2023 r. oraz drogi wcześniej wyremontowane i przebudowane w ramach RIT-u, to w sumie mamy już przebudowanych w ostatnich 4 latach około 90 km dróg.

■ A ile jest wszystkich dróg powiatowych?

– Około 500 km. Niektóre z nich to jeszcze drogi gruntowe. Umacniamy je m.in. materiałami pozyskanymi podczas remontu innych naszych dróg. Dostaliśmy też z programu Polski Ład 16 mln zł na 11 odcinków dróg oraz na 3 drogi w miejscowościach popegeerowskich. Będziemy ogłaszać przetargi na te inwestycje. Są to w większości krótsze odcinki.

■ Te drogi również będą gotowe na koniec 2023 r.?

– Chcemy, by większość z nich została zrealizowana w 2023 r. Natomiast nie wykluczamy kontynuacji przedmiotowych inwestycji w roku 2024. Będzie to uzależnione również od możliwości wykonawców robót budowlanych.

■ Co więc będzie gotowe na koniec 2023?

– Oprócz wcześniej wymienionych inwestycji – zakład opiekuńczo-leczniczy przy sokołowskim szpitalu oraz droga Kowiesy-Rozbity Kamień-Paczuski. Rok 2023 będzie dla naszego powiatu bardzo trudny. Udało się jednak wygospodarować wkład własny na kolejne inwestycje. I to przy utrzymaniu na dotychczasowym wysokim poziomie naszych jednostek oświatowych oraz starostwa. Ten poziom zostanie zachowany.

W rankingu samorządowego pisma „Wspólnota” powiat sokołowski zajął 3. miejsce wśród wszystkich polskich powiatów pod względem wartości inwestycji, zrealizowanych w latach 2019–2021 w przeliczeniu na jednego mieszkańca. To bardzo dobry rezultat. Cyfry nie kłamią. I te dziesiątki milionów pieniędzy trzeba było zagospo-

darować i zrealizować zamierzone inwestycje. W dalszym ciągu będziemy starali się pozyskiwać środki finansowe zewnętrzne, by realizować kolejne niezbędne dla powiatu inwestycje. Nie zatrzymujemy się.

■ – Ze sprawozdań wynika, że działalność sokołowskiego SP ZOZ przynosi straty i w kolejnych latach niewiele się tu zmieni.

– SP ZOZ jest, jak wynika z nazwy, samodzielną jednostką. Powiat może dofinansować, wesprzeć... Osobiście bardzo mi zależy na istnieniu naszego szpitala i jego dobrej kondycji. Wiem, jak ważny jest on dla mieszkańców naszego powiatu. Chorzy nie muszą jeździć do innych miast. Mimo różnych napotykaných trudności, dotyczy to całej służby zdrowia, staramy się wraz z dyrekcją SP ZOZ rozwiązywać problemy i dbać o podnoszenie jakości leczenia w naszym szpitalu. Ostatnio SP ZOZ zakupił rezonans za 6 mln zł. Obecnie szukamy wsparcia na bardzo kosztowną adaptację pomieszczenia na rezonans. Mamy nadzieję, że ogarniemy to w najbliższym czasie.

■ Na ostatniej sesji rady powiatu wiele kontrowersji wzbudziła informacja o umowie na usługi doradcze w zakresie działalności SP ZOZ.

– Zarząd powiatu zdecydował o tym, żeby znaleźć taką kompetentną osobę, posiadającą kwalifikacje i ogromne doświadczenie w zarządzaniu służbą zdrowia. Z jednej strony miało to pomóc zarządowi, a z drugiej strony wesprzeć dyrekcję SP ZOZ. Pytanie, na ile analizy i wskazówki, przygotowane przez tę panią, były realizowane przez dyrekcję i pracowników SP ZOZ.

Naszym celem było wskazać, gdzie



Elżbieta Sadowska fot. arch.

są problemy i jak pomóc szpitalowi. Wynikało to z odpowiedzialności i troski o nasz szpital. Szkoda tylko, że dyrekcja szpitala wraz z pracownikami zrealizowała tylko niektóre z wielu zaleceń, wskazanych w przedkładanych raportach.

■ Czy nie lepiej znaleźć menadżera szpitala, któremu nie trzeba będzie zapewniać wsparcia?

– Pani dyrektor jest bardzo zaangażowana emocjonalnie w sprawę szpitala. Jednak z uwagi na osiągnięcie wieku emerytalnego w najbliższym okresie chce odejść na zasłużoną emeryturę. Już złożyła stosowne pismo. W związku z powyższym zarząd powiatu przystąpił do przygotowania konkursu na wyłonienie dyrektora dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sokołowie Podlaskim. W niedługim czasie ukaże się ogłoszenie o konkursie, do którego już dziś zapraszamy wszystkich spełniających wymogi. Wierzymy, że znajdziemy osobę (menadżera), która dalej poprowadzi nasz sokołowski szpital i która zadba o jego dalszy rozwój.

Rozmawiał **DARIUSZ KUZIĄK**



■ Z BUDOWY PROSTO DO WIĘZIENIA

18 stycznia około godz. 14 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Sokołowie Podlaskim otrzymał zgłoszenie od dyrektorki jednej ze szkół z terenu Sokołowa Podlaskiego. Zgłoszenie dotyczyło podejrzenia, że wykonujący prace remontowe robotnicy firmy budowlanej znajdują się pod wpływem alkoholu.

Na miejscu zastano kierownika robót, który wskazał sześciu swoich pracowników. Okazało się, że dwóch z nich znajdowało się pod wpływem alkoholu. Nietrzeźwi mężczyźni zostali odsunięci od wykonywania pracy z uwagi na ich bezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo osób trzecich.

Podczas legitymowania mężczyzn okazało się, że jeden z nich (trzeźwy) jest osobą poszukiwaną przez sąd w Augustowie w celu odbycia kary 5 miesięcy pozbawienia wolności. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do zakładu karnego.

■ KIA, VOLVO I RENAULT

24 stycznia około godz. 14 na ul. Ząbkowskiej w Sokołowie Podlaskim doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch samochodów osobowych. Jak ustalono, kierująca samochodem Kia 57-latką nie zachowała należytej ostrożności podczas wyprzedzania volvo kierowanego przez 29-latkę i doprowadziła do zderzenia. Następnie uderzyła w słup oświetleniowy, który przewrócił się na zaparkowane renault. 57-letnia kierująca została przewieziona do szpitala. Została ukarana mandatem.

■ WJECHAŁ VOLVO W OGRODZENIE

23 stycznia około godz. 23 dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał zgłoszenie, że kierujący pojazdem volvo wjechał w ogrodzenie posesji na jednej z ulic w Sokołowie Podlaskim. Zgłaszający poinformował, że widział, jak z pojazdu wychodzi mężczyzna. Wyślany na miejsce patrol potwierdził zgłoszoną sytuację. Okazało się, że kierującym był 42-letni mieszkaniec powiatu sokołowskiego. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna był nietrzeźwy – miał 2 promile alkoholu w organizmie. O losie mężczyzny zadecyduje sąd. (DK)

O powiecie sokołowskim
czytaj na str. 6, 9



APTEKA

Całodobowy dyżur
pełni apteka
przy ul. Piłsudskiego 12,
tel. 25 787 33 30

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex,
ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89,
e-mail: sokolow@sonex.com.pl

Gmina Sokołów Podlaski Będzie nowa sala



Zespół Oświatowy w Grochowie Szlacheckim

fot. DK

Niemal 3 mln zł będzie kosztować szkolna sala gimnastyczna, która powstanie przy szkole w Grochowie w gminie Sokołów Podlaski. Do placówki uczęszcza obecnie około 150 dzieci. Umowę na realizację zadania „Rozbudowa budynku Zespołu Oświatowego w miejscowości Grochów Szlachecki” podpisano 23 stycznia.

W sali gimnastycznej zaprojektowano boiska do koszykówki, siatkówki, minipiłki ręcznej oraz dwa boiska treningowe do koszykówki. W ramach inwestycji powstaną także: hol, dwa magazyny, szatnie, toalety, pokój trenera oraz pomieszczenie porządkowe. – Sala gimnastyczna i magazyny zostaną wyposażone w niezbędne urządzenia oraz sprzęt sportowy do prowadzenia zajęć sportowych oraz lekcji wychowania fizycznego – informuje urząd gminy. – Powierzchnia zabudowy wyniesie około 660 m², natomiast

kubatura budynku – 5000 m³.

Rozbudowa szkoły w Grochowie jest możliwa dzięki pozyskaniu przez Gminę Sokołów Podlaski środków w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. – W trzeciej edycji programu, dedykowanej jednostkom samorządu terytorialnego, na obszarze których funkcjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej, otrzymaliśmy aż 3,430 mln zł – podkreśla urząd gminy.

W konferencji dotyczącej rozbudowy szkoły w Grochowie wzięli udział: senatorzy **Maria Koc** i **Waldemar Kraska**, wójt **Janusz Kur**, skarbnik **Agnieszka Patejko**, przewodniczący rady gminy **Paweł Sobolewski**, dyrektor Zespołu Oświatowego w Grochowie Szlacheckim **Joanna Telak** oraz radni, sołtysi, przedstawiciele rady rodziców i mieszkańcy. (DK)

Gmina Repki: Droga do Żółkw

21 stycznia oficjalnie otwarto przebudowaną drogę gminną do miejscowości Żółkwy w gminie Repki – informuje urząd gminy. – Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali m.in.: senator, wiceminister zdrowia **Waldemar Kraska**, wójt **Apolonia Stasiuk**, proboszcz parafii w Rogowie ks. **Grzegorz Wierzbicki**.

Nową nawierzchnię wykonano od skrzyżowania z drogą Repki-Jabłonna Lacka do miejscowości Żółkwy. – Zakres prac obejmował wykonanie nawierzchni asfaltowej o długości ok. 1,12 km wraz z obustronnymi pobo-

czami. Wykonawcą była firma P.W. Wikrusz Adam Witkowski z miejscowości Miedzna – informuje urząd.

Nowa jezdnia kosztowała ponad 756 tys. zł. – Inwestycja była możliwa dzięki funduszom pozyskanym przez Gminę Repki z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – podkreśla samorząd w Repkach. I ma powody do zadowolenia: – To kolejna inwestycja drogowa w Gminie Repki zakończona sukcesem, która znacząco wpłynie na podniesienie bezpieczeństwa użytkowników drogi, a co za tym idzie – komfortu jazdy. (DK)



Wieczorne cięcie wstęgi

fot. RG Repki

Droga w remoncie plus chodnik

Rozpoczął się długo wyczekiwany remont drogi powiatowej Repki-Zawady – informuje urząd gminy w Repkach. – Przebudową został objęty odcinek drogi o długości ok. 3,28 km. Dodatkowo przy ul. Spółdzielczej zostanie wykonany jednostronny chodnik o długości 240 m.

Ulica Spółdzielcza to właśnie droga wyjazdowa z centrum Repki w kierunku Zawad. Koszt remontu drogi Repki-Zawady to prawie 4,8 mln zł. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wynosi niemal 2,9 mln zł. Dotacja z Gminy Repki to prawie milion złotych. (DK)



URSUSEM DO ROWU

24 stycznia w **Suchodole** (gm. **Grębków**) mieszkańiec powiatu węgrowskiego, kierujący ciągnikiem rolniczym marki Ursus, nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego zjechał do przydrożnego rowu, gdzie pojazd wywrócił się na bok. Pasażerka ciągnika została przewieziona do szpitala.

PSY WTARGNĘŁY

29 stycznia w **Węgrowie** mieszkaniiec powiatu węgrowskiego kierujący renault uderzył dwa psy, które wtargnęły na jezdnię. W wyniku uderzenia jeden z psów na miejscu stracił życie. Właściciel zwierząt został ukarany mandatem karnym.

Kronika Strażacka

POMOGLI KOBIECIE

23 stycznia strażacy zostali poproszeni o pomoc w dostaniu się do budynku, w którym przebywała starsza kobieta potrzebująca pomocy. Gdy pojawili się na miejscu, byli już tam: pracownicy ośrodka pomocy społecznej, pogotowie i policja. Strażacy przy użyciu podręcznego sprzętu burzącego otworzyli okno, przez które jeden z ratowników wszedł do środka i otworzył drzwi, umożliwiając wejście innym służbom. Na tym działania zakończono i zastęp powrócił do bazy.

POŻAR W TARTAKU

25 stycznia w **Gajówce Zachodniej** (gm. **Stoczek**) wybuchł pożar w tartaku. Na miejsce zadysponowano 2 zastępy JRG PSP Węgrów oraz pobliskie OSP. Po przybyciu pierwszych zastępów z OSP Stoczek strażacy stwierdzili, że pali się część parterowego murowano-drewnianego budynku produkcyjnego w tartaku (znajdowało się tam drewno i trociny oraz maszyny i urządzenia używane do produkcji). W pobliżu były inne budynki oraz składowana na placu trocina. Przed przyjazdem straży pożarnej mieszkańcy sami ewakuowali część urządzeń. Na miejsce wezwano Pogotowie Energetyczne, by odłączyło prąd w przyłączy energetycznym oraz przechodzącej obok linii średniego napięcia, która stanowiła zagrożenie podczas akcji gaśniczej. Po opanowaniu ognia przeprowadzono prace rozbiórkowe nadpalonych elementów konstrukcyjnych budynku oraz usunięto z dachu część pokrycia. Na koniec budynek oddymiono i dokładnie sprawdzono kamerą termowizyjną, czy gdzieś nie pozostały zarzewia ognia. W akcji brało udział 51 strażaków z 10 zastępów JRG PSP i OSP. (sej)

BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59

SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84

AVANS, ŁOCHÓW, ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

APTEKI

31 stycznia-5 lutego

— ul. Przemysłowa 1, tel. 736 697 815

5-12 lutego — ul. Wyszyńskiego 7, tel. 25 661 40 07

0 powiecie węgrowskim
czytaj na str. 3, 4, 6

Około 220 mln zł wpłynęło do samorządów w powiecie węgrowskim z przeznaczeniem na inwestycje.

Podsumowali, podziękowali

— Dobrze jest czasami pewien okres podsumować, bo wtedy wiadać, jaka jest skala wsparcia i pomocy z programów rządowych — powiedział starosta **Ewa Besztak** na konferencji prasowej, podsumowującej tegoroczne inwestycje w powiecie węgrowskim.

Na początku konferencji wyświetlono krótki film, pokazujący jedną z inwestycji powiatowych. Później zabrali głos goście specjani: senator **Maria Koc**, poseł **Maciej Górski** i kierownik delegatury MUW **Anna Kaszuba**. Następnie każdy z wójtów i burmistrzów podchodził do mównicy i sprawozdawał, ile pieniędzy pozyskał z programów rządowych i co za to zrobił.

Ewa Besztak poinformowała, że łączna wartość prowadzonych przez powiat inwestycji w 2022 roku to ponad 56 mln zł. Powiat pozyskał ponad 40 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Funduszu Inwestycji Lokalnych, Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład” oraz z rezerw ogólnej i celowej budżetu państwa. — Staramy się z tych programów korzystać, choć czasami mamy problem z wkładem własnym. Ale myślę, że warto sięgać po te środki, bo potem efekty są widoczne — stwierdziła starosta.

Burmistrz Łochowa **Robert Gołaszewski** przyznał, że jego gmina w ciągu ostatnich 2 lat pozyska-

ła z funduszy rządowych 25 mln zł. Oprócz inwestycji prowadzonych przez samorząd lokalny, burmistrz wymieniał również inwestycje infrastrukturalne, realizowane przez spółki rządowe, m.in. dworzec PKP w Barchowie, wiadukty nad torami w Łochowie, drogę w Kamionnie oraz planowaną od kilku lat obwodnicę Łochowa.

Bardzo dobrą prezentację przygotowała wiceburmistrz Węgrowa **Halina Ulińska**. Wyłamała się z konwencji, mówiąc nie tylko o pieniądzach z rządowych funduszy, ale też z budżetu Mazowsza i funduszy unijnych. W tej kadencji Węgrów pozyskał prawie 90 mln zł z funduszy zewnętrznych (w poprzedniej było to zaledwie 14 mln zł).

Każdy samorząd otrzymał mniejsze lub większe wsparcie z funduszy rządowych, więc każdy z wójtów miał się czym pochwalić. Wójt Korytnicy **Stanisław Komudziński** mówił o modernizacji tzw. Wartykanu, a wójt gminy Sadowne **Waldemar Cyran** pochwalił się zaplanowaną budową gminnego przedszkola oraz zakupem elektrycznego autobusu, którym będą dowożone dzieci do szkół. Wójtowie Miedzny **Tadeusz Okulus** i Stoczek **Zbigniew Kłusek** mówili o modernizowanych drogach, zaś wójt Liwa **Bogusław Szymański** o zbudowanych dzięki rządowemu wspar-



fol. sej

Wójt gminy Sadowne Waldemar Cyran „składa meldunek” z realizowanych inwestycji z udziałem funduszy rządowych.

ciu drogach i obiektach oświatowych. Wójt gminy Wierzbnio **Emil Wąsowski**, dziękując za rządowe fundusze, podkreślił, że dzięki nim gmina powoli wychodzi z cywilizacyjnego zapóźnienia (budując się wodociągi, drogi i ocieplane są szkoły). Zaznaczył, że w poprzedniej kadencji w gminie Wierzbnio nie wybudowano ani metra asfaltu (wójt chyba nie liczy zbudowanej wówczas wspólnie z powiatem drogi Paplin-Roguszyn-Kałuszyn), a teraz asfalt będzie do każdej miejscowości.

Wójt gminy Grębków **Bogdan Doliński** zauważył, że rządowe wsparcie na samorządowe inwestycje jest dobre, ale tego „plusy dodatnie i plusy ujemne”. Gmina Grębków pozyskała m.in. 10 mln zł na budowę budynku wielofunkcyjnego, w którym mieścić

się będą ośrodek zdrowia i urząd gminy. Dwa lata temu szacowano koszt inwestycji na 12 mln zł, a po przetargu okazało się, że będzie to 16 mln zł. — Realizując tę inwestycję, musimy się zadłużać, a to nie jest dobre — stwierdził Bogdan Doliński.

Ostrożnego pesymizmu niektórych samorządowców nie podzielają parlamentarzyści PiS. Ich zdaniem, rządowe fundusze na inwestycje to szansa, którą za wszelką cenę trzeba wykorzystać. — Realizowane przez państwa inwestycje mają służyć polepszeniu życia waszych mieszkańców — powiedziała senator Maria Koc. I dodała: — Myślę, że ta kadencja samorządu będzie historyczna, gdyż tak dużych pieniędzy przeznaczanych na inwestycje wcześniej nie było.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

Gmina Grębków

Dieta dla seniora



fol. arch. GBP w Grębkowie

W Klubie Seniora w Grębkowie odbyło się ciekawe spotkanie, dotyczące zasad zdrowego odżywiania się. O tym, jak powinna wyglądać prawidłowa dieta seniora, opowiedziała **Krystyna Oprządek**, emerytowany wykładowca UPH w Siedlcach.

Seniorzy nie tylko wysłuchali interesującego wykładu, ale też obejrzeni prezentację i mieli okazję do zadawania pytań dotyczących żywienia. — Pani wykładowczyni wprowadziła

wszystkich w temat, analizując rodzaje tłuszczów, węglowodanów, białek i cukrów, tłumacząc, co to jest i na co się dzieli, co daje największej energii itp. Nie ominęła przyczyn nadwagi i otyłości. Dziękujemy pani Krystynie Oprządek za bardzo obszerne i ciekawe informacje i zapraszamy na kolejne spotkania z seniorami — mówi **Wanda Miszczak**, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Grębkowie, przy której działa Klub Seniora. (sej)

Dyrektor węgrowskiego Sanepidu na emeryturze

Wieloletnia dyrektorka Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Węgrowie **Janina Puścian-Roszkowska** z końcem grudnia 2022 roku zakończyła służbę. Odeszła na emeryturę. Obecnie pełniąc obowiązki dyrektora węgrowskiego Sanepidu jest **Aldona Boruc**.

O zmianach w Sanepidzie poinformowała na sesji rady powiatu węg-

rowskiego starosta węgrowska **Ewa Besztak**. — Pani Janina Puścian-Roszkowska ponad 20 lat była dyrektorem naszej stacji. Chciałam zaprosić ją na dzisiejszą sesję, żeby móc podziękować w imieniu samorządu, ale z uwagi na niedyspozycję zdrowotną nie mogło do tego dojść — powiedziała Ewa Besztak. — Myślę, że dziś powinno to wybrzmieć, że dziękujemy pani dyrek-



fol. sej

Janina Puścian-Roszkowska

Olimpiada wiedzy o ubezpieczeniach Drużyna z Łochowa w kolejnym etapie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił wyniki I etapu olimpiady wiedzy o ubezpieczeniach społecznych. Z województwa mazowieckiego do kolejnego etapu zakwalifikowało się 21 szkół. W tym elitarnym gronie znalazły się uczennice Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Łochowie.

Nim uczniowie zdecydowali się na udział w olimpiadzie, wcześniej wzięli udział w „Lekcjach z ZUS”. Po przez udział w tym projekcie znacznie poszerzyli zakres wiedzy o ubezpieczeniach. Teraz pytania typu: „Ile milionów klientów korzysta z usług ZUS?”, „Jakie świadczenia można uzyskać z ubezpieczenia chorobowego?”, czy „Jakie składki musi opłacać przedsiębiorca?” nie sprawiają im większego problemu.

— Projekt „Lekcje z ZUS” spotyka się z coraz większym zainteresowaniem. Każdego roku sukces w olimpiadzie otwiera laureatom i finalistom drzwi na wyższe uczelnie. Jest też dla nich okazją do zdobycia cennych nagród — mówi **Wojciech Ściwarski**, rzecznik prasowy ZUS w wojewódz-

twie mazowieckim.

Po „Lekcjach z ZUS” trzyosobowe drużyny z poszczególnych szkół wystartowały w szkolnym etapie olimpiady. Te, które uzyskały najlepsze wyniki, awansowały do drugiego etapu. Z województwa mazowieckiego do drugiego etapu zakwalifikowali się uczniowie z 21 szkół, w tym ekipa z ZSP w Łochowie w składzie: **Karolina Baklanow**, **Maja Ziółkowska** i **Maria Ziółkowska**. To duży sukces, zwłaszcza że do tej edycji olimpiady zgłosiło się blisko 36 tys. młodych ludzi z ponad 1000 szkół.

Wojewódzki etap olimpiady odbędzie się 7 marca. Uczniowie zmierzą się z testem, który będzie się składał z 25 pytań. O wyniku zadecyduje nie tylko poprawność udzielonych odpowiedzi, ale także czas, w jakim uda im się go rozwiązać. Do ogólnopolskiego finału zakwalifikuje się 16 zespołów, które zdobędą minimum 20 punktów oraz maksymalnie cztery dodatkowe, wskazane przez Komitet Główny. Uczennicom z Łochowa życzymy, by znalazły się w tej „16”. (sej)

tor za pracę, a jeśli okoliczności będą sprzyjające, to na marcową sesję zaprosimy panią dyrektorkę, żebyśmy mogli jej osobiście podziękować. A pani pełniącej obowiązki dyrektora życzymy dobrej współpracy z nami.

— To bardzo dobra myśl, żeby zaprosić panią dyrektorkę na naszą sesję — stwierdził przewodniczący rady powiatu **Leszek Redosz**. (sej)

tygodnik SIEDLECKI

REKLAMA

1-7 lutego 2023 r. NR 5



☎ 609-737-600
☎ 609-980-480

**SPRZEDAŻ PALIW
Z DOSTAWĄ
DO KLIENTA**



**SPRZEDAŻ
ZBIORNIKÓW
NA OLEJ
NAPĘDOWY**

BUDEXPOL S.J. 25-632-96-37
25-621-07-26
Ileńskie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

ZIMOWE RABATY:

do 31
stycznia
2023r.

**do 40% na okna
avante® okna**

do 31
stycznia
2023r.

**30% na okna drewniane,
drewniano-aluminiowe**

**SOKÓŁKA®
OKNA I DRZWI**

www.budexpol.siedlce.pl



SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

**paliwa hurt-detal
fotowoltaika
karty flotowe
zbiorniki**

kom. 600 200 190

SPRZEDAŻ PALIW

tel. +48 600 057 882, 602 561 678

**KARES
PALIWA**

Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH

08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
tel. 25 644 07 16 wew. 12
biuro@czarnocki.pl



● **ZWYŻKI USŁUGI I WYNAJEM**
● **RĘBAK DO GAŁĘZI**
● **ZAMIATANIE PLACÓW**
● **PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
I MYCIE DACHÓW I ELEWACJI**

INFORMACJA

WÓJTA GMINY WODYNIE

Niniejszym informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wodynie przy ul. Siedleckiej 43 zostało wywieszone na okres 30 dni, tj. od 26 stycznia 2023 r., ogłoszenie o l ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Wodynie. Przedmiotem sprzedaży jest działka niezabudowana, położona w miejscowości Borki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków nr 119/2 o pow. 0,15 ha. Z treścią ogłoszenia można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu od 7.45 do 15.45, tel. 25 631 26 58 wew. 40 lub na stronie internetowej Urzędu Gminy www.wodynie.bipgmina.pl.

Wójt Gminy Wojciech Klepacki

62-1p



**OKNA
I DRZWI**

**żaluzje, rolety,
verticale,
parapety, bramy**
Siedlce,
ul. Warszawska 55,
Węgrów,
ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia,
ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

**Gdzie nadać
ogłoszenie do „TS”?**

- **Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”,
ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Wałowa 9, tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustolek
tel. 512 212 441,
mail: m.gustolek@gazeta.pl
dojazd do klienta
- **Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 357 33 25
- **Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku,
stoisko „Triumph”, ul. Zdanowskiego 4
- **Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
- **Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
- **Mrozy**
Kiosk „Mrozer”, ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
SONEX AGD RTV,
ul. Rynek Mariacki 1, tel. 25 792 25 84
- **Łochów** PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO,
tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34,
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

ODKURZACZE CENTRALNE, REKUPERATORY



**alfa
ARMATURA**

Alfa Armatura tel. 25 632 74 94, 519 113 751
Siedlce, ul. Floriańska 57 mail: alfa.siedlce@gmail.com

**Automatyka
do bram**

Bramy garażowe **MONTAŻ
SERWIS**

PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

**Ocieplanie
poddaszy
pianą PUR**

ŻWIR BETON

WYROBY BETONOWE



- roboty ziemne
- żwiry i piaski płukane
- ziemia ogrodowa
- rozbiórki, wywóz



Siedlce, ul. Brzeska 102J, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

- ✓ **HALE PRZEMYSŁOWE**
- ✓ **PIECZARKARNIE**
- ✓ **KURNIKI**
- ✓ **OBUDOWY Z PŁYT WARSTWOWYCH**
- ✓ **MALOWANIE KOROZYJNE I OGNIOCHRONNE**
- ✓ **SPAWANIE**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**

**UNOSTAL
KONSTRUKCJE STALOWE**

ul. Wiśniowa 4, Żelków - Kolonia **602 111 200**



**BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI**

☎ 508 374 750
605 419 891
660 770 703
08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116
www.sedbud.siedlce.pl

**BETON
ŻWIR
WYROBY
BETONOWE**



57-1p

64-1p

BETON, ŻWIR, WYROBY BETONOWE POMPOGRUSZKA, POMPA DO BETONU

BETONIARNIA SED-BUD S.A. CHROMIŃSKI

605 419 891, 660 770 703

BLOCZKI BETONOWE, STROPY TERIVA

PRODUCENT 508 374 750, 507 114 802

USŁUGI DŹWIGOWE, HDS

508 374 750, 605 419 891

SPRZEDAŻ: ŻWIRU, PIASKU PŁUKANEGO, ZIEMI OGRODOWEJ, TORFU, ROBOTY ZIEMNE, ROZBIÓRKOWE

605 419 891, 660 770 703

SPRZEDAM

Sprzedaż: żwiru i piasku płukanego, ziemi torfowej. Roboty ziemne, roboty rozbiórkowe. Wywóz, tel.: 25 633 02 72, 602 464 326, 600 665 050.

Beton towarowy, wyroby betonowe, stabilizacja pod kostkę, pompa do betonu. Najniższe ceny, 25 644 03 61, 600 665 050.

Żwir, piach z dostawą, ziemia torfowa, faktura VAT, 25 63 302 72, 602 464 326.

Żwir, piasek płukany, posadzka, tynk, murowanie, ziemia ogrodowa, 25 633 02 72, 600 665 050.

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży, 516 428 788.

Drewno kominkowe, opałowe, stemple budowlane, trociny, Siedlce, Strzawa 95, 502 369 578.

Ogrodzenia, Ujrzanów 280 B, siatka ogrodzeniowa, panele, krany, słupki, podmurówki, sprzedaż - montaż, 797 454 643.

Ogrodzenia: panele, siatki ogrodzeniowe, słupki, bramy - montaż, tel. 572 998 280, tel. 517 823 680.

Sprzedam betoniarkę wolnospadową elektryczną Defro BWE200W, silnik jednofazowy 230V w bardzo dobrym stanie. Tel. 667 398 535.

Silnik elektryczny 7,5, pompa wody, 884 219 735.

Rower treningowy - magnetyczny, sprzedam, tel. 604 465 589.

Ogrodzenia, Pruszyń, siatka, panele, słupki, bramy, podmurówki, 695 888 890.

Tanio, dwie wersalki nowe, 503 870 138.

Sprzedam sleza-uprząż dla konia, bele siana, 535 762 732.

Sprzedam drewno opałowe, tel. 695 088 179.

Agregat prądotwórczy do ciągnika 18 kW, benzynowy, siłowy, mały, 608 231 461.

Ziemia ogrodowa Kruszywa łamane do ogrodu

25 633 02 72

Sprzedaż piasku:

płukanego do murowania,
do tynku, do posadzek
typu mikrokret

żwiru drogowego, ziemi ogrodowej

605 419 891, 660 770 703.

Skup łubinu, gryki, 607 781 627.

Kupię pszenżyto, jęczmień, groch paszowy, 501 475 488.

Sprzedam ziemniaki jadalne, marchew, 608 879 311.

Sprzedam sianokiszonkę w belach, sieczkarnię do zielonek, 723 834 740.

Sprzedam siano, bele 120, tel. 785 971 635, okolice Grębkowa.

Ziemniaki jadalne, nawożone organicznie, odnowione, 607 298 430.

Kupię ziemię rolną, 789 305 201.

Suszarnie, zgarniacze do dyni, siewniki zbożowe, nawozowe, plugi, 502 273 367.

Siano, słoma, 506 440 261.

Sprzedam siano, możliwość transportu, tel. 600 578 606.

KUPIJEMY:

TRADYCYJNE ODMIANY ŻYTA

netto 1100 zł / T

czyste, grube ziarno

PSZENICĘ KONSUMPCYJNĄ

netto 1450 zł / T

czyste, grube ziarno

G O T Ó W K A

USŁUGA PRZEMIAŁU

dla Klientów indywidualnych

Młyn Wodny

Tokary, gm. Korczew

tel. 602 261 673, 83 357 63 97

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport cały KRAJ
Montaż **GRATIS**

25-740-57-38 23-683-10-85
29-642-34-61
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

GARAŻE BLASZANE

www.garazemetalowe.pl

HELMET

MIŃSK MAZOWIECKI
ul. Juliana Tuwima 1
tel. 25/749 1111

505 810 505

Sprzedam drewno na dach i deski, 692 895 811.

Ziemniaki, 887 601 559.

Sprzedam piłę spalinową Stihl 250, 505 103 382.

Sprzedam silnik elektryczny 7 kW, na wózku, 510 487 587.

Piec do c.o., 120 m, cena 4000 zł, kontakt 694 966 771.

Płyn do smarowania na wszy, 29 zł, 100 ml, 603 313 938.

OKAZJA! - Sprzedam garaże: akrylowy - 1 szt., drewnopodobny - 1 szt., ocynk - 3 szt., 502 502 074.

ROLNICZE

AgriTEAM

SKUP ZBÓŻ
695 730 600

- Skup zbóż w konkurencyjnych cenach z odbiorem z gospodarstwa samochodami z pompą lub bezpośrednio z pola
- Skup słonecznika, kukurydzy suchej i mokrej
- Sprzedaż wapna, śrutę rzepakowej i sojowej
- Transport

Sprzedaż PELETU

Kupię każde zboże, 516 170 403.

Wzmę grunty rolne w dzierżawę, gm. Mordy oraz ościenne, dobre warunki, tel. 796 697 379.

Sprzedam gospodarstwo rolne wraz z budynkami w Rozalinie 518 323 185.

Sprzedam irgę, 662 875 618.

HURTOWNIA

OPON

• rolniczych
• przemysłowych
• ciężarowych

Profesjonalne doradztwo, konkurencyjne ceny

PHU AGROMAL

Broszków, ul. Południowa 26, 08-130 Kotuń
opony@agromal.net.pl, tel. 609 800 774, 665 537 841

MATERIAŁY

- BUDOWLANE
- DO PODDASZY
- OCIEPLENIOWE
- WYKOŃCZENIOWE
- STAL
- NAWOZY
- KOSTKA BRUKOWA
- OGRODZENIA SYSTEMOWE
- ZAOPATRZENIE ROLNICTWA
- MIESZALNIA TYNKÓW KNAUF

PIEŃKOWSCY PODNIEŚNO

Mazowiecka 24
25 631 43 37
789 448 005

atrakcyjne ceny!!!

NAWOZY

TRANSPORT

YTONG **KNAUF** **Libet** **Wienerberger** **SOLBET** **URSA**

BETON **Najlepszy w regionie !**

BET-BUD

www.bet-bud.net.pl
tel. 25 781 21 29
tel. 600 890 159
kom. 604 213 711

USŁUGI KOPARKA WYROBY BETONOWE

Sokołów Podl., ul. Repkowska 51D

BLACHY Producent

BLACHODACHÓWKA • TRAPEZ
T-6 T-7 T-18 T-35

Zapraszamy do współpracy firmy handlowe i wykonawców

502 365 643 501 292 991 25 631 21 91

PAPROTNIA TARTAK

SKUP ZBÓŻ

AGRO SKUP

- najwyższe ceny w regionie
- odbiór samochodami z pompą
- odbiór bezpośrednio z pola lub gospodarstwa

724 435 968 665 188 425

Sprzedam marchew, buraki czerwone, 509 938 114.

Sprzedam ziemniaki Irys, 509 938 114.

Sianokiszonka i siano, 606 443 271.

Sprzedam ziemniaki jadalne Wine-ta i Ignacy, cena do uzgodnienia, 660 794 103.

Kupię: olchę, sosnę, dąb lub las, 600 627 699.

Ziemniaki Irga, 692 751 581.

Mieszanka zbożowa, 507 035 476.

Stodoła, kupię stodołę lub same deski z rozwalonej stodoły, deski mogą być już wymieniane, 503 100 349.

Sprzedam pszenżyto ozime, pszenicę jarą, Frajda, tel. 602 340 022.

Wzmę ziemię w dzierżawę, okolice Sokołowa Podl. i Węgrowa, płacę z góry, tel. 609 309 055.

Kupię słomę, okolice: Mordów, Przesmyk, Radzikowa, 513 446 740.

Marchewka, burak czerwony, ziemniaki Irga, tanio, dowiozę, Mokobody, tel. 534 737 984.

MASZYNY ROLNICZE Kupię

Kupię T-25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072.

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935.

Kupię wszystkie ciągniki, prasy, ładowarki, kombajny, maszyny, 665 207 084.

Kombajn ziemniaczany, sortownik, glebogryzarka, 507 105 719.

Ciągnik, sprzęt rolniczy, 667 769 708.

Kupię beczkowszy, prasy belujące, przyczepy, 506 260 749.

Kupię ciągniki, każda marka, każdy stan, nawet bez dokumentów, 506 260 749.

Zakupię T25 w każdym stanie, 695 459 767.

Zakupię ciągniki, maszyny, sprzęt rolniczy, 695 459 767.

Zakupię siewnik Poznaniak, przyczepę, wywrotkę, śrutownik + mieszalnik pasz, 721 517 916.

MASZYNY ROLNICZE Sprzedam

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży, 516 428 788.

Części przyczepa, 513 517 400.

NAPRAWY
ciągników rolniczych

MASSEY FERGUSON, CASE

silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu

Dojazd do klienta!

tel. 604 622 041, 608 653 767

BETONIARNIA **BET-TRANS LEWCZUK**

Siedlce, ul. Brzeska 102J, www.bet-trans.siedlce.pl
tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

POMPOGRUSZKA

BLOCZKI BETONOWE

MINIKOPARKA



CORMAK
TECHNOLOGIA MASZYN

OFERTY PRACY



ELEKTRYK

Obowiązki:

- diagnostyka awarii i naprawy urządzeń elektrycznych w maszynach
- kontrolowanie i monitorowanie układów sterowania / urządzeń elektrycznych
- wykonywanie czynności konserwacyjno-remontowych przy układach automatyki i zasilania
- realizacja okresowych przeglądów urządzeń
- udział w aktualizacji i tworzeniu dokumentacji technicznej maszyn (gł. schematów elektrycznych)

Wymagania:

- umiejętność czytania dokumentacji technicznej
- uprawnienia SEP do 1 kV
- prawo jazdy kat. B
- umiejętność pracy w zespole
- dyspozycyjność, dokładność i punktualność
- bardzo dobra organizacja pracy

Oferujemy:

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę z atrakcyjnym wynagrodzeniem
- pracę w stabilnej i rozwijającej się firmie
- pakiet medyczny i ubezpieczenie grupowe
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe

Aplikujących kandydatów prosimy o zamieszczenie w CV poniższej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez CORMAK Jerzy Zalewski z siedzibą w Siedlcach przy ul. Brzeskiej 120 dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego procesu rekrutacji”.
CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji są przechowywane przez okres 12 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu. Aplikacji nie odsyłamy. Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami. Osoby zainteresowane udziałem w kolejnych i podobnych procesach rekrutacji prosimy o zamieszczenie w swoim CV klauzuli o treści:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celu realizacji przyszłych procesów rekrutacji moich danych osobowych zawartych w przekazanych przeze mnie dokumentach aplikacyjnych.”
Zastrzegamy możliwość odpowiedzi na wybrane aplikacje.



POMOC
ELEKTRYKA

Obowiązki:

- pomoc przy diagnostyce awarii i naprawy urządzeń elektrycznych w maszynach
- pomoc przy czynnościach konserwacyjno-remontowych w maszynach

Wymagania:

- uprawnienia SEP do 1 kV
- prawo jazdy kat. B
- umiejętność pracy w zespole
- dyspozycyjność, dokładność i punktualność
- bardzo dobra organizacja pracy

Oferujemy:

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę z atrakcyjnym wynagrodzeniem
- pracę w stabilnej i rozwijającej się firmie
- pakiet medyczny i ubezpieczenie grupowe
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe

Aplikujących kandydatów prosimy o zamieszczenie w CV poniższej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez CORMAK Jerzy Zalewski z siedzibą w Siedlcach przy ul. Brzeskiej 120 dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego procesu rekrutacji”.
CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji są przechowywane przez okres 12 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu. Aplikacji nie odsyłamy. Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami. Osoby zainteresowane udziałem w kolejnych i podobnych procesach rekrutacji prosimy o zamieszczenie w swoim CV klauzuli o treści:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celu realizacji przyszłych procesów rekrutacji moich danych osobowych zawartych w przekazanych przeze mnie dokumentach aplikacyjnych.”
Zastrzegamy możliwość odpowiedzi na wybrane aplikacje.



MECHANIK
AUTOMATYK

Obowiązki:

- samodzielna praca serwisowa przy maszynach do obróbki drewna i metalu
- modernizacja systemów automatyki oraz programowanie układów sterowniczych maszyny
- nadzór nad systemami sterowniczymi maszyny
- tworzenie instrukcji do systemów sterowania urządzeń oraz dbanie o dokumentację techniczną
- naprawy i regulacje szaf sterowniczych, układów sterowania maszyn

Wymagania:

- wykształcenie średnie lub wyższe (mechatronika / elektronika / automatyka)
- znajomość układów elektroniki i automatyki przemysłowej
- umiejętność korzystania z programatora sterowników PLC
- umiejętność tworzenia prostych układów sterowania i automatyki



MECHANIK

Obowiązki:

- samodzielna praca serwisowa przy maszynach do obróbki drewna i metalu
- naprawa maszyn, diagnozowanie i usuwanie usterek
- bieżąca kontrola pracy maszyn
- dokonywanie przeglądów planowanych i bieżących maszyn i urządzeń
- dokonywanie konserwacji czystości części maszyn

Wymagania:

- zdolność samodzielnego usuwania problemów technicznych
- znajomość zagadnień mechanicznych
- rzetelność, dokładność, dobra organizacja pracy
- prawo jazdy kat. B
- doświadczenie na podobnym stanowisku mile widziane, ale nie wymagane, możliwość przyuczenia

Oferujemy:

- zatrudnienie na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy
- pracę w stabilnej i rozwijającej się firmie
- atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od umiejętności i zaangażowania
- pakiet medyczny i ubezpieczenie grupowe
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe

Aplikujących kandydatów prosimy o zamieszczenie w CV poniższej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez CORMAK Jerzy Zalewski z siedzibą w Siedlcach przy ul. Brzeskiej 120 dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego procesu rekrutacji”.
CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji są przechowywane przez okres 12 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu. Aplikacji nie odsyłamy. Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami. Osoby zainteresowane udziałem w kolejnych i podobnych procesach rekrutacji prosimy o zamieszczenie w swoim CV klauzuli o treści:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celu realizacji przyszłych procesów rekrutacji moich danych osobowych zawartych w przekazanych przeze mnie dokumentach aplikacyjnych.”
Zastrzegamy możliwość odpowiedzi na wybrane aplikacje.



POMOCNIK
MECHANIKA

Obowiązki:

- pomoc przy pracach serwisowych przy maszynach do obróbki drewna i metalu
- pomoc przy naprawie maszyn, diagnozowaniu i usuwanie usterek
- pomoc przy konserwacji czystości części maszyn

Wymagania:

- znajomość zagadnień mechanicznych
- rzetelność, dokładność, dobra organizacja pracy
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:

- zatrudnienie na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy
- pracę w stabilnej i rozwijającej się firmie
- atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od umiejętności i zaangażowania
- pakiet medyczny i ubezpieczenie grupowe
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe

Aplikujących kandydatów prosimy o zamieszczenie w CV poniższej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez CORMAK Jerzy Zalewski z siedzibą w Siedlcach przy ul. Brzeskiej 120 dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego procesu rekrutacji”.
CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji są przechowywane przez okres 12 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu. Aplikacji nie odsyłamy. Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami. Osoby zainteresowane udziałem w kolejnych i podobnych procesach rekrutacji prosimy o zamieszczenie w swoim CV klauzuli o treści:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celu realizacji przyszłych procesów rekrutacji moich danych osobowych zawartych w przekazanych przeze mnie dokumentach aplikacyjnych.”
Zastrzegamy możliwość odpowiedzi na wybrane aplikacje.

- zaangażowanie w pracę, determinacja oraz chęć do rozwoju i doskonalenia swoich umiejętności
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku
- posiadanie uprawnień SEP do 1 kV
- mile widziane dodatkowe kursy lub szkolenia z zakresu obsługi, diagnostyki i programowania maszyn

Oferujemy:

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę z atrakcyjnym wynagrodzeniem
- pracę w stabilnej i rozwijającej się firmie
- pakiet medyczny i ubezpieczenie grupowe
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje zawodowe
- możliwość wsparcia przez firmę w przypadku kandydatów zainteresowanych relokacją

Aplikujących kandydatów prosimy o zamieszczenie w CV poniższej klauzuli:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez CORMAK Jerzy Zalewski z siedzibą w Siedlcach przy ul. Brzeskiej 120 dla potrzeb niezbędnych do realizacji obecnego procesu rekrutacji”.
CV kandydatów nierozpatrzone w danym procesie rekrutacji są przechowywane przez okres 12 miesięcy na potrzeby kolejnych procesów rekrutacji. Po tym okresie są usuwane, a dane osobowe kandydatów nie są przetwarzane w żadnym innym celu. Aplikacji nie odsyłamy. Kontaktujemy się jedynie z wybranymi osobami. Osoby zainteresowane udziałem w kolejnych i podobnych procesach rekrutacji prosimy o zamieszczenie w swoim CV klauzuli o treści:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie w celu realizacji przyszłych procesów rekrutacji moich danych osobowych zawartych w przekazanych przeze mnie dokumentach aplikacyjnych.”
Zastrzegamy możliwość odpowiedzi na wybrane aplikacje.

Tygodnik SIEDLECKI

M O T O

1-7.02.2023 NR 5

MOTORYZACYJNE
Kupię

SKUP AUT

GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI,
KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA.

Dojeżdżamy, wyceniamy na miejscu.

Zadzwoń, zapytaj, **503-816-616**

Skup aut, 503 816 616.

/20220402234442-45/

MOTORYZACYJNE
Sprzedam

FORD

Sprzedam Forda Fiestę 2010,
880 998 016.

/4367-2/

OPEL

Opel Ampera, benzyna i hybryda, plug
in 2012 r., sprowadzony z Holandii,
668 815 557.

/077-2/

Astra 2010, 512 269 783.

/70-1/

SKODA

Fabia Monte Carlo, 2012, 512 269 783.

/70-1/

VOLKSWAGEN



Volkswagen Transporter T5., długi, lekko
podwyższony, 6-osobowy, 2,5TDI, 2006 r.,
webasto, klima, elektryka, hak, cena
16.000 tys. zł, 789 848 508.

/38-2/

INNE

Skup katalizatorów, 509 529 093.

/słowo-6-6/

autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
WWW.ADAMEXCZESCI.COM SKUP KABLI - INSTALACJI
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419 tel. 602 434 521

LASER
AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994
CENY
HURTOWE!!!
Dojazd
do klienta!!!
SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA
ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

SANDMAR
części **IVECO**
Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

**TŁUMACZENIA
PRZYSIĘGŁE**

dokumentów do rejestracji
pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE

Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45

AUTO SERWIS

Krzysztof Kożuchowski

OPEL i inne marki

08-110 Siedlce, ul. Wojska Polskiego 56 A
www.autoserwis.kozuchowski.com
e-mail: autoserwis@kozuchowski.com
tel. 25 63 225 73, tel. kom. 694 771 666



NOWA TOYOTA AYGO X



AUTO PODLASIE SP. Z O.O.
Terespolska 14, 08-110 Siedlce

☎ 25 644 77 66

autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl
https://www.toyota-siedlce.com.pl/

**KASACJA
SAMOCHODÓW**

tel. 501 078 404
501 078 405

OŚWIADCZENIE

W uzupełnieniu do ogłoszenia
z 19.01.2023 r. o przetargu nieogranicz-
onym na **sprzedaż nieruchomości po-
łożonej w miejscowości Osiny Górne**
działka ew. nr 32 oraz działka ew.
nr 31/2 wraz z zabudowaniami, Wójt
Gminy Mokobody informuje, iż budynek
usytuowany na działce ew. nr 32 nie po-
siada pozwolenia na użytkowanie i toczy
się obecnie postępowanie przed Powia-
towym Inspektorem Nadzoru Budow-
lanego w Siedlcach w sprawie legalizacji
dot. świetlicy wiejskiej, zlokalizowanej
w miejscowości Osiny Górne, gmina Moko-
body na działce oznaczonej nr. ewid. 32.
67-1p **Wójt Iwona Książkowska**

**Wójt
Gminy Grębków**

podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy
w Grębkowie, ul. Wspólna 5 oraz na
stronie www.bip.grebkow.pl został
umieszczony **wykaz nierucho-
mości, stanowiących własność**
**Gminy Grębków, przeznaczo-
nych do wydzierżawienia w for-
mie bezprzetargowej na rzecz**
dotychczasowych dzierżawców.

Szczegółowe informacje można
uzyskać w Urzędzie Gminy, tel. 25
793 00 40 wew. 22.

68-1p

**UWAGA!!! ZMIANA
NUMERU**
OGŁOSZENIE DROBNE SMS-em

**1 Wyślij SMS-a
na numer 919 09**

Najpierw wpisz TS1, a potem kod rubryki,
w której chcesz zamieścić ogłoszenie, np. MS,
a następnie jego treść.
Całość powinna wyglądać tak:
TS1.MS.Sprzedam samochod. Tel. 123 456 789.



2 otrzymasz wiadomość

Po wysłaniu SMS-a **otrzymasz**
wiadomość o treści:
Dziękujemy za przesłanie treści ogłoszenia.
Tygodnik Siedlecki



Kody rubryk ogłoszeń drobnych „TS”:

Motorzystyczne ogólne - MO ,	Motorzystyczne kupię - MK ,
Motorzystyczne sprzedam - MS ,	Motorzystyczne usługi - MU ,
Sprzedaj - SP , Maszyny rolnicze kupię - RK ,	Lokale nieruchomości, ogólne - LO ,
Maszyny rolnicze sprzedam - RS ,	Lokale nieruchomości kupię - LK ,
Lokale nieruchomości, wynajem - LW ,	Lokale nieruchomości sprzedam - LS ,
Różne - RO ,	Nauka - NA ,
Zwierzęta - ZW ,	Towarzystwie - TO ,
Medyczne - ME ,	Usługi - US ,
Matrymonialne - MA ,	Praca - PR .

III Koszt SMS-a 19 zł + VAT = 23.37 zł
Ze względu na możliwości operatorów SMS nie może zawierać
więcej niż 160 znaków oraz nie powinien zawierać polskich znaków.

W szkole jechał na trójkach. Teraz pisze książki, biegle posługuje się angielskim, zwiedza świat i spotyka się z gwiazdami.

Piłkarski czarodziej

Pierwszym w 2023 roku gościem cyklu „Lekcja wf z...” w Szkole Podstawowej nr 8 w Siedlcach był Paweł Skóra, człowiek, który z piłką potrafi zrobić wszystko!

Sportowiec specjalizuje się we freestyle football, czyli sztuce wykonywania ewolucji żonglersko-cyrkowych z piłką. Może pochwalić się sukcesami rangi międzynarodowej, m.in. tytułami mistrza świata i Europy. Trenuje od 19 lat.

– Od dziecka piłka jest w moim życiu. Podtykała mi ją mama, ale nie z myślą wychowania piłkarza. Po prostu zależało jej, żebym jak najwięcej czasu spędzał z rówieśnikami na świeżym powietrzu. A ganiecie za „gałą” było na to świetnym spo-

sobem. Spędzałem tak każdą wolną chwilę, chociaż nie należałem do żadnego klubu. To było zwykłe podwórkowe granie – mówił 32-latek. – Wszystko zmieniło się, gdy kumpel pokazał mi filmik ze sztuczkami piłkarskimi. Pomyślałem „Wow! Jak można tak panować nad piłką?”. Zacząłem zagłębiać się w temat. Próbowałem powtórzyć każdy obejrany w internecie trick. Tak rozpoczęła się moja przygoda, która trwa do dzisiaj.

Paweł twierdzi, że piłka stała się dla niego nadzieją na lepsze jutro.

– Nie byłem wybitnym uczniem. Jechałem na trójkach, czwórkach. Zdarzały się też dwójki. A dzięki piłkarskiej pasji osiągnąłem więcej, niż mógłbym się spodziewać. Zwiedziłem wiele krajów na całym świecie, m.in. USA, Chiny czy Australię. Nauczyłem się dobrze komunikować po angielsku. A nawet piszę książki. Wszystko dzięki temu, że nie bałem się pójść za swoimi marzeniami – opowiadał dzieciom **Paweł Skóra**, który podczas footballowej przygody spotkał wiele znanych osób, z Brazylijczykiem Ronaldo na czele.

Wrocławianin żyje z tego, co kocha. – W moim przypadku pasja przerodziła się w sposób na zarabkowanie. Mam swoją działalność gospodarczą



Paweł Skóra zrobił sobie pamiątkowe selfie z uczniami SP8.

„Piłka w grze”. Robię pokazy na różnego rodzaju imprezach. Ale to nie wszystko. Jestem też trenerem, szkole dzieciaki, co daje mi dużą satysfakcję. Ponadto prowadzę w przedszkolach zajęcia ruchowe z elementami piłki nożnej. Dochód przynosi mi też wydawanie książek, które służą do nauki

tricków. Można powiedzieć, że całe moje życie kręci się wokół piłki.

Gość, ku uciesze zgromadzonych uczniów, dał pokaz swojego kunsztu. Widowisko zrobiło ogromne wrażenie. Do późniejszych pokazów piłkarski czarodziej zaangażował także uczniów i nauczycielki. Zabawa była przednia!

– Chcę inspirować dzieci i młodzież. Pokazać im, że warto mieć pasję, która może też stać się sposobem na życie. Tak było ze mną, tak też może być z nimi. Zawsze mam nadzieję, że jedna, dwie, osoby po takich spotkaniach odnajdą w sobie odwagę, żeby pójść za marzeniami, jakie by one nie były. Dla mnie to taka recepta na szczęście – mówił sportowiec.

Projekt „Lekcja wf z...” jest organizowany z inicjatywy rady rodziców SP 8 oraz klubu olimpijczyka „Orły Ósemki”. Patronat honorowy sprawuje nad nim Polski Komitet Olimpijski. Pomysłodawcą oraz głównym organizatorem wydarzeń jest **Leszek Osik**.

Tekst i zdjęcia
PAWEŁ ŚWIERCZEWSKI



Do części pokazów były angażowane dzieci...



... jak również panie nauczycielki.

W Bydgoszczy na tarczy

Podopieczni trenera **Mateusza Grabdy** próbowali podjąć walkę z faworyzowanym BKS Visła Proline Bydgoszcz, jednak do Siedlec wrócili z zerowym dorobkiem punktowym.

KPS w ramach rozgrywek Tauron I ligi siatkarzy wybrał się do Bydgoszczy na pojedynek z jednym z kandydatów do awansu do Plus Ligi. Siedlczanie chcieli pokusić się o niespodziankę. Postawili twarde warunki rywalom. W końcowych fazach partii więcej zimnej krwi zachowali jednak gospodarze. Siedlczanie dwa pierwsze sety przegrali minimalnie 23:25. W trzecim ulegli do 20.

BKS Visła Proline Bydgoszcz - PSG KPS Siedlce 3:0 (25:23, 25:23, 25:20).

W pozostałych meczach 19. kolejki: Exact Systems Norwid Częstochowa - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1, AZS AGH Kraków - SPS Chrobry Głogów 3:0, MKST Astra Nowa Sól - Mickiewicz Kluczbork 1:3, Krispol Września - Olimpia Sulęcín 1:3, Legia Warszawa - SMS PZPS Spała 3:0, Chemko System Gwardia Wrocław - MKS Będzin 1:3, PZL Leonardo Avia Świdnik - Bas Białystok 3:1.

W sobotę **4 lutego** KPS zagra na wyjeździe z BAS Białystok. (PŚ)

Porażka po dogrywce

II liga koszykarzy: Superis UKS Probasket Mińsk Mazowiecki przegrał u siebie z Turem Basket Bielsk Podlaski.

Do rozstrzygnięcia losów spotkania potrzebna była dogrywka.

Ostatecznie mińszczanie ulegli 81:92. W ligowej tabeli zajmują 11. miejsce. Probasket następny mecz zagra na wyjeździe **4 lutego** przeciwko drużynie Isetia WMSS. (PŚ)

Bal Mistrzów w „Januszu”

W sobotę **11 lutego** w Restauracji Janusz (Siedlce, ul. Pusta 15) poznamy zwycięzców plebiscytu sportowego „Tygodnika Siedleckiego”.

Rozstrzygnięcie zabawy odbędzie się podczas balu karnawałowego. Wtedy też ogłosimy laureatów dwóch innych akcji „TS” - Złotych Skrzydeł

Nasi kadrowicze

Zawodnicy MKS Pogoń Awenta Siedlce - **Łukasz Korneć** i **Kacper Skup** otrzymali powołania na zgrupowanie reprezentacji Polski w rugby przed meczem z Rumunią w ramach Rugby Europe Championship.

Trener **Christian Hitt** powołał 31 zawodników, którzy w niedzielę 29 stycznia rozpoczęli zgrupowanie w Gdańsku. Do Bukaresztu polecą 27 z nich.

Polska jest debiutantem w rozgrywkach Rugby Europe Championship. Mecz z Rumunią zostanie rozegrany na stadionie Arcul de Triumph **4 lutego o godzinie 13:00** polskiego czasu. Będzie można go zobaczyć na stronach Rugby Europe. (PŚ)

Walecki najlepszy

Jakub Walecki, skoczek wżwyz WLKS Nowe wygrał zawody London Indoor Games U20. Sukces naszemu lekkoatlecie przyniósł skok na wysokość 2,11 m. Jakub Walecki okazał się znacznie lepszy od rywali. Drugi - **Philip Odugbile** w najlepszej próbie uzyskał 1,89 m, a trzeci - **Noor Eldin Mahmoud** - 1,86 m. (PŚ)

oraz Samorządowca Roku 2022.

Część wejściówek na Bal mistrzów została przeznaczona do wolnej sprzedaży. Więcej informacji 508 266 902. (PŚ)

Nike ograna do zera

I liga siatkarek: GKS „Wieżycza 2011” Politechnika Gdańska Stężyca bez większych problemów uporał się z węgrowską Nike.

Węgrowianki nie będą mile wspominać dalekiego wyjazdu na Pomorze. Były tylko tłem dla gospodyń. W pierwszym secie podopieczne trenera **Robert Kupisza** uległy do 21. W drugiej partii przewaga Stężycy jeszcze wzrosła. Nike została rozbita do 14. Najwięcej emocji przyniósł trzeci set, który rozegrał się na przewagi. Wojnę nerwów lepiej zniosły dziewczyny z Politechniki Gdańskiej, wygrywając 26:24.

GKS „Wieżycza 2011” Politechni-

Z Legionovią na remis

MKP Pogoń Siedlce rozegrał w sobotę 28 stycznia sparing z występującą szczebel rozgrywkowy niżej - Legionovią Legionowo.

Mecz zakończył się remisem 2:2. Bramki dla siedleckiego klubu zdobyli **Maciej Wichtowski** i **Mateusz Majewski**.

Pogoń Siedlce - Legionovia Legionowo 2:2 (1:2)

Bramki: Maciej Wichtowski 11, Mateusz Majewski 88 - Szymon Wiek 21, Michał Suchanek 43

Pogoń: (I połowa) 12. Jakub Kowynia - 23. Przemysław Misiak, 2. Tomasz Lewandowski, 19. Ma-

ka Gdańska Stężyca - PMKS Nike Węgrów 3:0 (25:21, 25:14, 26:24).

W pozostałych meczach minionego weekendu: LTS Legionovia Legionowo - ENEA Energetyk Poznań 3:0, SMS PZPS Szczyrk - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 1:3, ITA TOOLS STAL Mielec - KS Sorella Częstochowska 3:0, GKS „Wieżycza 2011” Politechnika Gdańska Stężyca - UJ CM Solna Wieliczka 1:3, KS BAS Kombinat Budowlany Białystok.

- Karpaty Krosno Glass - PANS Krosno 3:0, MKS Sokół Mogilno - Trans - Ann Płomień Sosnowiec 1:3.

W piątek **3 lutego** Nike zagra na wyjeździe z Karpatami Krosno. (PŚ)

ciej Wichtowski, 10. Krystian Miś - 29. Marcinho, 14. Jakub Senior, 8. Kamil Włodyka, 99. Bartosz Wicenciak, 56. Cezary Demianiuk - 9. Damian Nowak. (II połowa) 70. Maciej Kikolski - 24. Przemysław Misiak, 4. Adam Lewkowski, 26. Michał Rutkowski, 3. Szymon Mucha - 16. Krystian Gryglak, 14. Jakub Senior (74, 15. Marcel Grochowski), 31. Ernest Dziecioł, 7. Damian Szuprytowski, 11. Tomasz Mamis - 21. Mateusz Majewski.

Kolejne spotkanie sparingowe Pogoń rozegra w sobotę **4 lutego o godz. 12** z trzecioliigową Pogonią Grodzisk Mazowiecki. (PŚ)

Nowy napastnik

MKP Pogoń Siedlce poinformował o zakontraktowaniu nowego gracza.

Zawodnikiem drugoligowca zo-

stał 30-letni **Mateusz Majewski**. Środkowy napastnik występował w ostatnim czasie w trzecioliigowej Lublinianie Lublin. (PŚ)

MKK Siedlce powrócił do rozgrywek PZKosz po 3,5 letniej przerwie.

Zagrały w kosza i dla WOŚP

W niedzielę 29 stycznia w hali sportowej przy „Samochodówce” w Siedlcach został rozegrany turniej koszykówki dziewcząt U11 w ramach rozgrywek Warszawskiego Okręgowego Związku Koszykówki.

W rywalizacji wzięły udział trzy zespoły: MPKK Sokołów Podlaski, OKK Ostrołęka oraz gospodarz wydarzenia – MKK Siedlce.

Do rozgrywek PZKosz powróciliśmy po 3,5-letniej przerwie. To dla nas bardzo ważny dzień. Utarliśmy nosa nieprzychylnym MKK osobom, które wbiły nam szpile, że w niczym ważnym nie gramy. Teraz już nie będą miały takiego argumentu – mówił **Karol Troć**, sprawujący w klubie funkcje prezesa i trenera.

Jak poszło młodym siedlczanom? Najlepiej to określić stwierdzeniem „pierwsze koty za płoty”. MKK przegrał wyraźnie z sokołowiankami (2:40) oraz po walce z ekipą z Ostrołęki (28:36).

Niestety, brak doświadczenia

wyszedł bokiem. Szczególnie żał tego pojedynku z Ostrołęką. Po pierwszej połowie prowadziliśmy, ale w drugiej dziewczyny opadły z sił. OKK nas dogonił i wygrał. Myślę, że naszym zawodniczkom dały się we znaki emocje związane z turniejem – ocenił grę swoich podopiecznych szkoleniowiec. – Nic się nie stało, nie spuszcza my głów i wiemy, że następnym razem będzie lepiej. Za tydzień jedziemy na turniej do Ostrołęki. W ferie mamy zaplanowany obóz sportowy. W marcu powrócimy do ligowego grania w Sokołowie. Mamy też w planach starty w Podlaskiej Lidze Koszykówki. Będzie się działo!

Turniej był jednym z siedleckich wydarzeń, zorganizowanych w ra-



Ekipa MKK Siedlce

mach 31. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Imprezy sportowe przyciąga ją kibiców, stąd też pomysł, żeby to wykorzystać i wesprzeć WOŚP. W końcu nie samą koszykówką człowiek żyje i warto pomagać, jak ma się taką możliwość – mówił Karol Troć.

Klub przygotował prawdziwą gratkę dla koszykarskich kibiców, gdyż ci mogli stać się właścicielami koszulek gwiazd MKK, gdy ten występował w ekstraklasie – Kasi Trzeciak i Magdy Parysek-Bochniak, a także piłki, którą rozgrywano w tamtym czasie mecze. Licytacje były zacięte. Ostatecznie koszulka Trzeciak została nabyta za 300, a Magdy Parysek-Bochniak za 200 złotych. Piłkę zakupiono za 250 złotych. Dodatkowo na trybu-

nach była prowadzona zbiórka do puszek.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z akcji. Trochę żałowaliśmy, że nie przygotowaliśmy więcej gadżetów. Ale nic straconego. Za rok MKK znów zagra z WOŚP i zorganizujemy kolejne licytacje – zapowiedział prezes MKK.

Podczas turnieju MKK Siedlce wystąpił w składzie: **Róża Borychowska, Oliwia Jagła, Wiktoria Łubkowska, Alicja Stanisławowska, Pola Roman, Karina Bryńczak, Natalia Mateuszak, Anna Staręga, Wiktoria Matlakowska, Antonina Chodowiec** oraz **Viktorii Kuzmenchuk**.

Tekst i zdjęcia PAWEŁ ŚWIERCZEWSKI



Nabywców znalazły koszulki meczowe Magdaleny Parysek-Bochniak i Katarzyny Trzeciak oraz piłka z czasów gry w Ekstraklasie.



Medale w Warszawie

W Warszawie zostały zorganizowane Halowe Zawody Kontrolne Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki.

Ze znakomitej strony pokazali się zawodnicy z naszego regionu. **Aleksandra Belniak** z WLKS Nowe Iganie zdobyła dwa złote medale w kat. U16. Bezkonkurencyjna okazała się w rywalizacji w skoku w dal (wynik 5.47 m) i w biegu na 60 m ppł (9.38 s). Jej koleżanka z klubu – **Wiktoria Gwiazdecka** startująca w kat. U18, wygrała rywalizację w trójskoku (11.05 m) i była trzecia w biegu na 60m ppł (9.12 s). Natomiast **Miłosz**

Siedlczanin międzynarodowo

Siedlecki sędzia międzynarodowy **Krzysztof Jakubik** poprowadził mecz o Superpuchar Kosowa pomiędzy KF Llapi i FC Ballkani.

Co ciekawe, do konfrontacji doszło w tureckiej Antalyi, gdzie obie druży-

Mierzejewski (U16) wygrał bieg na 600 m z czasem 1:28,35.

Na pierwszym miejscu kat. U16 w biegu na 600 m został sklasyfikowany **Mikołaj Wielogórski** z MKS Pogoń Siedlce (1:32.10). Brązowe medale zdobyli inni pogoniści – **Mikołaj Niedziółka** (U14, 600 m, czas 1:48.33) i **Anna Hapunowicz** (U18, 1000 m, czas 3:44.53).

Na najniższym stopniu podium stawali również reprezentanci Feniksa Siedlce – **Maria Famulska** (U14, 60 m, czas 8.64) i **Szymon Dołęga** (U20, 60 m, czas 7.32), a także **Filip Kuśmierczyk** z PUKS Jedynka Łosice (U16, skok w dal, 5,58 m). (PŚ)

ny przebywają na zgrupowaniach.

Zdobywcą Pucharu Kosowa została drużyna FC Ballkani, która pokonała KF Llapi 1:0. Zwycięską bramkę w 62. minucie zdobył **Lumbardh Dellova**. (PŚ)

Odpadł w eliminacjach

Siedlecki biegacz narciarski **Maciej Staręga** na eliminacjach zakończył swój udział w sprincie techniką klasyczną podczas zawodów Pucharu Świata w francuskim Les Rousses.

Zawodnik UKS Rawa Siedlce został sklasyfikowany na 37. lokacie. W klasyfikacji generalnej zajmuje 58. miejsce z 188 punktami na koncie.

Kolejnym przystankiem biegaczy będzie włoskie Toblach. (PŚ)

Niedziałek drugi

Chodziarz sportowy pochodzący z gminy Kotuń – **Łukasz Niedziałek** wziął udział w Mistrzostwach Andaluzji rozgrywanych w Guadix.

Rywalizacja odbywała się na dystansie 10 km. Zawodnik RK Atheltics Warszawa zajął drugie miejsce z czasem 43:01. Wygrał mistrz olimpijski z Tokio – **Dawid Tomala** (czas 42:44). (PŚ)

W Siedlcach zagrają... O prymat w ping-pongu

W sobotę 4 lutego zostaną rozegrane Indywidualne Mistrzostwa Siedlec Amatorów w tenisie stołowym.

Organizatorem wydarzenia jest Zarząd Miejski TKKF w Siedlcach. Do rywalizacji dojdzie w sali do tenisa stołowego w ośrodku sportu

ARMS przy ul. Prusa 6. Zmagania rozpoczną się o godz. 10.

W turnieju mogą wziąć udział pełnoletni amatorzy i zawodnicy z licencją PZTS, którzy występują w rozgrywkach maksymalnie IV ligi. Zapisy będą prowadzone w dniu imprezy od godz. 9. (PŚ)

Pogoń w szczytnej sprawie

31. edycję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wsparła sekcja tenisa stołowego MKS Pogoń Siedlce.

Zorganizowała turniej „Gramy dla WOŚP”, w którym wzięły udział dzieci ze szkół podstawowych. Łącznie wystartowało około 30 uczestników. Zebrano ponad 700 złotych.

Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach wiekowych – klas I-II oraz starszych. Wśród maluchów

wygrała **Anna Mackiewicz**. Drugie miejsce zajął **Ignacy Klewek**, a trzecie **Dagmara Klewek**. W starszej grupie w gronie dziewcząt zwyciężyła **Aleksandra Skolimowska**. Na drugiej lokacie zawody ukończyła **Julia Groszek**, trzecia była **Anna Kulik**, a czwarta **Lena Groszek**. Klasyfikacja chłopców przedstawiała się następująco: 1. **Aleksander Szustkowski**, 2. **Kacper Toczyski**, 3. **Igor Lemieszek**, 4. **Bartosz Olszewski**. (PŚ)

tygodnik SIEDLECKI

WYDAWCA: Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Stopka” w Siedlcach. **ADRES REDAKCJI:** ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce. Nr konta bankowego: PKO BP SA 49 1020 4476 0000 8402 0113 8098; **TELEFONY:** sekretariat: tel. 25 63 287 19, sekretarze redakcji: 25 640 24 25, skład komputerowy: 25 640 24 14; dziennikarze: 25 640 24 24 (15, 23), infolinia: 513 009 999; biuro ogłoszeń: 25 63 305 05, 25 640 24 13, reklama@24ts.pl; internet: www.tygodniksiedlecki.com; e-mail: tygodnik@siedlecki.pl, tygodnik@siedlce.cc;

REDAGUJĄ: Krzysztof Strzelecki (Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny) k.strzelecki@siedlecki.pl, Milena Celińska m.celinska@siedlecki.pl, Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Dariusz Kuziak d.kuziak@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Paweł Świerczewski swierczewski@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl; współpracownicy: Mirosław Buczek m.buczek@siedlecki.pl, Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl;

ADMINISTRACJA: Joanna Kłoczek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **BIURO PROMOCJI I REKLAMY:** Joanna Jońska tel. 500 099 218, Małgorzata Kania, m.kania@24ts.pl; współpracownik: Kamil Grajda kamil@24ts.pl, **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_abramowicz@siedlecki.pl; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 11 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy (do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia) oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele. Za treść ogłoszeń Redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; ® - znak odpłatności; ©© - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych”, zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com, i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Seler w panierce



Doskonale zastąpi kotlety. Do panierowania używam gęstego ciasta naleśnikowego i tartej bułki. Kotlety idealnie smakują z purée ziemniaczanym i surówką. Są dobre na ciepło i zimno. Spokojnie można je włożyć do bułki i traktować jako nadzienie do burgera.

Składniki: korzeń dużego selera, bulion warzywny lub woda z dodatkiem ziół (tymianek, sos sojowy, ziele angielskie, liść laurowy, majeranek, sól, pieprz). **Do panierowania:** tarta bułka wymieszana z ziołami (majeranek, tymianek, oregano, papryka słodka), ciasto naleśnikowe lub inna panierka.

Przygotowanie: Selerą obrać i pokroić w plastry o grubości około 1 cm, włożyć do bulionu lub wody z przyprawami i gotować, aż będzie lekko miękki (około 10 minut). Wystudzić. Z mąki i wody zrobić ciasto, które powinno być bardziej gęste niż naleśnikowe. Warto dodać do niego szczyptę soli i pieprzu. Maczać selerę w cieście, a następnie w panierce. Smażyć na rumiano z obu stron.



Seler korzeniowy należy do najmniej kalorycznych warzyw (tylko 7 kcal). Zawiera dwa razy więcej witaminy C niż cytrusy, naturalną witaminę B kompleks, kwas foliowy, witaminę PP. W ciemnozielonej łodydze naciowej znajdziemy też: beta-karoten, witaminę E, fosfor, wapń, potas, cynk, magnez, żelazo. Już w czasach starożytnych seler był uważany za znakomity środek uspokajający. Polecano go również jako naturalny afrodyzjak. **(ak)**

Uśmiechnij się!



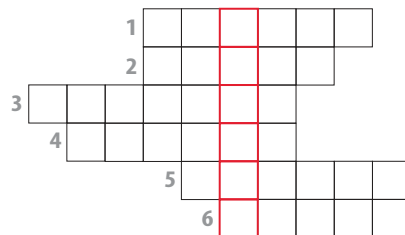
Dowcip opowiada mł. bryg. PAWEŁ KULICKI oficer prasowy siedleckiej PSP.

Facet w Moskwie kupuje codziennie gazetę w kiosku, spogląda na pierwszą stronę i wyrzuca gazetę do kosza. W końcu kioskarsz nie wytrzymał i pyta:

- Co pan robi?
- Ja tylko przeglądam nekrologi.
- Ale nekrologów nie drukują na pierwszej stronie!
- Ten, na który ja czekam, wydrukują.

Rywalizacja sportowa

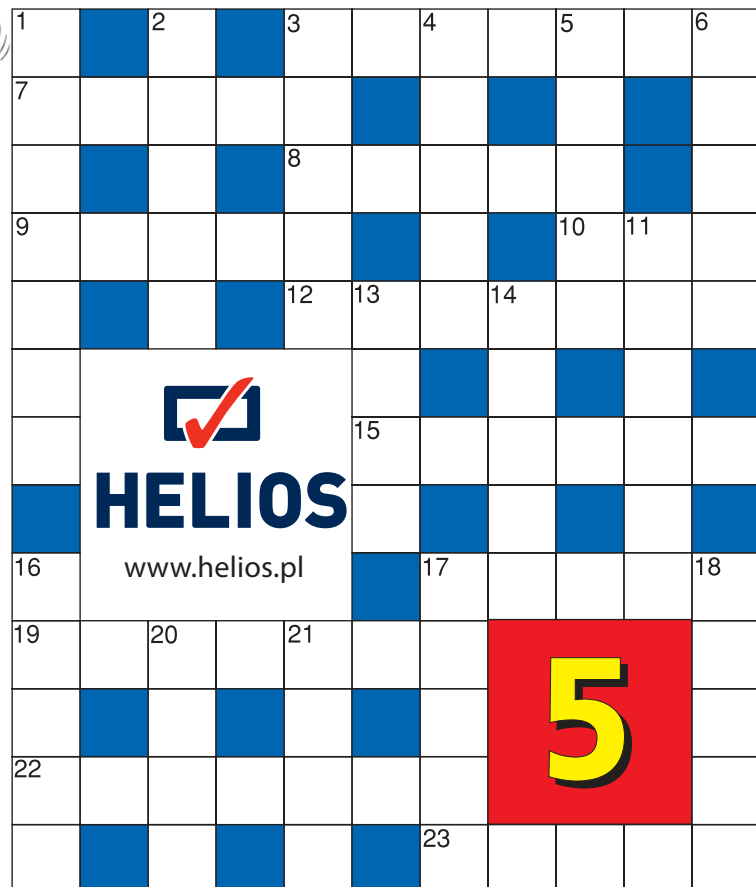
Rozwiąż rebusy, hasła wpisane do diagramu. Odczytaj rozwiązanie i je zilustruj. Rysunek dostarcz do redakcji osobiście lub wyslij pocztą (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Jeden z rysunków nagrodzimy.



1		nia	+		r=l			
2		er	+		+ t			
3		rycz	+		sz	+		ch
4		dra	+	ko		+ g		
5		ma	+		t			
6		uza	+	sz				

Akcesoria jeździeckie

Uzupełnij diagram nazwami akcesoriów jeździeckich przedstawionych na obrazkach. Odczytaj hasło i je narysuj. Pracę dostarcz do redakcji. (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Jeden z rysunków nagrodzimy.



POZIOMO: 3- podnosi się (i opada) na przejeździe kolejowym, 7- czarne to krewni wrony, białe to ozdoba księgozbioru, 8- łączy cukiernię z błyskawicznym zapęciem kurtki, 9- karciany hazard, 10- dobre miejsce na remont statków, 12- ślimak ma dostać na nie ser (jeśli wystawi rogi), 15- obchodziła swoje święto w ubiegłą sobotę, 17- gdy go nakłujesz - pięknie (z hukiem), 19- w filmie „Alternatywy 4” zwany górnolotnie gospodarzem domu, 22- w sałatce (pokrojone w kostkę), 23- Bóg, Ewa i... ta Adamowa kość.

PIONOWO: 1- sknera, 2- ... z masełm czyli łatwizna, 3- on i młot, 4- kwiatowy symbol czystości i niewinności, 5- bordowy krócej, 6- wieprzowe w galarecie, 11- część składowa łańcucha, 13- w parlamencie wyższa albo niższa, 14- mieszkanka akwarium, 16- przeżyła męża, 17- przechowywany w przechowalni, 18- czasem zasnuwa się chmurami, 20- niby nic, ale z jedynki może uczynić miliony, 21- Koloseum, 7 wzgórz i Tyber, czyli...

Nagroda: podwójny bilet do kina Helios Siedlce

ROZWIĄZANIE Z NR 52

POZIOMO: 1- chrzan, 6- stoper, 7- piesz, 8- prosiak, 11- glukoza, 12- żwir, 15- bałagan, 19- ocean, 20- konkurs, 21- efekt, 22- jasek.

PIONOWO: 2- hutnik, 3- zapas, 4- nerwy, 5- chłop, 7- paczka, 9- rolka, 10- szkła, 13- Wiedeń, 14- reneta, 15- baki, 16- łania, 17- głupi, 18- nasek.

Zwycięzcą zostaje **MIROŚLAWA GRZEBISZ z miejscowości Pieńki (gm. Mordy)**. Gratulujemy! **Nagroda: podwójny bilet do Nove Kino Siedlce.** Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego”, ul. Armii Krajowej 11, Siedlce.

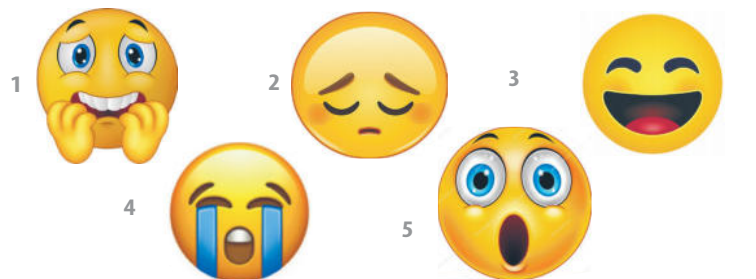
Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety osobiście lub pocztą z wyciętym numerem krzyżówki.

Uczucia i emocje

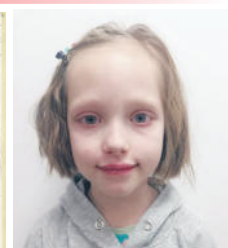
Uzupełnij diagram nazwami emocji i uczuć, które ilustrują emotki. Odczytaj hasło i je narysuj. Pracę dostarcz do redakcji.

(08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11).

Jeden z rysunków nagrodzimy.



Nagrodę otrzymuje Katarzyna Ochlik z Huty Radoryskiej. Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.



Natalia Biernacka z Wólki Sosenkiej (gm. Mordy). - laureatka jednego z naszych poprzednich konkursów

MARKER
DYSTRYBUTOR ART. BIUROWYCH I SZKOLNYCH
WWW.MARKER24.PL

Magazyn Główny - Samoobsługa

08-110 Siedlce, ul. Magazynowa 8c
tel. 25 644 65 67
fax 25 631 04 20
marker@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży

ul. Mała 2
tel./fax 25 632 84 41
mala@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży - Zabawki

ul. Sienkiewicza 29
tel./fax 25 644 91 61
zabawki@marker.siedlce.pl

